

Cena numeru w Krakowie: **25 gr.**
na prowincji:

Nal. pocz. opl. rycz.

Wydanie: F

PRENUMERATA WYNOŚI:
W Krakowie bez odnośnienia zł. 7.—
W Krakowie z odnośnieniem zł. 7.60
Na prowincji zł. 7.60
Zagranicą zł. 11.50

ILUSTROWANY

KURYER CODZIENNY

Kserokopii nie zwraca się. Listy należy adresować do redakcji, a nie do współpracowników Telefony: 11 28, 85 42, 15 72. Dla rozmów międzymiastowych Redakcji: 82 92, 44 86.	Założyciel i Naczelny Redaktor: Marjan Dąbrowski. Kraków, Włocława L. 1.	Naczelny redaktor przyjmuje w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 popołudniu Konto czek Nr 140.725 (Warszawa) 300 200 (Kraków) Konto żyrowe: Dom bankowy A Holzer Kraków
ODDZIAŁY: WARSZAWA, Nowogrodzka 26, tel. 234-65 i 70-31. KATOWICE, Teatralna 6, tel. 23-78. POZNAŃ, Św. Marcina 48, tel. 17-32.	LWÓW, Kopernika 9, tel. admin. i redakcji 49-58. RÓWNE WOŁYŃSKIE, 3-go Maja 195, tel. 231. ŁÓDŹ, ul. Józefa Piłsudskiego 65, tel. 67 06.	KIELCE, Sienkiewicza 46, tel. 848. NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 58. WILNO, Wileńska 26, tel. 14.82 i 466.

Rok XX.

Kraków, środa 2 października 1929.

Nr. 269.

Manifestacyjny wyjazd premiera angielskiego do Ameryki.



Premier angielski Mac Donald wyjechał, żegnany owacyjnie przez tłumy ludności, do stolicy Stanów Zjedn. A. P. Waszyngtonu, by osobiście konferować w sprawie pogłębienia przyjaznych stosunków między obu potęgami: Anglii i Stanów Zjedn. A. P., co w razie pomyślnego wyniku może się nadzwyczajnie przyczynić do sprawy rozbrojenia morskiego 5 największych mocarstw. Rycina nasza przedstawia siedzibę Prezydenta St. Zj. „Białą Dom” w Waszyngtonie, oraz w rogach portrety: od lewej ku prawej u góry prez. St. Zj. Hoovera, premiera Ramsey Mac Donalda, u dołu Col. Henry Lewis Stimson, sekr. stanu (Am. P.) i angielski ambasador w Waszyngtonie, sir Esme Howard.

DANCING TEATRALNA W KRAKOWIE

Od 1-go października 1929 w programie: Trios Romne, Maria Ermosilla, Ria d'or. Zespół muzyczny pod Dyr. A. Reicha. Początek o godz. 9 wiecz. — każda niedziela święta podczas Five o Clock bezpłatna loteria fałek.

ZADAJCIE tylko polskich uznanych za najlepsze **Ostrzy do golenia**

 Wytwórnia: Kraków, ul. Zwierzyniecka L. 19.

PALTA RAGLANY UBRANIA

gotowe i na miarę
znanej marki „EMJOROS”
polecają na sezon jesienny
BRACIA BILEWSCY
Św. MARKA 35. RYNEK GŁ. 4.
Abonament 6—9—12 miesięczny. U nas kupione przedmioty co miesiąc bezpłatnie prasujemy. 4590k

równa się porywaniu z motyką na słońce. Gdy dyr. Wachowiak mówi o tych krakowiakach puszczaków, wykazując całą ich nicotę i szkodliwość, a potem wymienia sukcesy Wystawy — to mimowoli przypomina się inna scena, z innej dziedziny życia, z innego okresu naszych dziejów.

Któż z nas nie pamięta szlachetnej dumy Skrzetuskiego, gdy przedarłszy się z obleźnego Zbaraża, staje przed królem i kanclerzem. Król i kanclerz ogarnięci są psychologiczną klęską, jakie spadły na Polskę i nie mają wiary w zwycięstwo. Ale wtedy Skrzetuski, dobywając resztek sił, wyprostowuje swe umęczone ciało, składając raport dumy w żelaznych słowach zwarty: Mimo olbrzymiej przewagi, pomimo głodu i wycieńczenia 16 szturmów odpartych, siedmudziesiąt kilka wycieczek... Zbaraż ostał się wrogowi, duch zwyciężyła.

Raport Skrzetuskiego to akord w epopei zbrojnej, raport organizatorów Wystawy poznańskiej, to akord w epopei pracy pokojowej.

W szczęśliwszym też położeniu znajdują się dziś ci, co trud budowania w sercach własnych potęgi narodu podejmują. Marazm, zniechęcenie, brak wiary nie sączą się już od góry, nie zatrzuwając umysłów i serc tych, co państwem i narodem rządzą. Niewiara i pesymizm pozostały w niższych regionach, a i stamtąd wyżenie je wielka fala entuzjazmu, bijąca od bram zamkniętej dziś Wystawy poznańskiej.

Możemy być dumni z dokonanego dzieła. Dobrze uczciliśmy dziesięciolecie niepodległości!

Laur dumy narodowej

opłata podwoje zamkniętej Powszechnej Wystawy Krajowej.

Kraków, 1 października.
W poniedziałek 30-go września zamknęły się podwoje Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. W chwili, w której piszemy te słowa, rozbrzmiewają w grodzie Przemysława dumne słowa sprawozdań, wypowiedziane przez tych, którzy dzieło Wystawy doprowadzili do końca i słowa uznania Rządu Rzeczypospolitej.

Radosny jest bilans, jaki nam uczynić wypada.

Nie uważamy, by było potrzebne omawianie na tem miejscu raz jeszcze wszystkich korzyści moralnych i materialnych, jakie państwu i społeczeństwu naszemu przyniosła Wystawa.

Chcemy tylko przypomnieć pokrótce, że Wystawa była świadectwem pracy polskiej, że wznieciła w społeczeństwie wiarę we własne siły, uświadomiła społeczeństwu różnych dzielnic, jak wielkie postępy poczyniła w poszczególnych częściach Polski produkcja rodzima, kładąc w ten sposób kamień węgielny pod gmach ostatecznego zjednoczenia go-

spodarczego. Wystawa była umocnieniem dumy narodowej wśród rzeszy tych Polaków, którzy bądźto jako mniejszość narodowa, bądź też jako emigracja pozostali poza granicami państwa polskiego, narażeni na obcą, wrogą nam propagandę. Psychika polska skrzepla, a stanowisko Polski wśród państw europejskich, pracujących nad odbudową zniszczeń wojennych, doznało nowego wzmocnienia.

Ze wzruszeniem czytamy dziś słowa nadesłane nam przez naszego korespondenta z Pragi czeskiej, który, widząc wielką przemianę, dokonaną w opinii sąsiadów o Polsce wskutek Wystawy, przypomina, co o nas „wiedziano”, co o nas myślano i jak wielkie wyłomy w murze wrogości i ignorancji poczynił zdrowy wysiłek narodu.

Słów dyrektora Wachowiaka, prez. Ratajskiego i min. Bertonięgo słucha się, jak raportu, złożonego narodowi przez zwycięskich wodzów.

Organizatorzy Wystawy poznańskiej pokonali nie tylko ogrom trudności naturalnych,

wynikających z ilości pracy, jaką trzeba było w dzieło włożyć, ale pokonali też niewiarę, żrącą duszę polską, sobkostwo i lenistwo, które nieczynność i brak inicjatywy chcą przesłonić frazesem o naszej rzekomej słabości, wobec której podjęcie wielkiego dzieła

Polonia Constructiva

Na czem polega znaczenie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu?

Praga, we wrześniu.

Przypuszczam, że zarząd Wystawy poznańskiej prowadzi dokładną ewidencję tych wszystkich obcych głosów, które o niej się pojawiły. Uważałbym tego rodzaju pracę za bardzo ważną, jako wysokiej ceny materiał dla przyszłego historyka Polski w jej pierwszym stadium rozwoju po odzyskaniu niepodległości.

Wszakże Wystawa w Poznaniu dała znakomitą syntezę pracy pierwszego dziesięciole-

cia Polski wyzwolonej — a obce o niej sądy tworzą najbardziej dokładny tej pracy sprawdzian. Ponieważ wypadają niespodziewanie korzystnie, przeto zsumowane w odpowiednim opracowaniu, służyłby mogły jako czynna pobudka, „pokrzepienie serc” i zachęta do dalszego postępu.

To na wewnątrz — lecz niemniejsze znaczenie posiada obserwacja tych sądów na zewnątrz, to znaczy ich działanie poza granicami Polski. Na tej linii występuje w pełni po-

prostu bezcenna siła propagandy Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Zmierzymy ją bodaj najogólniej, gdy przypomniemy utarty i podrzynany za granicą przez wroga Polsce czynniki komunalnego przysłowiowego „polskiej gospodarce”, czem oznacza się niedoleństwo, brak zdolności organizacyjnych, porządku, systematyki, cierpliwości, wytrwałości i pracowitości. Komunał urodził się „made in Germania” już dawno, posiada historyczną tradycję i mógłby stanowić temat naukowego opracowania, wdzięczny i godny polecenia. Można by zacząć co najmniej od doby rozbiorów, kiedy to pojawia się cały szereg pamfletów niemieckich (i francuskich, niestety) na temat barbarzyńskiego niechlujstwa i ciemoty „hyperborajskiej” kraju Sarmatów, gdzie niedźwiedzie spacerują po ulicach, a zadzierzasty szlachcic z podgoloną czupryną urzędu polowania na biednych kmotków. Ziarno gorzkiej prawdy, niesione wiatrem rozkładu epoki saskiej (tedy niemieckich w Polsce królów) leży na dnie tych sympatycznych opowiadań — jednakże rozdmuchane do monstrualnych rozmiarów przez wrogą tendencję, pozbawione celowo wszelkiej skali porównawczej i przemilczające olbrzymi wysiłek reform doby Stanisława Augusta. Na złą dolę „obtrectores Poloniae” nie znalazło się żadne lekarstwo.

Tem bardziej nie znalazło się później. Polska wchodzi w mrok niewoli, obciążona serwitutem oszczerstw.

W ciemności niewoli szła Polska pod grudem oszczerstw (też, przyznajmy, polskiej Targowicy). Rzucona na pastwę rosyjskiego właściciela nihilizmu (w najszerszym tego słowa znaczeniu), austriackiego, złotokolnierzego szlenderjanu i pruskiego ucisku polityczno-gospodarczego — poprzez wieki niewoli oskarżoną była Polska o grzechy własne i cudze. Na mapie i w paszportach nie istniała nazwa „Polak” — ale z warg kalumniatorów nigdy to imię nie znikło. Posiadaliśmy — o gorzkie wspomnienie! — jedność, całość i niepodległość, o ile stanowiliśmy całość. Byliśmy „bydłem” lub „świnia polską”, świecono nam w oczy „nędzę galicyjską”, nazywano nasz kraj łagodnie „Bärenland” lub ostrzej „Lausania” (kraj wszów), nawet u pobratymców zdobyliśmy opinię „fałszywego Polaka”, nawet we Francji, obok sentymentalno-irytującej formułki „le Pologne heroique et malheureuse”, inną, bardziej soczystą: „pijany jak Polak” (soul comme un Polonais — niech nam będzie pociechą, że to określenie dzielimy z Irlandczykiem).

Polski „graf”, meldowany jako Rosjanin, Niemiec lub Austriak — niemniej polskim „hrabią” był tytułowanym przez służbę, portierów, półświatki, ile że po obcych „badach” rzucał pieniądź szeroką ręką, choć naprawdę „grafem” tak bardzo nie był, a i pochodzenie tych pieniędzy nie zawsze było wyraźne. W rezultacie jednak obce wyobrażenie o Polsce obejmowało kilka nazwisk arystokracji, uwieszonych na dworskich kłamkach — gromadkę szastających się po Europie „grafów” — i gdzieś w mrocznej dali zatopiony tłum zawieszonych chłopów-analfabeta.

Niekiedy przebiegł Europę dreszcz polskiego powstania, rodząc kilka platonicznych westchnień, wierszyków, piosenek, kiawi głową nad polskim „romantyzmem”, niepoprawnym marzycielstwem, wiecznym rewolucjonizmem.

Mówiono niekiedy o polskim bohaterstwie (zwykle w związku z „ogniem słonianym”, by zachwyty nie był zbyt wyraźny) — nie mówiono prawie nigdy o polskiej pracy. Że ta Polska mimo wszystko w najstraszliwych warunkach żyje, trwa, rusza się; że opiera się zalewowi przemocy fizycznej i niemniej groźnym miazmatom obcego ducha; że tworzy dalej swoją własną kulturę duchową, opartą od lat tysiąca o wspólne interesy zachodnio-rzymskiej cywilizacji; że posiada swą własną, wielką sztukę — ale także swoją pracę ekonomiczną „u podstaw” — że pracuje organizacyjnie we wszystkich dziedzinach kultury materialnej — że przerabia na swój użytek każdy wielki ruch i program zachodni — iluż z obcych zwróciło na to zyczliwą, albo bodaj sprawiedliwą uwagę?

Komunał o polskim nierządzie utrzymywał się zawsze i utrzymuje jeszcze do dziś na widnokręgu europejskich antypatii.

W jego promieniu rozstrzygano o granicach Polski — on podrzynano wyobrażenie o chwilości polskiego państwa (Saisonstaat) i podsyca nie tylko niemieckie pragnienia rewizji polskich granic.

Podstawy wyobrażenia Polski nierządnej musimy zwalczać ze wszystkich sił. Musimy zwalczać je czynem — wyteżonym, konsekwentnym, długotrwałym, jak wyteżona, konsekwentna i długotrwała jest antypolska agitacja oszczerstwa.

Powszechna Wystawa Krajowa jest publicznym pokazem takiego czynu — w tem leży jej niezmierna waga i doniosłość.

Zwycięskie raporty.

Poznań, 30 września.

Powszechna Wystawa Krajowa została zamknięta o godz. 8 w obecności rządu Rzeczypospolitej z prezydentem na czele i licznych osobistości tak z Poznania, jak i z całej Polski. W czasie tych uroczystości, której dokładny opis znajdują czytelnicy osobno, zabrali głos trzej ludzie, którym powierzone zostało zorganizowanie wystawy: prezes Rady miejskiej, a zarazem prezydent miasta Poznania p. Cyryl Ratajski, prezes Zarządu i naczelny dyrektor wystawy b. wojewoda dr. Wachowiak i komisarz rządowy wystawy p. min. Bertoni.

Mowy wszystkich trzech zasłużonych mężów w podajemy powyżej w obszernym skróceniu.

„Wystawa przeszła najsmielsze oczekiwania”.

Mowa p. prezydenta miasta C. Ratajskiego, prezesa Rady Głównej P. W. K.

Jako prezes Rady Głównej, pragnę w dniu zamknięcia Wystawy podziękować najserdeczniej tym wszystkim, którzy przyczynili się do pomyślnego wyniku tego wielkiego dzieła narodowego. Podziękować nam przystoi przede wszystkim Dostojnemu Protektorowi Wystawy, Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Ignacemu Mościckiemu, za mozną nad Wystawą opiekę i dokładne zwiędzenie wszystkich jej działów. Podziękować należy Dostojnemu Prezesowi Komitetu Honorowego, panu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, który jako ówczesny Prezes Rady Ministrów, raczył zgodzić się na udział władz państwowych w Powszechnej Wystawie Krajowej, a temsamem przyczynić się do świetnego jej przebiegu i wyniku. Podziękuję serdecznie składamy wszystkim członkom rządu polskiego, a w szczególności: panu Prezesowi Rady Ministrów Kazimierzowi Świątkowskiemu, oraz panu Ministrowi Przemysłu i Handlu Eugeniuszowi Kwiatkowskiemu za stałe zainteresowanie się lozami P. W. K. i skuteczną zawsze dla niej pomoc.

Następnie p. Ratajski podziękował urzędnikom państwowym z p. komisarzem Wystawy rządowej, ministrem dr. Bertoniom na czele; organom samorządowym, wystawcom i wyraził wdzięczność prasie.



Prezydent miasta C. Ratajski, prezes Rady Głównej P. W. K.

Ze szczególnym uczuciem wdzięczności — mówił prez. Ratajski — należy złożyć hołd zasłużonym organizatorom Wystawy w osobach członków jej zarządu, z niestrudzoną w pracy prezesem p. dr. Stanisławem Wachowiakiem na czele. Nagrodą największą dla licznych rzesz kierowników, pracowników i wystawców niechaj będzie przeświadczenie, że spełnili czyn obywatelski, godny nowego pokolenia Polaków, którym dane było przeżywać radosne chwile odrodzenia narodowego i pierwsze 10-lecie budowy państwa polskiego.

Przedstawiając wyjątki, wykastlowane i są naogół lepsze, aniżeli ulice miejskie. Czemu wyżej na północ i czem dalej na wschód — tem drogi lepsze i szersze i tem ruch na drogach większy. Stanowczo rekord bije w tym względzie różnica 10 dolarów. Automobil-kluby są tu niektóre drogi takiej szerokości, że się z łatwością może zmieścić 8 do 10 samochodów. Drogi te mają linje wzdłuż, dzielące jezdnię na 8 lub 10 odcinków: dla jadących powoli są przeznaczone odcinki bliżej brzegu jezdni, dla szybkich — bliżej środka jezdni.

Na skrzyżowaniach dróg są ustawione sygnaly automatyczne — świetlne: czerwone i zielone światła, które automatycznie reguluje ruch. Jak w mieście. Niekiedy drogi są oświetlone lampami lukowymi na wielkich przestrzeniach, przez całą noc.

Nie masz potrzeby zanoconywać w mieście, gdyż wzdłuż arterji komunikacyjnych co parę kilometrów masz do usług „Rooms for tourists”, pokoje dla turystów. Są to albo przydrożni farmerzy, którzy w czasie sezonu letniego mieszczą się sami w stodolach albo na poddaszu i oddają do dyspozycji pokoje, dostatanio umebowane, z łazienką, z salonikiem, gdzie bez ustanku się drze radio i gdzie możesz za niewielkie pieniądze dostać jajecznicę z bekonem, świeże mleko, kawę, szynkę. Inny rodzaj noclegu to są specjalnie dla turystów urządzone „Cabin camp”, składające się z kilku lub kilkunastu małych domków, dość prymitywnie urządzonych; w każdym takim domku mieści się akurat jedno duże łóżko i prymitywna umeblówka. Jest przytem rodzaj kawiarni, gdzie podają kawę, „hot dogs” (po polsku byłoby: gorące psy, czyli kiełbaski), sandwiche. Niekiedy domek taki ma garaż, zwykłe zaś auto się „parkuje” przy domku. Domek taki kosztuje przeciętnie dolara lub 1'50 za noc, w „tourist rooms” płaci się od 1'50 do 2'50 za pokój. To wszystko jest bardzo tanio w porównaniu do hotelu, gdzie trzeba za pokój zapłacić 4, 5, nieraz i 8 dolarów.

Czem dalej na północ i wschód — tem mniej się widzi wsi; w stanie Michigan, Pensylwania i New York nieraz się godzinami jedzie przez różne nazwy miast, które się taktycznie ze sobą łączą.

Co do dozwolonej szybkości mają różne stany różne przepisy. Tak np. stan Ohio ma dozwoloną szybkość maksymalną 45 mil na godzinę (milla — około 1.600 metrów). Kentucky — 40 mil. Inne stany 30 i 35 mil. Nikt się w tych stanach

Daje dowód, że Polska pracować umie, chce i będzie. To jest zasadniczy, a błogosławiony wniosek, do którego dochodzą wszystkie znane mi czeskiej tej wystawy omówienia.

Niedawno zaczął pojawiać się na ten temat cykl artykułów w praskich „Narodnich Listach”. Zarówno dziennik, gdzie te artykuły się drukują, jak i osoba autora, Antoniego Pimperera, naczelnego redaktora pisma — zwracają specjalną uwagę na tę ocenę.

Już tytuł jest znamienity: „Polonia Constructiva” — i po myśli tego tytułu entuzjastyczna ocena polskiej pracy konstruktywnej, dokonanej w ostatnim dziesięcioleciu, a okazanej syntetycznie na Wystawie poznańskiej.

Autorowi musimy być za jego uwagi szczególnie wdzięczni. W nas samych wzmacniają one

wiarę i otuchę — w deszczu oszczerstw antypolskich są tęczą uznania, nie pierwszą i nie jedyną, która ukazała się pod wpływem autopsji polskiej pracy konstruktywnej — ale może najszerzej rozwiniętą, pełną wiary w polską żywotność, opartą na wszechstronnej zdolności do twórczej, systematycznej, szerokiej widnokręgi współczesnego życia obejmującej pracy.

W takiej pracy leży wszak gwarancja przyszłości — a o nią przedewszystkiem musi starać się Polska.

Postara się. Wierzę w to razem z czcigodnym autorem artykułów „Polonia Constructiva”.

M. Szykowski.

Zamykając dzisiaj Wystawę, możemy z dumą stwierdzić, że ziszcila nietylko wszystkie pokładane w niej przy otwarciu nadzieje, ale że wynikami swymi moralnymi i materialnymi przeszła najsmielsze oczekiwania.

Polakom pokazała Polskę pracującą w ogniu siły twórczej i blasku słonecznej prawdy. Dodała nam otuchy do dalszej pracy pod wpływem nadzwyczajnych wyników pracy dokonanej w trudzie powojennym. Otworzyła na oścież dla całej Polski drogę do promiennej przyszłości. Zjednoczyła nas

„Szczęśliwy jestem, że mogę stanąć przed Wami, Dostojni Panowie, z pogodnym czołem i spokojnym sumieniem. Czyż bowiem może być piękniejsze uczucie niż to, że człowiek na swym posterunku spełnił swój obowiązek? — Czy ten obowiązek jest spełniony naprawdę?

Zanim odpowiem sam, niech odpowiedzą ci wszyscy, którzy znając lepsze wzory, mając za sobą bogatsze doświadczenie, bez fałszu i uprzedzenia wydadli świadectwo o pracy naszej.

Tysiączne rzesze obcych widzów, którzy niejednokrotnie po raz pierwszy Polskę oglądali, dali świadectwo prawdy. A byli wśród nich najwyżsi dygnitarze kilkunastu państw obcych, zarówno kościelni jak świeccy, byli wśród nich uczeni europejskiej młoty, byli politycy, odgrywający decydującą w swych państwach rolę, byli dziennikarze, władcy opinji publicznej w swoich krajach. A wśród tych tysięcy nie było ani jednego, któryby nie był schylił czoła przed tym gigantycznym wysiłkiem, jakim naród cały uczcił pierwsze 10-lecie swego istnienia.

Jeden z wybitnych mężów stanu zagranicy powiedział mi, że P. W. K. była największym czynem propagandowym dla Polski od lat dziesięciu.

Przeszło 60 tysięcy artykułów wielkich o Polsce ukazało się w związku z P. W. K. Tysiące entuzjastycznych listów przechodził na wieczną rzecz pamiątkę do archiwum.

Jeżeli swol podziwiali ten gigantyczny wysiłek narodowy, to rosły serca nasze w miłość ku temu krajowi, dla którego warto wszystko poświęcić. Jeżeli obcy wynosili pod niebiosa, to co geniusz Narodu stworzył w 10-ciu latach, to wzmagała się słusnie nasza narodowa, że przecież naród nasz kroczy w pierwszym szeregu państw cywilizowanych.

„Szczęśliwy jestem, że mogę stanąć przed Wami, Dostojni Panowie, z pogodnym czołem i spokojnym sumieniem. Czyż bowiem może być piękniejsze uczucie niż to, że człowiek na swym posterunku spełnił swój obowiązek? — Czy ten obowiązek jest spełniony naprawdę?

Zanim odpowiem sam, niech odpowiedzą ci wszyscy, którzy znając lepsze wzory, mając za sobą bogatsze doświadczenie, bez fałszu i uprzedzenia wydadli świadectwo o pracy naszej.

Tysiączne rzesze obcych widzów, którzy niejednokrotnie po raz pierwszy Polskę oglądali, dali świadectwo prawdy. A byli wśród nich najwyżsi dygnitarze kilkunastu państw obcych, zarówno kościelni jak świeccy, byli wśród nich uczeni europejskiej młoty, byli politycy, odgrywający decydującą w swych państwach rolę, byli dziennikarze, władcy opinji publicznej w swoich krajach. A wśród tych tysięcy nie było ani jednego, któryby nie był schylił czoła przed tym gigantycznym wysiłkiem, jakim naród cały uczcił pierwsze 10-lecie swego istnienia.

Jeden z wybitnych mężów stanu zagranicy powiedział mi, że P. W. K. była największym czynem propagandowym dla Polski od lat dziesięciu.

Przeszło 60 tysięcy artykułów wielkich o Polsce ukazało się w związku z P. W. K. Tysiące entuzjastycznych listów przechodził na wieczną rzecz pamiątkę do archiwum.

Jeżeli swol podziwiali ten gigantyczny wysiłek narodowy, to rosły serca nasze w miłość ku temu krajowi, dla którego warto wszystko poświęcić. Jeżeli obcy wynosili pod niebiosa, to co geniusz Narodu stworzył w 10-ciu latach, to wzmagała się słusnie nasza narodowa, że przecież naród nasz kroczy w pierwszym szeregu państw cywilizowanych.

Odprawa czarnowidzom.

Jakże marnie wyglądają dzisiaj ci

duchowo, gojąc blizny pozostałe po bratniej rozterce. W pawilonach wystawowych spotkała się gromadnie Polska cała, poznała się, zrozumiała się i nauczyła szanować swoją pracę. Młodzież, która przeszła przez podwoje Wystawy, jest zadatkiem nowego pokolenia polskiego, lepszego od ojców i dziadków.

Powszechna Wystawa Krajowa pokazała światu całemu, jak Polacy umieją pracować, i jak pożytecznym są członkiem wrodzinie ludów europejskich. Przyczem szczególnie podkreślić należy zacieśnienie przez nią węzłów przyjaźni — obok istniejących z Francją i Rumunją — pomiędzy narodami słowiańskimi, a przede wszystkim żywe i życzliwe współdziałanie Polski z narodem czesko-słowackim.

Cieszymy się wszyscy szczęściem odrodzonej Ojczyzny i uzyskanych dla niej w pierwszych dzieściu latach owoców. Pragniemy wszyscy, aby Polska była nam połączoną opiekunką pokoju i pracy, aby umożliwiła wszystkim obywatelom, bez różnicy światopoglądu, pracować dla jej w zgodzie i miłości.

Sądzę, że Powszechna Wystawa Krajowa przyczyniła się w dużej mierze do urzeczywistnienia tych nadziei i że możemy wszyscy z zadowoleniem powiedzieć: Spełniliśmy dzieło dobre i pożyteczne.

„Powszechna Wystawa Krajowa największym czynem propagandowym. Polski Odrodzonej”.

Mowa dra St. Wachowiaka, prezesa Zarządu i nacz. dyr. P. W. K.

„Szczęśliwy jestem, że mogę stanąć przed Wami, Dostojni Panowie, z pogodnym czołem i spokojnym sumieniem. Czyż bowiem może być piękniejsze uczucie niż to, że człowiek na swym posterunku spełnił swój obowiązek? — Czy ten obowiązek jest spełniony naprawdę?

Zanim odpowiem sam, niech odpowiedzą ci wszyscy, którzy znając lepsze wzory, mając za sobą bogatsze doświadczenie, bez fałszu i uprzedzenia wydadli świadectwo o pracy naszej.

Tysiączne rzesze obcych widzów, którzy niejednokrotnie po raz pierwszy Polskę oglądali, dali świadectwo prawdy. A byli wśród nich najwyżsi dygnitarze kilkunastu państw obcych, zarówno kościelni jak świeccy, byli wśród nich uczeni europejskiej młoty, byli politycy, odgrywający decydującą w swych państwach rolę, byli dziennikarze, władcy opinji publicznej w swoich krajach. A wśród tych tysięcy nie było ani jednego, któryby nie był schylił czoła przed tym gigantycznym wysiłkiem, jakim naród cały uczcił pierwsze 10-lecie swego istnienia.

Jeden z wybitnych mężów stanu zagranicy powiedział mi, że P. W. K. była największym czynem propagandowym dla Polski od lat dziesięciu.

Przeszło 60 tysięcy artykułów wielkich o Polsce ukazało się w związku z P. W. K. Tysiące entuzjastycznych listów przechodził na wieczną rzecz pamiątkę do archiwum.

Jeżeli swol podziwiali ten gigantyczny wysiłek narodowy, to rosły serca nasze w miłość ku temu krajowi, dla którego warto wszystko poświęcić. Jeżeli obcy wynosili pod niebiosa, to co geniusz Narodu stworzył w 10-ciu latach, to wzmagała się słusnie nasza narodowa, że przecież naród nasz kroczy w pierwszym szeregu państw cywilizowanych.

Odprawa czarnowidzom.

Jakże marnie wyglądają dzisiaj ci

jasnowidze, którzy jadęm swej niewiary zatruwali tak często atmosferę gorączkowej pracy, w jakiej spędziliśmy ostatnie trzy lata. Gdzie



Dr. St. Wachowiak, prezes zarządu i nacz. dyr. P. W. K.

się podzielił prorocy, którzy przepowiadali Wystawie kłęski żywiołowe, którzy przewidywali, że skończy się upadkiem finansowym, że stanie się kompromitacją całego narodu.

Tylko mali ludzie są mściwi. Stąd też wybaczymy im, że psuli dobre nasze imię, że szargali

W krainie jezior i motorów

Wygody podróżowania autem. — Drogi. — Automobil-kluby. — Noclegi. — Pałapki. — Centrum produkcji samochodowej. — Cyfry.

Detroit (Michigan), w sierpniu.

Gdy się pisze o Ameryce, trzeba zacząć zawsze od... automobilów. Tyle się tu napłodziło, tyle się dziennie rodzi, tyle się dziennie niszczy i spala, tyle ludzi jest zajętych bezpośrednio lub pośrednio w tym olbrzymim przemysle — że wybija to swoiste piętno nie tylko na życiu Amerykanina, ale na jego psychice, na wyglądzie wsi i miasta. Nie da się tego pominąć przy żadnej okazji. To też rozmowy przeciętnych Amerykanów zaczynają się od pytań, dotyczące odnośnych automobilów:

— Jakie pan ma auto, ie zużywa benzyny, czy nie ma pan kłopotu z motorem. Potem parę anegdotek o Szkotach, i koniec rozmowy znowu o aucie.

Auto jest tu niezastąpione. Przebyłem 700 mil (około 1.100 kc. w ciągu 2½ dni, jadąc do Detroit. Gdybym jechał koleją (jechało nas wygodnie pięcioro), kosztowałoby to mnie 150 dolarów. Tymczasem zużyłem benzyny za dolarów 11'75 i oliwy za 2 dolary, razem 13'75. Cóż za szalona oszczędność!

Podróżuje się tu znakomicie. Każda droga jest ponumerowana, numer danej drogi figuruje

co kilkadziesiąt metrów, każdy zakręt drogi ponumerowany numerem i strzałką, wskazującą kierunek — pomylić się niepodobna, nawet w wielkim mieście, gdzie numeracja jest kontynuowana poprzez całe miasto. Poza tem można się zapisać do miejscowego Automobil-klubu, istniejącego prawie w każdym mieście, co kosztuje rocznie 10 dolarów. Automobil-Kluby są zrzeszone w „American Automobile Association”, w skrócie A. A. A. i każdy lokalny klub winien bezinteresownie udzielić wszelkich informacji co do drogi, hoteli etc. każdemu członkowi każdego ze zrzeszonych klubów.

Drogi, z małymi wyjątkami, wykastlowane i są naogół lepsze, aniżeli ulice miejskie. Czemu wyżej na północ i czem dalej na wschód — tem drogi lepsze i szersze i tem ruch na drogach większy. Stanowczo rekord bije w tym względzie różnica 10 dolarów. Automobil-kluby są tu niektóre drogi takiej szerokości, że się z łatwością może zmieścić 8 do 10 samochodów. Drogi te mają linje wzdłuż, dzielące jezdnię na 8 lub 10 odcinków: dla jadących powoli są przeznaczone odcinki bliżej brzegu jezdni, dla szybkich — bliżej środka jezdni.

Na skrzyżowaniach dróg są ustawione sygnaly automatyczne — świetlne: czerwone i zielone światła, które automatycznie reguluje ruch. Jak w mieście. Niekiedy drogi są oświetlone lampami lukowymi na wielkich przestrzeniach, przez całą noc.

Nie masz potrzeby zanoconywać w mieście, gdyż wzdłuż arterji komunikacyjnych co parę

kilometrów masz do usług „Rooms for tourists”, pokoje dla turystów. Są to albo przydrożni farmerzy, którzy w czasie sezonu letniego mieszczą się sami w stodolach albo na poddaszu i oddają do dyspozycji pokoje, dostatanio umebowane, z łazienką, z salonikiem, gdzie bez ustanku się drze radio i gdzie możesz za niewielkie pieniądze dostać jajecznicę z bekonem, świeże mleko, kawę, szynkę. Inny rodzaj noclegu to są specjalnie dla turystów urządzone „Cabin camp”, składające się z kilku lub kilkunastu małych domków, dość prymitywnie urządzonych; w każdym takim domku mieści się akurat jedno duże łóżko i prymitywna umeblówka. Jest przytem rodzaj kawiarni, gdzie podają kawę, „hot dogs” (po polsku byłoby: gorące psy, czyli kiełbaski), sandwiche. Niekiedy domek taki ma garaż, zwykłe zaś auto się „parkuje” przy domku. Domek taki kosztuje przeciętnie dolara lub 1'50 za noc, w „tourist rooms” płaci się od 1'50 do 2'50 za pokój. To wszystko jest bardzo tanio w porównaniu do hotelu, gdzie trzeba za pokój zapłacić 4, 5, nieraz i 8 dolarów.

Czem dalej na północ i wschód — tem mniej się widzi wsi; w stanie Michigan, Pensylwania i New York nieraz się godzinami jedzie przez różne nazwy miast, które się taktycznie ze sobą łączą.

Co do dozwolonej szybkości mają różne stany różne przepisy. Tak np. stan Ohio ma dozwoloną szybkość maksymalną 45 mil na godzinę (milla — około 1.600 metrów). Kentucky — 40 mil. Inne stany 30 i 35 mil. Nikt się w tych stanach

nie trzyma normy i wałi, ile kto może. Ale można wpaść i mieć przykrości dotkliwe dla kieszeni. „Przykrość” ta czyha na takiego zapędzonego automobilistę za zakrętem drogi lub za drzewem w postaci policjanta na motocyklu. Jeśli przytłapie — kara nieunikniona i żadne tłumaczenie nie poskutkuje: policjant jest nieublagany i doradnie wymierza karę pieniężną, nieraz 10 i 15 dolarów. Niekiedy małe miasteczka cały swój roczny budżet opierają na tych karach; napiszą na tablicy np., że dozwolona szybkość 15 mil na godzinę i potem łapią przejeżdżnych, wymierzając karę za przekroczenie maksimum o 2—3 mile na godzinę.

Proszę teraz spojrzeć na mapę Stanów Zjednoczonych. W tym niewielkim zakątku ziemi, dolnej części stanu Michigan, na tym półwyspie pomiędzy jeziorami Michigan, Huron i Erie, a ścisłej mówiąc, w dolnej połowie tego półwyspu, koncentruje się przeszło 80% światowej produkcji samochodów. Jeśli wziąć pod uwagę, że tu się koncentruje przeszło 90%, a może i 95% produkcji amerykańskiej, w tem największe i najplodniejsze fabryki, jak Ford, Chevrolet, i in., nie można się tym cyfrom dziwić. Samo miasto Detroit wyrzuca na rynek 80% światowej produkcji, tych reszta parę procent przypada na Flint, Pontiac, Lansing. Weźmy jeszcze pod uwagę, że Ford produkuje dziennie 9.000 automobilów, Chevrolet 7.200, Buick 1.200. Takich cyfr jeszcze Europa nie pokazała.

Wiktor Łabuński.

naszymi nerwami, bylebyśmy tylko mieli świadomość, że do winy swej się przynajmą.

Współdziałanie całego narodu

Gdy na początku roku 1927 sporządzałem plan organizacyjny P. W. K., nikt z nas nie wierzył, że to dzieło przyjmie takie europejskie rozmiary, że zgrupuje około swego sztandaru całą Polskę, jak długa i szeroka, że pogodzi zwaśnionych braci i stanie się kamieniem węgielnym dla rozwoju naszej cywilizacji i naszego gospodarstwa.

Były pierwotnie głosy, że Wystawę organizowało wyłącznie miasto Poznań. Pogląd ten jednak nie utrzymał się, a zwolennicy jego rychło zrozumieli, że Wystawa tylko wtedy spełni cele, jakie jej wyznaczyli organizatorzy, skoro weźmie w niej udział naród cały z rządem swoim na czele.

P. W. K. miała zaświadczyć, ku czemu Polska szła, czem jest i czem będzie. Miała podnieść konsumpcję krajową, miała wpłynąć na eksport polski, miała się stać potężnym narzędziem propagandy zagranicą. Cele te mogły być spełnione jedynie przy udziale całego narodu.

„Tak pracują tylko Polacy”

I rozpoczęła się praca gorączkowa, o której wybitni ludzie zagranicy mawiali, że z takim zapalem tylko Polacy pracować potrafią. Zważywszy bowiem, że 8 miesięcy potrzeba było na pobieżne choćby rozplanowanie Wystawy, na pobieżne choćby zorganizowanie wystawców, na zmontowanie aparatu administracyjnego — na budowę samej Wystawy potrzebowaliśmy zaledwie 16 miesięcy.

W tak krótkim czasie żadna z europejskich wystaw nie została ukończona. Kto bowiem zna historię wystaw, ten wie, że podobne wielkie przedsięwzięcia budowano przez lat kilka i to w społeczeństwach bogatych w pieniądze i doświadczenie. U nas nie było ani jednego, ani drugiego. Była tylko miłość do sprawy i zapal do pracy. Była wreszcie żelazna wola, która wypowiedziała wojnę wszelkim przeciwnostom, przyrody nie wykluczając.

Na minucie...

A wydawało się, że wszystko sprzegło się przeciw nam. Bo i gospodarze stosunki były ciężkie, a zima pod koniec naszych robót była taka, jakiej nie pamiętają najstarsi ludzie w Polsce. Nie było nikogo w Polsce, kto by wierzył, że sprzątną tym przeciwnostom. A przyznam się dzisiaj, kiedy wszystko już leży poza nami, że i nas ogarniała nieraz trwoga, że siła złego przemoże nasze najlepsze chęci. A jednak Powszechna Wystawa Krajowa została otwarta w dniu i w godzinie, jaka oznaczona została zaraz przy założeniu towarzystwa, które organizację wystawy przeprowadzało.

W dniu otwarcia na 65 hektarach wznosiło się przeszło 100 gmachów wystawowych, huczały maszyny, gotowe były wszystkie stoiska liczące na tysiące. Wystawa była ukończona terminowo. O tem jak stanęła, zdawałem sprawę p. Prezydentowi Rzeczypospolitej w dniu 16 maja r. b. Dzisiaj Wam Czcigodni Panowie zdać mam sprawę z tego, jak się odbyła.

Przegląd poszczególnych działów wystawy.

Otóż odbyła się tak planowo, jak planowo została zbudowana. Na Wystawie reprezentowany był wysiłek Państwa w dziesięciu latach jego istnienia.

Wystawa Rządu Rzeczypospolitej była przebogata, a prawdą swoją przekonywała swoich i obcych.

Reprezentowane były na Wystawie wszystkie dziedziny kultury, począwszy od nauki, a kończąc na Wystawie sztuki, największej, jaką kiedykolwiek w Polsce urządzono.

W dziesiątkach pałaców i pawilonów wystawiał przemysł, zajmując na swoje ekspozycje 52.685 m².

Zastąpione były wszystkie gałęzie rodzimego przemysłu, których rozwój, organizację i produkcję przedstawiono przy użyciu najnowocześniejszych środków wystawowych w licznych wystawach branżowych. W dziale tym notujemy 2.348 wystawców. Tak swoich jak i obcych w zdumienie wprowadziła doskonała technika wystawieniowa, którą w tym dziale zauważyliśmy, lecz także i w pierwszym rzędzie to, co przy pomocy tej techniki zobrazowano.

Wspaniałe rozwinięcie przemysłu polskiego w pierwszym dziesięcioleciu odzyskanego bytu państwowego. Od pięknych, barwnych tkanin począwszy na potwornych kolosach z żelaza i stali, — wszystko w najbardziej realistyczny sposób obrazowało rolę przemysłu, jako potężnego czynnika gospodarstwa narodowego.

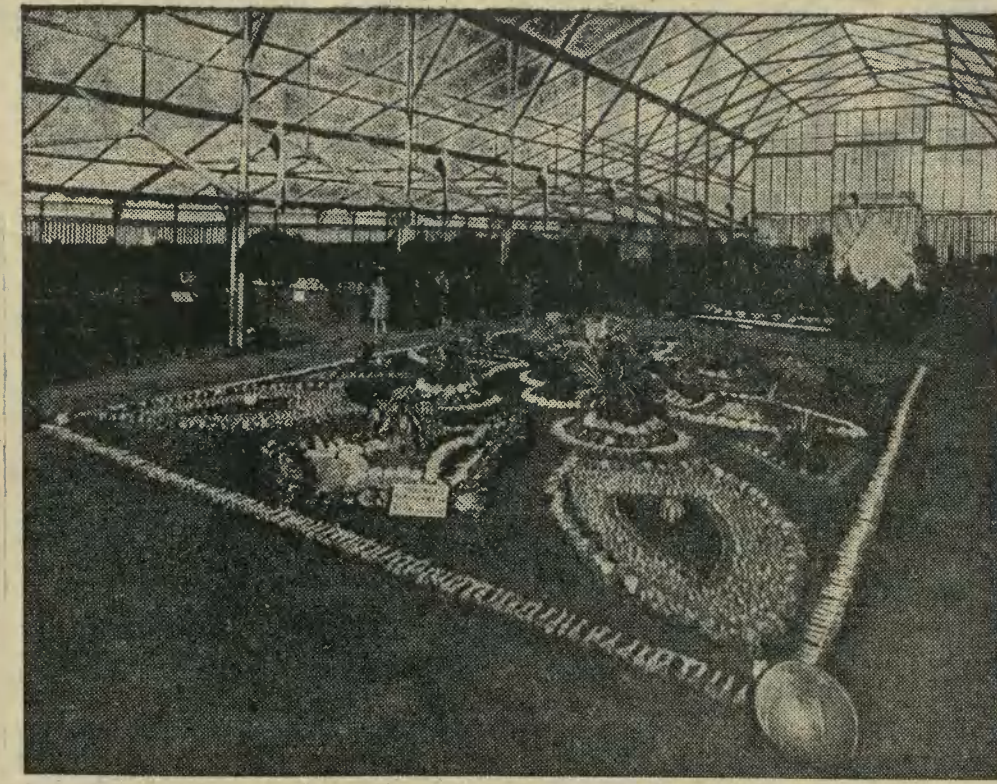
Przebieżna była wystawa rolnictwa, zorganizowana zdaniem wszystkich rzeczoznawców zagranicznych wzorowo i bez zarzutu. W ramach olbrzymiej tej wystawy rolniczej, jednej z największych, jakie dotąd miały miejsce w Europie, odbył się od dnia 29 czerwca do dnia 7 lipca pokaz żywego inwentarza tak wielki, jakiego dotąd na świecie żadne państwo nie zorganizowało. Dość wskazać na to, że i największe wystawy zgromadziły zaledwie połowę tej liczby zwierząt, jaka była reprezentowana na P. W. K. W dziale rolnictwa odbyły się poza to specjalne pokazy ogrodnictwa, warzyw, owoców, zwierząt opasowych, była osobna wystawa psów, była wystawa pszczoł i wystawa ryb.

Wystawa rzemiosła jeszcze raz dowiodła, że i na tem polu nie ustępujemy zagranicy. Dział wychowania fizycznego reprezentował się po europejsku.

Swoi z zagranicy i obcy.

A co najwięcej podnosiło na duszy, to fakt, że na Wystawie wzięła udział cała emigracja polska z wszystkich zakątków świata, gdzie tylko Polacy żyją. Było reprezentowane wychodźstwo nasze z Ameryki północnej, które ufundowało wspaniałe pa-

IV Wystawa Ogrodnicza w Poznaniu.



W wielkiej hali zjazdów na Powszechniej Wystawie Krajowej otwartą została ostatnio IV-ta i ostatnia wielka okresowa wystawa ogrodnicza, poświęcona obecnie działom: warzywnemu, owocowemu i szkółkarskiemu. Kwiaty które w pierwszych trzech wystawach były głównym przedmiotem wystawowym, obecnie służyły tylko dla dekoracji. Z pięknej tej wystawy reprodujemy powyżej jedno z najładniejszych stoisk a mianowicie stoisko Polskiego Związku producentów warzyw w Warszawie.

łac emigracyjny, było zastąpione wychodźtwa z Argentyny, Chile, Peru, Austrii, Belgii, Brazylii, Czechosłowacji, Chin, Turcji, Danii, Francji, Kanady, Łotwy Niemiec Szwajcarii, Rumunii i Węgier. A od lat 10-ciu po raz pierwszy zdarzył się fakt, że z dalekich zamorskich krain i z całej Europy zjechali się reprezentanci naszej emigracji na wspaniały kongres do Warszawy, aby potem dla pokrzepienia serc przyjechać na pierwszą Wystawę narodową, aby się radować razem z nami, iż znowu mamy własne Państwo, Państwo wielkie i że nazwisko Polaka zagranicą jest w tym dniu, jak dawniej w niewoli, pośmiewiskiem — ale zaszczytem.

Setki tysięcy obcych obywateli zwiedziło Polskę z okazji Wystawy.

Propaganda wystawy.

Jest to duży sukces skoro się zważy, że potężny aparat wrogi nam propagandy działał od lat, nie żałując ogromnych nakładów, nie szczędząc wpływów swych w prasie całego Niemal świata. Działając ręką w rękę z Ministerstwem Spraw Zagranicznych ze samej administracji Wystawy wystawiliśmy przeszło milion przesyłek pocztowych, drukowaliśmy pisma propagandowe w 10-ciu językach, a przecież zważyć trzeba, że były to wdołe grosze, które mogliśmy zużyć na tę propagandę. I to niech przyma do wiadomości ci, którzy występowali z krytyką, że propaganda jest za mała. Stwierdzam z tego miejsca, że wielkie wystawy, które odbywają się w tej chwili w Europie lub w najbliższych latach odbędą się na świecie, więcej zużyły i zużyją pieniędzy na samą propagandę, niż wyniosły koszt całej naszej Wystawy narodowej.

Podczas trwania Wystawy odbyło się w Po-

Czy olbrzymi wysiłek przyniesie odpowiednie korzyści?

Była Wystawa jedną z największych, jakie zorganizowano na świecie od 1900 roku.

Czy ten wysiłek olbrzymi przyniesie te korzyści, na które liczył Naród z rządem na czele? Czy korzyści te są proporcjonalne do trudów, zabiegów i nakładów?

Stajemy dziś przed rządem i narodem i oświadczać, że Wystawa już obecnie przyniosła zyski państwu polskiemu, zyski tak olbrzymie, że ani cyrklem, ani wagą nie można ich ocenić. Bo nie można wyrazić w cyfrach, ile przewrotności i zabiegów wrogich zostało zniszczonych i zdeptyanych przez ten czyn wielki narodu całego.

Wśród celów, jakie sobie wytknęli organizatorzy Wystawy — poza tym jednym, największym propagandowym, były te trzy jeszcze, że Wystawa ma podnieść konsumpcję wewnętrzną, eksport zagranicą i że ma ulepszyć metody pracy i organizacji w Polsce. I te cele poczęci już osiągnęli, aczkolwiek przecież Wystawa nie jest zabiegiem chirurgicznym, ale czynnem, który ewolucyjnie, powoli działać będzie przez lat kilka, jeżeli nie kilkanaście. Bogata cudzoziemską literaturą już oświadczyć, że sfery gospodarze zgody są z tem, iż nie żałują sum wyłożonych zgodne są z tem, iż nie żałują sum wyłożonych na Wystawę, która pierwszy raz w Polsce naszym Polakom pokazała, jaka jest produkcja w kraju i jakie są doskonałe wyroby krajowe, nie ustępujące w przeważnej części niemieckim importowanym z zagranicy towarom.

Wielki krok naprzód w duchowym i gospodarczym zjednoczeniu.

Dla mnie osobiście wśród celów Wystawy był jeden, o którym nie wypadało pisać w programach i wywiadach, ale o którym dziś wolno i należy wspomnieć. Był to ten cel, aby Polskę gospodarczo zespolic i zunifikować. Długa, bo pokolenia trwająca niewola musiała wycisnąć piętno swoje na duszy Narodu. Byli tacy, na których piętno to mniej zaważyło, lecz zbyli i tacy, na których karkach mocno znaczyły się kajdany zaborcze. Te całą spuściznę przejęła po bezprzykładnej w dziejach poździej wojennej nasza generacja. Zapatrzeni w brutalną siłę zaborców, zaczęli jedni uniożnością, dru-

formalnym zniesieniem granic zaborczych, które brać dzieliły; trudniejsza praca była nad tem, żeby dusze oczyścić z piętna niewoli. I ta robota była najcięższa. Nie jest ona jeszcze ukończona, bo duszy ludzkiej nie urabia się ani w miesiącach, ani w kilku latach Długiego na to czasu potrzeba. To jedno jest pewne, że nie było w Polsce nikogo, kto by przypuszczał, że proces ten będzie taki ciężki. Ale zrobiło się w tej dziedzinie wiele więcej, niż nam wszystkim się wydaje. Przemysł polski i rzemiosło i warsztaty polski musiał najwięcej walczyć z temi zaborczymi granicami, które w duszach ludzkich pozostały.

Szczerby w zaborczych granicach.

Dumni jesteśmy, że Wystawa w tych zaborczych granicach porobiła szczerby i wyłowy. Te miliony, które przeszły przez jej podwoje widziały, że niema w Polsce niczego, czemby musiała ustępować obcom. A nie pomnę osobie większego wzruszenia, niż wtedy, gdy wlecy pionterzy przemysłu mówili nam, że i oni w niektórych dziedzinach po raz pierwszy odkryli Polskę.

Dźwignia postępu.

P. W. K. przyczyni się niewątpliwie także do usprawnienia metod organizacyjnej pracy i do postępu technicznego. Wystawa bowiem pokazała także, czego nam w dziedzinach gospodarstwa brak i co należy naprawić. Przez Wystawę przeszły niezliczone wyściski włościan z dalekich Kresów i nic więcej nie było pocieszającego nad fakt, że ci prości ludzie interesowali się w szczególności, jak to na Zachodzie Polski, albo na jej południu postępuje rolnictwo, stopując nawozy sztuczne, maszyny rolnicze i wszelkie wynalazki nowoczesnego postępu. Rady mlejskie i sejmiki powiatowe wszystkich ziem polskich zaznajamiali się zagadnieniami nowoczesnej gospodarki mlejskiej, czy wiejskiej, a wszyscy wracali z tem jednym postanowieniem „u nas musi być tak samo”. A pod koniec wszyscy ludzie dobrej woli będą różni przekonań politycznych, czy wyznaniowych przekonani się, że tam gdzie chodził i sprawy ogólnogospodarcze całego państwa trzeba wyznaczyć zdrowy solidaryzm, trzeba się otrząść z naleciałości partykularyzmu, trzeba patrzeć w dal — a nie wstecz.

Trzy rekordy.

Trzy były — powtarzam — wielkie rekordy, jakimi może poszczycić się Powszechna Wystawa Krajowa, rekordy, które będą na zawsze jej chlubą i które stawiają ją w pierwszym rzędzie największych dzieł zbiorowych, dokonanych na tem polu w Europie.

Pierwszym rekordem to fakt, że Wystawa w dniu otwarcia była zupełnie gotowa. Fakt ten podkreślała opinia publiczna, gdziekolwiek tylko o Wystawie pisano.

Drugi rekord to krótkość prac przygotowawczych, która wynosiła jedną czwartą tego czasu, jaki potrzebny był wszędzie zagranicą, na zmontowanie tak wielkiego przedsięwzięcia.

Trzeci rekord to fakt, że nie było dotąd Wystawy tak wielkiej, zorganizowanej tak skromnymi środkami i zakończonej bez ruiny finansowej, ale przy zrównoważonym budżecie.

Pożegnanie wystawy.

Pierwsza narodowa ogólnokrajowa Wystawa za chwilę zamknie swoje podwoje. Jeżeli żalostę ogarniać będzie serca nasze, że to wielkie dzieło narodu odbędzie swego końca, to uczucie to wyrówna dumą i przekonaniem, że zamykamy kartę pierwszego naszego dziesięciolecia, mogące poszczycić się przed światem przepięknymi owocami naszej pracy państwowej. Nie zasługiwałyby na miano dobrego obywatela Państwa, kto by tej dumy i tej radości nie podzielał.

Jakże bowiem mam się nie cieszyć, jakże bowiem mam czarnej patrzeć na polską rzeczywistość, niż to czynią obcy? Bez radości życia, bez entuzjazmu dla rzeczy wielkich, musiałby upaść Naród, borykając się z szarym dniem codziennym. Powszechna Wystawa Krajowa była jednym wielkim „sursum corda”, dziełem, które stanęło, jak powiedziałem przy otwarciu Wystawy, — wiarą i ofiarą. Niech będzie w historii naszej pięknym wspomnieniem, niech będzie dokumentem, że pokolenie nasze przy wszystkich usterekach, jakie mu wykaże historia, nie było pokoleniem kartów, niegodnych spuścizny przez ojców przekazanej. Niech będzie bodźcem do szlachetnych porywów, niech będzie pożytkiem dla Narodu i Państwa.

znaniu 120 kongresów i zjazdów w wielkiej części zagranicznych Większych wyjazdów zbiorowych, obywateli zagranicznych było 180. Poza to było przeszło 20 oficjalnych misyj państw obcych.

Dostojni goście i olbrzymie zjazdy.

Na Wystawie był cały korpus dyplomatyczny państw w Polsce zaakredytowanych z nuncjuszem papieskim na czele, byli wreszcie reprezentanci Ligi Narodów. Było w Poznaniu podczas trwania Wystawy 3 kardynałów i kilku biskupów.

Odbył się podczas trwania Wystawy wszechświatowski zjazd śpiewaczy, który zgromadził blisko 20.000 śpiewaków, odbył się wszechświatowski zjazd sokół, który mógł się poszczycić liczbą 30.000 uczestników. A wszystkie te zjazdy i kongresy odbyły się bez najmniejszych zgrzytów, bez nieporozumień, co dowodzi, że przecież organizacja nie musiała być zła, że przecież wszystko było przygotowane. Warto to podnieść dla uspokojenia tych, którzy i na stołcu wielkich plam szukają.

4 1/2 miliona ludzi na wystawie.

Cztery i pół miliona ludzi przesunęło się przez Wystawę. Jest to jak na nasze stosunki rekord niebywały. Sukces, o jakim nie było można marzyć. Te miliony wracali do domowych pieleszy, podniecone na duszach, pokrzepione w słusznej dumie narodowej, porwane w swej ambicji, że warto pracować dla tej Ojczyzny, która w pochodzie cywilizacyjnym narodów nie chce ustąpić nikomu pierwszeństwa, lecz chce iść w pierwszym szeregu.

dzy kompromisami kłaniać się obcom bogom. Potęga ekonomiczna, organizacja i administracja, szkoła zaczęła ciężać coraz bardziej na pokoleniach urodzonych i wychowanych w niewoli. Bronił się naród i szamotał, ale pozycję zaczęły słabnąć w miarę tego, jak wrog bezlitosny coraz bezwzględniej szturmem przypuszczał. Stolica państw zaborczych poczęły narzucać kierunek ekonomiczny ziemiom Polski. I byli zapatrzeni na Wiednia, na Petersburg, na Berlin, zaczęły się wytworzać przez długie lata nawyki, obcy produkt, obcy fabrykant narzucał się ziemiom Polski. Kiedy więc z woli Bożej i dzięki wysiłkom najlepszych synów Ojczyzny kraj odzyskał wolność, trzeba było połączyć to, co rozdarłe, nie tylko

„Nie staniemy w połowie drogi”.

Przemówienie komisarza rząd. Wystawy p. min. Bertonięgo.

W pałacu rządowym na Powszechniej Wystawie Krajowej — rozpoczął swe przemówienie p. mini-

ster Bertoni — zdołając się honorować słowami: „Potęgę mocarstwa w Polsce kuje wysiłek całego narodu”.

„Słowami temi, wypowiedzianymi przez p. Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, kierował się rząd, kiedy nie tylko objął opiekę nad tem wspaniałym dziełem, ale oprócz tego wystąpił bezpośrednio w charakterze ewystawcy. Decyzja ta była niezmiernie doniosła, albowiem bez udziału rządowego Powszechna Wystawa Krajowa nie byłaby kompletną, tak, jak nie byłby kompletny obraz organizmu ludzkiego bez głowy i mózgu, kierującego resztą ciała”.

Następnie p. min. Bertoni stwierdziwszy, że dział rządowy przedstawiał nawę państwową od chwili walki z piętrzącymi się trudnościami początkowymi, aż do obecnego wyścigu ku potęgze — uprzymił słuchaczom, jakie były fazy rozwoju Rzeczypospolitej w ubiegłym dziesięcioleciu pod wpływem zarządzeń władz naczelnych.

„Musimy się — powiedział — cofnąć do roku 1918. Polska powstająca była zrujnowana ekonomicznie, miała zaledwie kadry wojska, brak jej było zorganizowanej administracji państwowej, szkolnictwa, kolei, poczty, słowem brakowało wszystkiego, czem posługuje się nowoczesne państwo w



Min. Bertoni.

przejawianiu swego życia na zewnątrz i na wewnątrz.

Tu p. Bertoni przechodzi poszczególne działy życia państwowego w sposób szczegółowy, wykazując cyframi, datami i faktami, jak strasznie było nasze położenie i jak olbrzymi wysiłek był konieczny dla zmontowania państwa zniszczonego, odczonego wrogami, (którzy przy pomocy elementów wyrotowych dążyli do zrewoltowania państwa i oderwania kresów), nawiedzonych chorobami i epidemiami. Z kolei przedstawia p. min. Bertoni, jak te same dziedziny wyglądają dzisiaj w świetle Powszechnej Wystawy Krajowej. Wyniki są ogromne, postęp budowy na wszystkich polach, zilustrowany znowu cyframi i datami, wręcz imponujący.

P. min. Bertoni podziękował następnie zarządowi Wystawy za pomoc i współpracę i zakończył swe przemówienie następującymi słowami:

„Zrobiwszy przegląd poszczególnych działów ministerjalnych kończę tam, gdzie zacząłem niniejsze sprawozdanie, powracam więc do Sali Honorowej. Wystawa była wielkim sukcesem. Była zwycięstwem, lecz pamiętajmy, że czeka nas dalsza praca. Przyszłe dziesięciolecie musi Polskę wnieść na szczyty. Zamykamy podwoje obecnej Wystawy, lecz zachowujemy w pamięci dewizę Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, umieszczoną również w Sali Honorowej, która głosi, że „zwyciężyć i spocząć na laurach byłoby kleśką”.

Istotnie, byłoby klęską, gdybyśmy umiając zwyciężać, zwycięstw swoich nie potrafili wyzyskać. To też pomni tego, nie staniemy w połowie drogi. Powszechna Wystawa Krajowa pozostanie, jako jedna z najpiękniejszych kart historii dziesięciolecia odzyskanej niepodległości, jako wiekopomny dokument zgodnej pracy Rządu i Narodu. Przejdzie ona tem samem do historii jako dowód, że dorównać chcemy minionym pokoleniom w pracy nad Polską i nad jej przyszłością.

Powszechna Wystawa Krajowa spełniła posłannictwo!

ZŁOTY MEDAL za wysoki gatunek CZEKOLADY i KARMELKÓW

otrzymała na Powszechnej Wystawie Krajowej Firma



Odkrycie polskiego lekarza i zmarnowana sposobność.

Kraków, 1 października.

Jak już donieśliśmy w części nakładu niedzielnego, lekarz polski, wychowanek Uniwersytetu Jagiellońskiego, przebywający stale we Wiedniu, a latem w Karlsbadzie, p. dr. Adolf Edelmann, dokonał odkrycia naukowego olbrzymiej wprost doniosłości.



Dr. Edelmann.

Oto udało mu się po wieloletnich doświadczeniach przeprowadzanych na klinice prof. Eiselsberga w Wiedniu, wydobyć z narośli raka na ciele ludzkim substancję, która zastrzyknięta choremu, niszczy komórki raka. W ten sposób ta najstraszniejsza niszcząca ludzkość choroba, będzie mogła być uleczała.

Doświadczenie dr. Edelmana i jego odkrycie wywarło olbrzymie wrażenie w świecie naukowym. Pisma wiedeńskie poświęcają dziełu dokonanemu przez polskiego lekarza, obszernie artykuły, podkreślając wagę jego odkryć.

Wiadomość o tak wybitnym sukcesie polskiego lekarza, wzbudziła w opinii naszej głębokie i szczerze zadowolenie. Mimowoli jednak nasuwają się na myśl refleksje niezbyt miłe, a pozostające w związku ze zmarnowaną sposobnością utworzenia w kraju wielkiego ogniska nauki i wielkiej instytucji, która by cierpiącym przyniosła pomoc, tysiące ludzi z różnych stron świata do Polski skierowywała, przynosząc w ten sposób krajowi moralne i materialne korzyści.

Oto niedawno milioner amerykański p. J. Cumming Child, wdzięczny dr. Edelmannowi za pomysłne wyniki leczenia go na chorobę raka, ofiarował ogromną sumę na wybudowanie instytutu do badań z rakiem i wpłacił już pierwszą ratę w wysokości 100.000 dolarów.

Dr. Edelmann pragnął okazję tę wyzyskać dla stworzenia w Polsce okazałego gmachu dla walki z rakiem. Amerykański filantrop zgodził się na to, że gmach ten stanąłby w Polsce i to w Krakowie.

Szło teraz o stworzenie przyszłemu kierownikowi instytutu dr. Edelmannowi warunków pracy naukowej na naszym terenie.

Jak się dowiadujemy, czynione były swego czasu w ministerstwie wyznań i oświaty starania, aby rząd te warunki dla dr. Edelmana stworzył, względnie wpłynąłby swymi umożliwił.

Niestety, inicjatywa ta nie spotkała się z należytem zrozumieniem ówczesnego ministra oświaty, który wskazał tylko na formalny brak kompetencji rządu w tej mierze.

W ten sposób inicjatywa utworzenia tej wielkiej instytucji w Krakowie spełniła na niczem, a instytut w tych dniach zostaje otwarty we Wiedniu.

Dziś, gdy okazuje się, że amerykański milioner został zwyciężony nową metodą, która teraz dopiero została ujawniona — szkoda wyrządzona przez obojętność polskich władz centralnych, staje się wręcz ogromną. Jeśli bowiem — w co wątpić nie należy — nowa metoda leczenia raka okazała się w praktyce skuteczną, instytut kierowany przez dr. Edelmana stanie się leczniczą szkołą najbardziej atrakcyjną w Europie. Chorzy z całego świata będą do niej jeździli, ale niestety — do Wiednia...

„Gdybyście widzieli to, co my, w Rosji, nie byłibyście komunistami”.

Opinia dwu komunistów angielskich o fałszywym „raju sowieckim”.

London, we wrześniu.

Przed rakiem mniej więcej dyrekcja kopalni węgla w Tilmanstone, w hrabstwie Kent, w Anglii, dowiedziawszy się, iż część robotników kopalnianych objawia bardzo wybitne tendencje komunistyczne, zawiadzała dwu z pośród tych propagatorów bolszewizmu do siebie i uczyniła im następującą propozycję:

— Ponieważ tak bardzo podziwiamy reżim sowiecki i wierzymy w to, iż jest on szczęściem dla robotników — powiedz nam, p. Tilden Smith, generalny dyrektor kopalni — pojedźcie do Rosji i pozostajcie tam tak długo, jak chcecie. Obowiązujemy się zapłacić wszystkie koszty waszego pobytu w Rosji.

Gdy powrócicie do Anglii, zdacie sprawę waszym towarzyszom z wrażań, jakie odnieśliście w „raju sowieckim”. Jeżeli po dokładnym zbadaniu stosunków sowieckich trwać będziecie dalej w przekonaniu, iż komunizm może was naprawdę uszczęśliwić, wolno wam będzie stwierdzić to otwarcie wobec waszych kolegów. Jednakże wówczas wraz z waszemi rodzinami będziecie musieli osiedlić się na stałe w Rosji. Ja znowu opłacę wszystkie koszty waszej podróży.

I stało się zadość życzeniu dyrektora kopalni. Oto dwaj delegaci z bolszewizowanych górników angielskich, Crane i Roone, udali się istotnie na koszt dyrekcji kopalni w Tilmanstone do Rosji sowieckiej, aby na własne oczy przyjrzeć się panującemu tam stosunkom. Delegaci angielscy powrócili obecnie do ojczyzny i zebrawszy wszystkich swoich towarzyszy kopalnianych, zdali im następującą niezwykle ciekawą relację:

— Przystępujemy, iż nigdy więcej nie będziemy mówić o Rosji sowieckiej, jako o raju dla proletariatu. Po tem wszystkim, cośmy widzieli i słyszeli w Rosji, czujemy się więcej, aniżeli szczęśliwi, iż mogliśmy znowu powrócić do poczciwego hrabstwa Kent.

Gdy tylko przybyliśmy do Moskwy, zaprowa-

dzono nas do biura komitetu propagandy światowej w górnictwie. Sekretarz biura ułożył specjalnie dla nas program, obejmujący przedewszystkiem zwiedzenie rozmaitych muzeów, poświęconych rewolucji i teatrów, w których pokazywano nam tylko sztuki, osnute na tle propagandy bolszewickiej. Te wszystkie rzeczy oglądaliśmy pod opieką „przewodników” sowieckich. Sami jednak już bez „oficjalnych przewodników” widzieliśmy rzeczy straszne, tak straszne, że gdyby ujrzeli je rodacy nasi, mieniący się komunistami, zmieniłoby natychmiast swoje opinie.

W rozmowach, które prowadziliśmy niejednokrotnie z komunistami, zapytywaliśmy:

— Dlaczego jednak nie budujecie jakichś przywrotnych, porządnych mieszkan dla waszych robotników, zamiast budować teatry, muzea i olbrzymie gmachy oficjalne?

Interlokutorzy nasi odpowiadali:

— Jeżeli lud otoczony jest zbyt dużym komfortem, nie ma już ochoty do walki.

— Idea wojny z Anglią jest powszechną w Rosji sowieckiej. Wszyscy w każdym razie nienawidzą tam premiera naszego Ramsaya Mac Donalda. Podczas pobytu naszego w Moskwie ludzie tamtejsi byli tak pewni, iż wojna pomiędzy Rosją, a Wielką Brytanią, wybuchnie lada chwila, iż czasami ogarniał nas z tego powodu naprawdę żywy niepokój.

Jeden jedyny temat rozmów powszechnych istnieje w Rosji sowieckiej: to polityka. Nie można jednak w tej materii wypowiadać jakichkolwiek opinii, różniących się od oficjalnej opinii ster rządowych. Rosjanie byli niesłychanie zdumieni i wprost nie chcieli wierzyć, gdy opowiadaliśmy im, iż u nas w Hyde-Park, w samym centrum kraju kapitalistycznego i monarchistycznego, mówcy wszelakich partii mogą swobodnie wypowiadać swoje opinie, nie narażeni na niebezpieczeństwo aresztowania.

Podczas naszego pobytu w Rosji swiadziliśmy

kopalnię, w której robotnicy w tym dniu pracowali zupełnie bez żadnego zarobku, a to... dla dobra państwa.

Wszystkich, których chciałoby się uleczyć z komunizmu, należy posłać tylko na krótki obchód czas do Rosji sowieckiej. Oglądający tam na własne oczy ów rzekomy „raj”, powrócą zupełnie odrodzeni z wszelkich mrzonek komunistyczno-bolszewickich.

Sprawozdanie, zdane górnikom angielskim przez ich towarzyszy, dawniejszych komunistów, wywarło w kołach robotniczych, zarażonych ideami bolszewickimi, ogromne wrażenie.

Na marginesie.

Albo — albo Zeppelin.

Jeden z dziennikarzy niemieckich spotkał się onegdaj nad Jeziorem Bodeńskim z oficerem „Zeppelina” i ogłasza swoją interesującą z nim rozmowę. Zaczęła się następująco:

Powiedziałem uroczystość: — Gratuluje.

— Czego? — pytał oficer wezłowo.

Ja na to jeszcze uroczystość: — Szczęśliwego zakończenia lotu naokoło świata.

On na to: — Tu istnieje tylko albo-albo. Albo udaje się, albo wszystko biorą diabli (alles geht in Scherben)!

Tak jest. Niemcy są bardzo dumni — i mają prawo po temu! — z lotu „Zeppelina” naokoło świata, i lot ten zapisał się po wieczne czasy w historii. Ale do potężnego chóru głosów tryumfu z powodu świetnego sukcesu techniki niemieckiej dołącza się chwilami cichy szepot, dający wyraz radośnemu zdumieniu, że i szczęście w pełni dopisało. „Zeppelin” jest bowiem i będzie zawsze bardzo niebezpiecznym dla załogi statkiem — i słowa oficera niemieckiego, że u „Zeppelina” zachodzą tylko dwie ewentualności albo-albo: albo powodzenie, albo zagłada, zdają się trafiać w sedno i są stwierdzeniem stanu rzeczy, który się oficjalnie przemilcza. Potężnemu „Zeppelinowi”, dwukrotnie rozmiarami swymi przewyższającemu gmach Sukiennic krakowskich, a wypełnionemu gazem łatwo palnym i wybuchającym (wodór), grozi nieuchronna katastrofa w razie defektu maszyn i konieczności lądowania na terenie nieodpowiednim, na domiar podczas burzy. Uderzenie o ziemię może snadnie zgruchotać statek, a nawet wywołać zapalenie się i eksplozję gazu... W czasie swojej ostatniej podróży „Zeppelin”, jak z pewnych niedyskretnych wzmianek w relacjach kilku uczestników lotu wynika, znajdował się kilkakrotnie w wielkiem niebezpieczeństwie. Przy odlocie z Los Angeles np. omal nie zawadził o przewody prądu o wysokości napięcia, co musiałoby wywołać katastrofę. Przy całym podziwieniu dla techniki „Zeppelina” i przy stwierdzeniu użyteczności takiego kolosa powietrznego, trzeba pamiętać, że ryzyko jest ogromne. Eskadra czterech „Zeppelinów”, którą Niemcy w trzecim roku wojny wysłały na Francję i Anglię, z których dwa wróciły, potwierdza słuszność słów cytowanego w wstępie oficera, że trzeba się liczyć z „albo-albo”.

W duzym hotelu lub pensjonacie przyjmie zaraz posadę rachmistrza, kasjera i korespondenta (polski, niemiecki, francuski) samotny zawodowiec

Zgłoszenia do Admin. P. Kurjera pod „Najlepsze referencje”. 4503k

Adwokat Dr. Maurycy Hupperl otworzył 4541k

Kancelarię adwokacką w Wadowicach, ul. 3 Maja 2. — Nr. telefonu 58.

Kursa rysunku i malarstwa M. Niedzelskiej

Dla dzieci i dorosłych początkujących. Szpitalna 17. Wpisy codz. od 12-1. 4562k

Dzieci funkcjonariuszy państwowych i wojskowych otrzymują zwrot opłaty szkolnej w wypadkach ustawa określonych.

Jak wszędzie, tak i w Polsce angielska herbata Lyons'a staje się niezastąpioną

HERBATA LYONS'a DO NABYCIA we wszystkich pierwszorzędnych handlach kolonialnych

Mieszkanie składające się z jednego pokoju i kuchni lub duża stancja z piecem kuchennym w śródmieściu 3544k

poszukiwane od zaraz Czyszczenie z góry za 2 lata.

Zgłoszenia pod: „Wynajm” do Adm. Kurjera

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Advertisement for SIVIZNA (hair oil) and Orientine (perfume). Text: TO STAROŚĆ, ZANIK ENERGJI. POTRZEBNEJ DO WYDAJNEJ PRACY. TAK MYŚLI SZEF-PRZEŁOŻONY SPOGLĄDAJĄC NA SIWIEJĄCEGO WSPÓLPRACOWNIKA... LATWO TEGO UNIKNĄC, UŻYWAJĄC PŁYNU „Orientine” KTÓRY NIE PŁAMI, NIE BRUDZI, JEST ZUPELNIE NIESKODLIWY I STOPNIOWO, NIEZNACZNIE DLA OTACZAJĄCYCH, PRZYWRACA SIWYM WŁOSOM PIERWOTNY, ZUPELNIE NATURALNY KOLOR I MIĘKKOŚĆ. PARF. D'ORIENT WARSZAWA. WSZĘDZIE DO NABYCIA. 4292k

Advertisement for Dr. Marcin Zieliński, neurologist. Text: Docent U. J. Dr Marcin Zieliński ordynuje w chorobach nerwowych jak zwykle od 3—5 po południu. Mikołajska 32, tel. 3098.

Advertisement for Elizabeth Holland Udrycka, English teacher. Text: Elizabeth Holland Udrycka (rodowita Angielka) rozpoczyna, jak zawsze 1. X. lekcje języka angielskiego. zbiorowe i pojedyncze. Zgłoszenia od 9—12 i od 3—8, Krupnicza 18. 1159g

Advertisement for Pension Bristol. Text: PENSION BRISTOL KRAKÓW, KARMELICKA 1. TEL. 3087. poleca pokoje urządzone z komfortem. Kuchnia wykwinna. — Ceny umiarkowane. 4559k

Advertisement for Prymarjusz Dr Jan Landau, pediatrician. Text: Prymarjusz Dr Jan Landau spec. chorób dzieci, ul. św. Gertrudy 9. Tel. 1433 powrócił. 1155g

Advertisement for Dom Zdrowia, health resort. Text: DOM ZDROWIA DRA BRUNONA WOYCIECHOWSKIEGO w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 1. przyjmuje wszelkie przypadki, z wyjątkiem zakaźnych i psychoz. Opłata od 18 zł. dziennie. Znakiem nowy francuski aparat Röntgena (pod wytwornym kierownictwem p. Dr. Korabczyńskiego), nowa lampa kwarcowa, diatermia i inne przyrządy także do użytku chorych przechodzących. 4557k

Advertisement for Prymarjusz Dr Jan Landau, pediatrician. Text: Prymarjusz Dr Jan Landau spec. chorób dzieci, ul. św. Gertrudy 9. Tel. 1433 powrócił. 1155g

Advertisement for Dom Zdrowia, health resort. Text: DOM ZDROWIA DRA BRUNONA WOYCIECHOWSKIEGO w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 1. przyjmuje wszelkie przypadki, z wyjątkiem zakaźnych i psychoz. Opłata od 18 zł. dziennie. Znakiem nowy francuski aparat Röntgena (pod wytwornym kierownictwem p. Dr. Korabczyńskiego), nowa lampa kwarcowa, diatermia i inne przyrządy także do użytku chorych przechodzących. 4557k

Uczelnie obywatelskie w Polsce.

Uniwersytety ludowe T. C. L.

Kto śledzi ruch oświaty pozaszkolnej u nas a szczególnie w wojew. wschodnich, to spotkać się musiał z działalnością Towarzystwa Czytelni Ludowych i jego uwadze nie mogła uciec nowa dziedzina w akcji oświaty pozaszkolnej, jaką są bezsprzecznie **Uniwersytety Ludowe** objęte programem tej instytucji.

Uniwersytety Ludowe przeszczepione do nas w pierwszych dniach naszej niepodległości z Północy — Danii, przyjęły się dotąd już bardzo dobrze. Ojcem duchowym i założycielem ich jest znany działacz na polu pracy oświatowej ksiądz Antoni Ludwiczak, dyrektor towarzystwa Czytelni Ludowych, który kierując od dziesiątek lat największą instytucją oświatową w Polsce Zachodniej — śledził z wielką uwagą rozwój kultury innych narodów, a szczególnie północnego narodu — Duńczyków, którzy stojąc w roku 1813 przed zupełną ruiną polityczną i gospodarczą, umieli się w krótkim czasie podnieść na wyżyny tak, że dzisiaj są narodem o wielkiej wszechstronnej kulturze, żyjącym w dobrobycie.

Rozwój swój zawdzięczają oni nieśmiertelnemu Grundtwigowi, twórcy obywatelskich tak zwanych „Folkehojskole”, czyli Uniwersytetów Ludowych, w których wychowuje się młodzież dorosła na pełnych obywateli i pożytecznych członków narodu.

Nasz polski Grundtwig ksiądz Antoni Ludwiczak badając bliżej cele Uniwersytetów Ludowych w Danii i zapoznawszy się z przemocnym wpływem wywieranym przez ich wychowanków na rozwój gospodarczy i kierownictwo tego państwa, a z drugiej strony znając ze swej długoletniej pracy oświatowej powolny zanik poczucia narodowego w społeczeństwie naszym oraz widząc istniejącą próżnię między garstką inteligencji a szerokimi warstwami społeczeństwa, powziął jeszcze podczas trwania wojny światowej myśl wybudowania pierwszego Uniwersytetu Ludowego, stawiając mu za cel wychowanie rzetelnych obywateli gorąco kochających Ojczyznę, wytworzenie prawdziwej kultury ludowej a temsamem wypełnienie i zatarcie istniejących próżni między tak zwaną warstwą inteligencji a szerokimi masami.

Uniwersytet ludowy T. C. L. odpowiednio zreorganizowany i dostosowany do życia naszego, powstał już w roku 1921 w Dalkach pod Gnieznem a w następnych latach, drugi w Zagórze nad morzem i trzeci w Odolanowie tuż na granicy Śląska i Wielkopolski.

Są to zakłady u nas jedynie w swoim rodzaju, rozbrzmiewające dzisiaj pełnym życiem, z których wychodzi rokrocznie 200 uświadomionych pożytecznie obywateli Rzeczypospolitej.

Uniwersytety Ludowe T. C. L. nie jest to instytut do wykładów luźnych dorywczo odbywanych — ma on ściśle określony program i wytknięty cel — ale na uniwersytecie ludowym nie uczy się, ani nie wkuwa suchych formułek na podstawie zadań z książki, lecz przemawia się — przelewa się z duszy w duszę — jednym słowem wychowuje się — wykuwa młodych, świadomych i pożytecznych obywateli Ojczyzny.

„Uniwersytet Ludowy T. C. L. to instytut żywego słowa, to przemawianie duszy do duszy, to budzenie ducha, to nakręcanie człowieka tak, by szedł całe życie” (jak mówi X. A. Ludwiczak — w swej książce p. t. Uniwersytety Ludowe na str. 49).

Jak z powyższego wynika — nakazem tej uczelni jest nie tresować poddanych ani znieszczać ducha, lecz wychowywać jednostki z ludu na pełnowartościowych członków społeczeństwa. Duch Uniwersytetu Ludowego T. C. L. jest duchem prawdziwej demokracji, opartej na zasadach chrześcijańsko-katolickich. Cel Uniwersytetu Ludowego jest wychowawczy „przez naukę do cnót obywatelskich” do gorącej miłości Ojczyzny na zasadach religijnych.

Uniwersytety ludowe T. C. L. w Polsce zachodniej ustawione nad granicą od morza do Śląska, są dzisiaj bastionami i rozsłannikami ducha narodowego i tężyzny narodowej oraz drogowskazem dla naszej młodzieży — do nich skierować należy młodzież naszą, tak wiejską, jak i miejską.

Kursy dla młodzieży męskiej rozpoczynają się w uniwersytetach ludowych w Dalkach i Odolanowie dnia 2 listopada każdego roku dla młodzieży żeńskiej w dniu 4 maja i trwają 5 miesięcy. Uniwersytety ludowe przyjmują kandydatów względnie kandydatki powyżej lat 18 do 40.

Koszty pobytu na uniwersytecie ludowym są bardzo minimalne, a korzyści niezmiernie cenne. St. W.

Wycieczka węgierska w Warszawie.



Ag. fot. „Światowida” na pl. Kraj. „Alfa”.

Uczestnicy wycieczki węgierskiej wraz z towarzyszącymi im osobami z M. S. Z. poselstwa węgierskiego i komendy miasta przed grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie na kilka minut przed złożeniem wieńca.

Hotel Europejski

Sp. Akc. w Warszawie

ma zaszczyt zawiadomić, iż w dniu 1 października 1929 r. został otwarty handel win hurtowy i detaliczny pod firmą:

PIWNICE WIN HOTELU EUROPEJSKIEGO

Telefon Nr. 348-22. 4588h

2000 ludzi w walce o olbrzymią fortunę.

Od 160 lat trwa kampanja o miliardowy majątek. — Akty gwałtu i niszczenie dokumentów. — Angielska korona nie chce wydać przedmioty Londynu.

Od półtora stulecia, mniej więcej, toczy się w Anglii kampanja o olbrzymi majątek, przedstawiający wartość blisko

trzech miliardów złotych.

Historja tego boju o tzw. spadek po wdowie Angell podobna jest w swoich szczegółach i przebiegu do jakiegoś fantastycznego romansu kryminalnego, obfitującego w różne czyny gwałtu i tragiczne sceny.

W ostatnich 160 latach 2.000 osób zgłosiło swoje pretensje do spadku po wdowie Angell, a w chwili bieżącej około 200 ludzi we wszystkich częściach świata zabiega znużenie o to, aby dowiedzieć swoje uprawnione pretensje do tego majątku. Sporna fortuna obejmuje olbrzymie tereny ziemi, wynoszące w całości ni mniej ni więcej tylko 960 km², a to rozmaite przedmioty lądowe, jak: Brixton, Stockwell, Streatham i części Walworth, Lambeth, Balham, Thornton Heath, Purley i Riddlesdown. Wysokość samej dzierżawy tych olbrzymich terenów dochodzi rocznie do 40 kilku milionów zł.

Swojego czasu cały ten majątek był w posiadaniu głośnego rozbójnika morskimi i przemysłnika Johna Stockwella, który z zawodu swojego postanowił wyciągnąć wszelkie możliwe korzyści. Stockwell był wprawdzie człowiekiem żonatym, po pewnym jednak czasie rozwiódł się ze swoją żoną i w starość żył wspólnie z wdową nazwiskiem Angell i jej synem Johnem. W r. 1740 zmarł stary pirat i przemysłnik Stockwell

nie pozostawiając żadnego testamentu.

Wszelkim sporom i waśniom o spuściznę po Stockwellu położyła koniec energiczna wdowa Angell, oświadczając wsem wobec i każdemu z osobna iż ona i tylko ona jest jedyną spadkobierczynią Stockwella. Gdy jeden z członków rodziny zmarłego starca usiłował raz przestąpić próg domu energicznej wdowy Angell, ta zrzuciła z okna śmiatka, przyczem połamał sobie obie nogi.

Z biegiem czasu, mimo całej swojej energii i przedsiębiorczości wdowa Angell uświadomiła sobie, iż nie posiadając koniecznych dowodów prawnych nie będzie mogła zatrzymać nałaj w swych rękach olbrzymiej spuścizny. Nie dała ona jednak za wygraną. I rozmaitych swoich zauszników rozesała po całej Anglii, z poleceniem, aby zniszczyli, lub wykradli wszelkie dokumenty, w których wymienione były nazwiska Stockwell i An-

gell. Z tą chwilą rozpoczęła się cała seria aktów gwałtu, oszustw i fałszerstw.

Zaufani ludzie energicznej wdowy nie wahałi się przed żadnym zuchwałstwem, zmierzającym do poruczonego im celu. Wlamywali się oni do różnych kościołów, aby z ksiąg kościelnych wydzie- rać całe karty, na których widniały nazwiska różnych Stockwellów, mogących rościć sobie pretensje.

Z początkiem XIX stulecia w fantastycznej kampanji o spadek po wdowie Angell miejsce dotychczasowych aktów gwałtu i fałszerstw zajęły procesy. Pierwszy z nich odbył się w 1824 r., drugi w 1846. Oba nie przyniosły żadnego realnego rezultatu.

Jeden z kandydatów do spadku wyjechał do Devonshire, aby tam znaleźć jakieś dokumenty w sprawie swej rodziny. Człowiek ten zniknął nagle w tajemniczy sposób i dopiero po kilku tygodniach znaleziono, jego zwłoki z rozpiętą czaszką w głębi studni.

Inny znów z roszczeniach sobie pretensje do majątku po wdowie Angell przybył z Australji do Anglii, aby tu rozpocząć proces. Do wdrożenia tego kroku potrzebował on jednak dokumentów, które znajdowały się w posiadaniu jednej z jego krewnych. Ponieważ ta odmówiła wydania dokumentów, Australijczyk zabił ją bez wahania, za co później sam został powieszony.

Najpoważniejszym z kandydatów do spadku po wdowie Angell był zmarły z wiosną br. William Adryan Allery. Udało mu się wynaleźć pewne niezwykle wagi dokumenty, lecz zmarł, zanim sprawa spadkowa została rozstrzygnięta.

W ubiegłym roku Allery, podając się publicznie za uprawnionego spadkobiercę majątku wdowy Angell, a nie mogąc doczekać się końca procesu, zaczął chwycić się innych środków. I oto raz np. na bramach rozmaitych domów w Brixton powiesił tablice, w których oznajmiał lokatorom, iż w przyszłości do niego tylko muszą zwracać się w sprawie warunków najmu mieszkań. Władze zmusiły wkrótce Allery do wycofania tych i tym podobnych nieprawnych zarządzeń.

W ten sposób od 160 lat z górą ciągnie się ta cała istic fantastyczna kampanja o spadek po wdowie Angell. Wobec olbrzymich rozmiarów i wartości obiektu, o który chodzi, zrozumiałem jest, iż korona angielska nie jest skłonna do uznania jakichś wątpliwych, podejrzanych spadkobierców, lecz wszelkimi sposobami walczy o posiadanie terenów, pozostałych po wdowie Angell.

Właściciele wielkich stajen wyścigowych oszustami.

Berlin, we wrześniu.

Berlin miał ostatnio niezwykłą sensację. Oto znani właściciele stajen wyścigowych, tudzież wielkiego domu konfekecyjnego, trzech bracia: Maks, Leon i Willy Sklarek, zostali zawezwani na policję pod zarzutem przeprowadzania różnych oszukańczych transakcji. Przez cały dzień bracia Sklarek przesłuchiwaani byli przez prezidenta policji i szefa berlińskiej policji kryminalnej.

Sensacyjna sprawa braci Sklarek przedstawia się następująco: Uprawiali oni podobno rozmaite oszukańcze interesy, które naraziły berliński bank miejski na stratę 10 milj. Mk. Wiadomość o tem wywołała ogromne zainteresowanie szczególnie w sferach sportowych Berlina, w których bracia Sklarek byli znanymi osobistościami. Od 10 lat

mniej więcej posiadali oni głośne stajnie wyścigowe, a konie ich zdobywały laury zwycięstwa na różnych wyścigach.

Strata 10 milj. Mk., jaką przez oszukańcze transakcje braci Sklarek poniosło m. Berlin, będzie mogło znaleźć swoje pokrycie. Posiadają oni bowiem trzy wille wartości 6 milj. Mk., dwie stajnie wyścigowe, oceniane na 2 i pół milj. Mk., tudzież zamagazynowany towar, wartości jakies 3 milj. Mk.

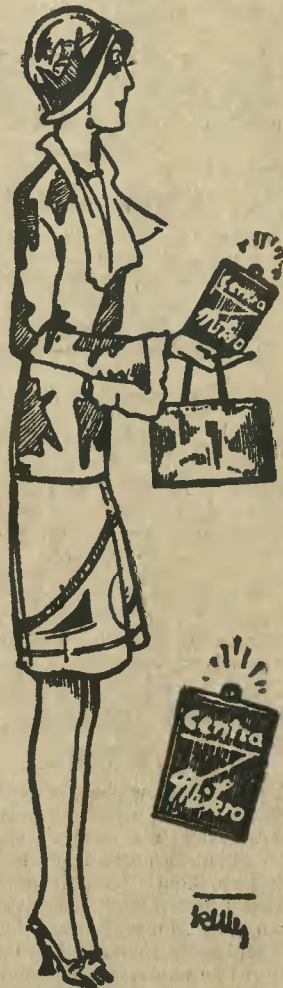
Przesłuchiwaani przez 15 godzin bracia Sklarek, wypierali się kategorycznie wszelkich zarzucanych im oszukańczych transakcji. Gdy jednak zakomunikowano im zeznana, jakie w związku z ich sprawą, uczynili ich buchalter Lehman, przyznali się do winy.

Hełroć razy zachodziła potrzeba większej go-

tówki, zjawiał się któryś z braci u dyrektorów miejskiego banku o udzielenie kredytu na sumę 100, 200, lub 300 tysięcy marek. Bank wymagał od firmy zaświadczenia władz miejskich za dostarczony towar. Jeden z braci wydawał. Zaświadczenie to fałszowano, przepisywane przez kalkę, oryginał z fałszywym podpisem był niszczone, a kopia zastawiała przedkładała bankowi, który nieprzyszczając fałszerstwa, wypłacał pieniądze. Fałszywy rachunek był zazwyczaj przedstawiany łącznie z kilkoma prawdziwymi.
Bank miejski ma nadzieje pokrycia swych strat.

Centra Mikro

biuterje



Harmonja kształtów wprost niebywała! Szukła sylwetka — kobiety modnej, I „Centra Mikro” zgrabna i mała, Drebiaz praktyczny — tani — wygodny.

„Pluie de Fleurs”
CUDOWNY ZAPACH
PERFUMY, WODY KWIAKOWE, MYDŁO I PUDER
J. SCHACH, Warszawa 4296k

DANCING „CARLTON” OTWARTY
VIS A VIS WAWELU. 4588k

Zanold
CUKIERKI
RUMOWE

Wolno je konsumować także w niedziele 4079k

Judry
PULSA

ducho-plynnie-prasowane
rytme-malowe-parlowe

OTZEM. MYDŁ. I PERFUM. FR.DUL SA
WARSZAWA WIERZBOWA II

Nabożeństwo Żałobne
za spokój duszy d. p.
Prof. Ludomira Sawickiego

w pierwszą rocznicę śmierci
odprawione zostanie we czwartek, dnia 3
października, o godzinie 8 rano w ko-
ściele akademickim św. Anny. 4556k

Co dzień niesie?

1
Październik

Wtorek

Remigjusza, Jana
Słowiański: Znatyśław
Ewangeliści: Benigna
Grecko-kat: 18 Jewmenja

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Ubytek dnia	Wschód księżycy	Zachód księżycy	Faza księżycy
5-35	17-15	11-40	4m	8-12	17-07	Jutro now

W październiku z planet widoczne są: Merkury na początku miesiąca na wschodnim niebie krótko przed wschodem słońca, — Wenus również na wschodzie jako Jutrzenka, — Jowisz w ciągu całej nocy, wreszcie Saturn na wschodzie o zmroku.

—080—

Fuzja Towarzystw obrony kresów.

W Krakowie obradował walny zjazd członków południowych i zachodnich kresów, na którym po złożeniu sprawozdania z działalności Tow. oraz sprawozdania kasowego przystąpiono do połączenia Tow. południowych i zachodnich kresów w Krakowie ze Zw. Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu.

Prez. Pachonński przedstawił historię z działalności kresowej w Krakowie od założenia tj. od roku 1918, obejmującą przede wszystkim G. Śląsk i Cieszyński, Spisz i Orawę w okresie plebiscytowym i powstań. Dzisiaj dla celów kresowych — mówił mowca — potrzeba wspólnych poczynań i wspólnej pracy. Zw. Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu dał dowody rzetelności i celowości dotychczas ze swej pracy i dlatego dla osiągnięcia wspólnego celu pragniemy wspólnie pracować. Po odbyciu konferencji, w której wziął udział delegaci obydwu organizacji, uchwalono i spisano umowę, stwierdzającą fuzję obu Towarzystw.

Jak hajdamacy fabrykują „kryudy” na eksport.

(p). Jak wyglądała w świetle prawdy rzekome „kryudy” Ukraińców, o których tak prowokacyjnie za wskazówkami z zewnątrz wykrzykuje grupa hajdamacka świadczy następujący fakt:

W Potutorach, koło Brzeżan, znajduje się kilka mogił żołnierzy austriackich i rosyjskich, poległych w czasie wojny. M. in. pochowany tam został feldfelch austriacki nazwiskiem Holod. Fakt ten wykrzyżowały któreś ze stowarzyszeń undowskich z pod znaku posła Celewicz dla zrobienia z grobu Holoda „mogily siczowych strzelców”.

Na grobie feldfelcha wystawiono nawet krzyż z napisem „Borytelam za wolu Ukrainy” (I).

Mogila ta jak i inne, które mi opiekował się poseł Celewicz, znalazła się w wielkim zaniedbaniu, gdyż ludność miejscowa zupełnie obojętnie odniosła się do akcji undowskiej.

Przed niedawnym czasem władze administracyjne przystąpiły do uporządkowania tych grobów. Zarządzono więc ekshumację i przeniesienie zwłok na wojсковy cmentarz zbiorowy. Przebieg ekshumacji odbył się w zupełnym spokoju. Dopiero w parę dni później przyjechali do Potutor pos. Celewicz i Demko, którzy przeprowadzili nawet „śledztwo” i stwierdzili krzywdę Ukraińców (I).

W rezultacie tego ukraiński klub sejmowy wniosł zażalenie do ministerstwa spraw wewn. Z całą bezczelnością starali się interpelancji, własne niedbalstwo zrzuć na władze, jakoby różnymi niszczenie piękny cmentarz siczowych strzelców.

Nie chodziło im oczywiście o efekt swego wystąpienia wewnątrz państwa, ile o wywołanie wstąpienia zagranicą. Inspirowana przez panów Celewiczów i Demków za pośrednictwem „lącowników” berlińskich, prasa niemiecka opisywała tendencyjnie ten wypadek.

Ale to jeszcze było mało. Bajkę o krzywdzie trzeba było rozdmuchać jeszcze bardziej. P. Demko zaprosił więc niemieckie stowarzyszenia akademickie z Freiburgu, aby zajęły się mogiłami w Potutorach, gdyż obok strzelców ukraińskich leżą tam również żołnierze niemieccy.

Akademyki niemieckie jednak nie przyjechały, a wówczas zawiadziony Demko próbował urządzić wiec demonstracyjny z powodu ekshumacji. Kiedy jednak ludność miejscowa nie poszła na lep tej agitacji wówczas undowcy usiłovali spowodować zajęcia z policją, chcąc widocznie zasłużyć na względy swych zagranicznych „opiekunów”.

Rozpowszechniamy w Polsce hodowlę jedwabników.

Ubiegło sroga zima, niszcząc olbrzymią liczbę drzew owocowych, a tylko nieznaczny procent drzew morwowych, wykazała niezłomność, że drzewo morwowe znosi w naszym klimacie doskonale najstraszniejszą zimę, a cierpi od mrozu jedynie na gruncach zbyt wilgotnych do hodowli morwy nieodpowiednich.

Z informacji udzielonych nam przez Stowarzyszenie Instruktorów jedwabnictwa w Polsce, dowiadujemy się, że w bieżącym roku, pomimo spóźnionej wiosny, przysiółki młodych pędów morwowych jest wyjątkowo bujny, a hodowle jedwabników dały plon niezwykle pomyślny co do ilości i co do jakości oprzędów.

Nie ulega więc wątpliwości, że morwa zasługuje w Polsce na jak najszersze rozpowszechnienie. Należy zatem wykorzystać obecny sezon jesienny i przystąpić do sadzenia morwy wszystkich niezwykłych dróg publicznych; powinniśmy grodzić żywopłotami obejścia gospodarskie i granice pól. W braku drzewek, których krajowe zakłady ogrodnicze jeszcze nie dostarczają, a sprowadzanie z zagranicy jest dosyć utrudnione, należy sądzić jak największą ilość krasów, które dostarczają bardzo szybko pokarmu dla jedwabników, a których produkcja jest już u nas dość znaczna. Krzewy te można zamawiać w dowolnych ilościach zarówno w stacji jedwabników w Milanówku pod Warszawą, jak i w szeregu innych krajowych szkółkach ogrodniczych.

DZISIAJ OTWARCIE DANCINGU „CARLTON”

(vis a vis Wawelu)

po powrocie z zagranicy (wielki koncert) Lokal otwarty do godz. 3 rano

Braci Rosnerów

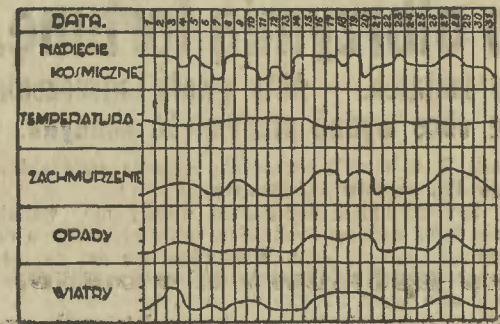
Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Wilnie.



Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu świty przyjmuje w dniu 25 września przed kościołem św. Jana raport od dowódcy kompanji honorowej 5 p. p. leg.

Jaka pogodę będziemy mieli w październiku?

Na miesiąc ten przewidywany jest szereg pogodnych, a nawet pięknych dni, koncentrujących się w drugim i czwartym tygodniu miesiąca. Dienne temperatury będą w te okresy dość wysokie,



nocą jednak w ciągu całego miesiąca spadać będą wyjątkowo nisko, tak, że trzeba liczyć się w tym roku z rychłymi powszechnymi przymrozkami nocnymi. Rolnicy i gospodarze winni więc w bieżącym roku wyjątkowo przyspieszyć zbiór jesiennych plodów rolnych.

Pogoda dżdżysta, jesienna zapanuje w dniach od 15—20 i około 27 października, zaś około 3 panuje pogoda krytyczna z zaburzeniami. W wymienione dni bardzo wietrzno, okolicami przejdą, szkody wyrządzające burze jesiennie. Przeważają wiatry północne i północno-zachodnie. Ranki mgliste.

Dni krytyczne napięcia kosmicznego przypadają około 3, 5, 9, 15, 19, 23 i 27 października, przynosząc szereg katastrof żywiołowych, zaś szczególnie niebezpiecznie przedstawiają się dla komunikacji, zwłaszcza samolotów, kolei i aut.

Fr. A. Prengel, Bydgoszcz.

Zjawiska astronomiczne w październiku

(G). Wygląd wiecznego nieba zmienia się. Zni-

Działalność Marsz. Piłsudskiego.

wyższą od metod Mussoliniego i Primo de Riveri.

Ogłaszany niedawno w „L. K. G.” wywiad ze znakomitym pisarzem angielskim Bernardem Shawem stał się przedmiotem obszernych komentarzy ze strony 3 pism angielskich, cieszących się największą popularnością, mianowicie „Observer”, „Sunday Times” i „Sunday Dispatch”. Trzy największe pisma angielskie poświęcają też w związku z wywiadem Shawa obszernie miejsce działalności Marszałka Piłsudskiego.

„Observer” daje najdokładniejsze streszczenie wywiadu, podkreślając, w szeregu tytułów podziw i admirację Shawa dla Marszałka Piłsudskiego, którego umiejętność rządzenia posłużyła Shawowi za wzór do postaci mądrego polityka króla Magnusa.

„Sunday Times” również dokładnie p. t. „Marszałek Piłsudski” streszcza opinię Shawa o Marszałku.

„Sunday Dispatch” (w niedzielnej wydaniu „Daily Mail”) pod nagłówkiem „Król Magnus zwrócony na Marszałka Piłsudskiego”, zamieszcza opinię Shawa, że jest on wielbiicielem Marszałka.

Na tytułowej stronie wszystkie trzy dzienniki

ka z zachodu wraz z gwiazdozbiorem Wolarza jasny Arkturus, który przyświecał tutaj przez miesiące letnie. W ślad za nim podążają również gwiazdy Korony Północnej, ułożone w kształt wieńca. Poblize zenitu mijają: Wega, najjaśniejsza gwiazda północnego nieba, Altair, najjaśniejsza gwiazda konstelacji Orła, oraz Łabędź, widniejący w postaci obszernego krzyża na tle Drogi Mlecznej, w okolicy jej w gwiazdy najbogatszej.

W wschodzie królują obecnie „jesienne” gwiazdozbiory Pegaza, Andromedy i Persensa. Około północy z pod horyzontu wylania się Orjon — zapowiedź zbliżającej się już zimy.

Prawdziwą ozdobą wieczornego nieba staje się planeta Jowisz, która pojawia się na wschodzie w godzinie po zapadnięciu zmroku i świeci przez całą noc. Jak wszystkie planety, odznacza się spokojnym, jałowym światłem, nie ulegającym wcale drganiu, jak blask gwiazd.

W dniu 21 października po północy Jowisz znajdzie się w efektywnym złączeniu z księżycem. Oba ciała niebieskie przyświecać wówczas będą na niebie tuż obok siebie. W dniach 4—8 października będzie można dostrzec wieczorem na nieoświetlonej części tarczy księżycy t. zw. „światło popielate”, refleks naszego globu, jako planety 30 października o godz. 12.15 w południe będzie można obserwować w razie pięknej pogody (nawet gołem okiem) ciekawe zjawisko: jasny rąbek tarczy księżycy bliskiego nowiu, widoczny mimo dnia na niebie, na wschód od słońca, pokryje sobą planetę Wenus, która zniknie szybko za jasną częścią tarczy naszego satelity, by w niespełna 5 kwadransy potem pojawić się raptownie po przeciwnej stronie z za ciemnego brzoż księżycy. Zjawisko to pilnie będzie śledzone przez astronomów.

Najdogodniejsze do obserwacji nocnego nieba ze względu na brak księżycy będą wieczory z początku i końca miesiąca.

zaginał wśród tajemniczych okoliczności, w czasie przeprowadzenia korespondencji z adwokatem Nie-wiarowskim w Warszawie, który nawiasem mówiąc odmówił prowadzenia tej sprawy ze względu na osobę posła Korfatego.

Wskutek tajemniczego zaginięcia dokumentów cała afera z nieistniejącymi wagonami mąki może zostać wyświetlona jedynie przez zeznania wiarygodnych osób.

W dalszym ciągu donosi „Kurjer Poranny”, że tajemnicze zaginięcie listu gwarancyjnego jest w stolicy sensacją dnia a powszechne zdziwienie wywołuje fakt, że dyrekcja banku mimo zaginięcia tak ważnego dokumentu nie poczyniła odpowiednich kroków i trzymała sprawę tę w głębokiej tajemnicy.

Pozatem, jak już wiadomo po ukazaniu się na łamach „Kurjera Porannego” rewelacji o machinacjach p. Korfatego powstało w Banku Śląskim wielkie pomieszenie, gdyż okazało się, że dokumenty, dotyczące tych brudnych spraw „gdzieś się chwilowo zapodziały” — i zdołano je dopiero znaleźć późnym wieczorem, poczem zostały one zabrane na przechowanie przez dyrektora Dawida.

Ponadto „Kurjer Poranny” zwraca uwagę, że w prowadzonych dochodzeniach jest mowa o gwarancji na 25 wagonów mąki, a tymczasem jak stwierdzają autentyczni świadkowie i jak w polemice podała katowicka „Polonia” gwarancja, którą otrzymał bank śląski opiewała na 50 wagonów.

Rada Organizacyjna Polaków z zagranicy w Warszawie.

Uchwałą zjazdu Polaków z zagranicy obradującego w lipcu b. r. w Warszawie została utworzona w Warszawie Rada Organizacyjna Polaków z zagranicy. Obecnie do Rady tej zgłaszają swój akces i te tereny polskiej emigracji, które ze względu na stosunkowo nikłą ilość Polaków nie były na zjeździe lipcowym reprezentowane.

Ostatnio zdeklarowało się do współpracy z Radą Organizacyjną, emigracyjne stowarzyszenia z Konstancynopola „Dom Polski”. Jest to w Turcji jedyna polska organizacja o charakterze społeczno-dobroczynnym, istnieje ono stosunkowo od niedawna, bo od 1926 r. i posiada obecnie 46 członków.

„Dom Polski” jak prawie wszystkie organizacje na obczyźnie skarży się na zbyt mały kontakt z krajem ojczystym i witając z radością powstanie Rady Organizacyjnej wyraża nadzieję, że teraz kontakt ten z Macierzą będzie o wiele żywszy.

Na marginesie braterstwa polsko-węgierskiego.

Jak wiadomo, w czasie walk Legionów w Karpatach i Wschodniej Małopolsce ranni legionijści odsyłani byli na Węgry do leczenia w tamtejszych szpitalach. Doznawali oni tam wprost wyjątkowej opieki i każdy b. legionista, leczony wówczas na Węgrzech, wspomina dziś z wdzięcznością ową tkliwą serdeczność tak wymownie świadcząca o braterskich uczuciach narodu węgierskiego dla Polaków.

Jako jeden z dokumentów owych objawów podajemy tu następujący nieznanym szczegół:

Legionista Kazimierz Selwa, zajmujący obecnie w kraju poważne stanowisko, ranny pod Stanisławowem, przewieziony został do szpitala w Brasso, gdzie leczono go z nadzwyczajną troskliwością. Gdy powrócił do zdrowia i miał wracać do szeregów, miejscowe kolea obywatelskie pożegnały go przyjęciem, na którym po serdecznych przemówieniach wręczono odjeżdżającemu piękny srebrny puchar, z monogramem, nazwą miejscowości, datą wstąpienia i napisem „Pamiętka braterstwa węgiersko-polskiego”. Do pucharu tego dołączono nast. pismo:

„Do Pana Kazimierza Selwy, Legionisty polskiego.

Staraliśmy się w obecnie toczącej się wojnie światowej, gdy Pan, walcząc bohatersko o wolność w Małopolsce w pobliżu Stanisławowa, tam ciężko ranny, przetransportowany został do szpitala w Brasso — wyrazić ci sympatię i przyjaźń, którą odczuwa naród węgierski dla Polaków, a szczególnie dla walczących razem z nami o wolność Legionów polskich.

Na znak tej sympatii i przyjaźni ofiarujemy Panu puchar pamiątkowy i prosimy, aby Pań, powróciwszy po wyleczeniu się do swych kochanych rodaków, powiadził im, że Węgry z całego serca życzą rozkwitowi szlachetnemu narodowi polskiemu.

Brasso, 12 stycznia 1915 r.
Dr. Hantz Michaly, Hrabina Logothetti Zofja, Stefanowa Thomanowa, Langos Karmeduci, wd. po Jerzym Szekeley, Margareta Herfirth, Dr. Ziehrer.”

Ten piękny dokument zarejestrować należy w kronikach Legionów.

Rekordowy sukces pracy polskich techników.

Z Warszawy donosi (Mł): Na Wiśle pod Dęblinem znajduje się jeden z większych mostów kolejowych złożony z 5 długich przęseł. Most ten nie jest odpowiedni w obecnych warunkach do dużego ruchu kolejowego, zwłaszcza, że 4 przęsła mostu są prowizoryczne, zastawione w czasie wojny przez wojska rosyjskie, zaś piąte pochodzi jeszcze z czasów przedwojennych.

Obecnie zarząd kolei zmuszony był wzmocnić most przez zastąpienie wszystkich 5 przęseł nowymi. Trudność polegała jednak na tem, że chodziło o nieprzerwanie ruchu. Technikom kolejowym udało się dokonać wymiany jednego z przęseł we czwartek 26 bm. w rekordowym, amerykańskim ścieśnieniu. Mianowicie we czwartek usunięto jedno przęsło, a na miejsce jego wstawiono nowe długości 88,8 m, ciężaru przeszło 800 ton w ciągu 5 i pół godzin.

Natychmiast po przejściu pociągu osobowego z Dębina do Radomia o godz. 12.20 w południe, przystąpiono do zerwania szyn na końcach przęsła, podniesiono stare przęsło przy pomocy dźwignów hydraulicznych i usunięto je na bok na odległość 10 i pół metra w ciągu zaledwie 33 minut. W ten sam sposób podniesiono i usunięto nowe przęsło i wsparło je na przygotowanych łożyskach, poczem bezwzględnie połączono szyny kolejowe na tem przęsle z resztą toru i dokonano próbnego obciążenia w ten sposób, że na wjeździe pociąg, złożony z dwóch najcięższych parowozów oraz szeregu wagonów. Próba dała doskonały wynik. O godz. 5.30 po południu most był gotów do uży-

W sprawie nadużyć Korfatego gina dokumenty!!

Tajemnicze akty Korfatego w Banku Śląskim.

Pod tymże tytułami donosi „Kurjer Poranny” w dalszym ciągu szereg sensacyjnych szczegółów, dotyczących afer p. Korfatego. Według doniesień tego dziennika ujawniona przez niego sprawa 40-tysięcznego kredytu udzielonego posłowi Korfatego przez Bank Śląski na zasadzie listu gwarancyjnego wystawionego rzekomo przez młyny i zakla-

dy przemysłowo-zbożowe na „mityczne” wagony mąki przybrała nieoczekiwany obrót.

Otóż śledztwo przedsięwzięte na skutek wniosku karnego podpisanego przez całą radę nadzorczą Banku natrafiło na nieprzewidywane trudności, ponieważ okazało się, że do wniosku dołączony był jedynie odpis listu gwarancyjnego, a oryginał jego

tu i w chwilę potem przeszedł po nim pociąg, wdzający z Katowic do Warszawy.

W taki sam sposób wymienione zostaną dalsze przeloty w ciągu października i listopada, tak, że całkowicie nowy most oddany będzie do użytku jeszcze przed Bożym Narodzeniem.

Senator Ukrainiec łączy bezkarnie na Wołyniu Marszałka Piłsudskiego.

Z Równego donosi (w): Mimo bankructwa agencji wyrotowego Selrobu na ziemiach Wołynia, przewodzący tej partii nie ustają w dążeniach do dalszego bałamućenia mas chłopskich.

W tym też celu wybrał się ostatnio sen. Kozicki, aby pod pokrywką „wieców sprawozdawczych“ prowadzić agitację, w myśl rozkazów... z Moskwy.

Ludność jednak, świadoma już, do czego dążą lokale bolszewicy z pod znaku Selrobu, bardzo zimno potraktowała „wiece“ Kozickiego.

I tak na wiec do Orzewa nie przybyła nawet żywa dusza, zaś do Stawek, Dorohobuża i Kustynia, tylko nieliczna garstka. Sen. Kozicki urządził się bardzo sprytnie, bo nigdzie nie dopuszczał do dyskusji.

Nie o to jednak tu chodzi, lecz o treść jego przemówienia w Kustyniu, który był ostatnim etapem jego „sprawozdawczych“ podróży. Oto w swej podburzającej mowie napadł w niesłychany sposób na Marszałka Piłsudskiego, postępując się nawet do nazwania go bandytą.

Wystąpieniem swym wywołał takie oburzenie wśród słuchaczy, że o mało nie przyszło do rozlewu krwi. Jeden bowiem z obecnych nie mogąc pohamować swego oburzenia, słysząc jak Kozicki bezkarnie i bezczelnie obraża białym Marszałka Piłsudskiego, wyciągnął z kieszeni rewolwer. Ojciec tego słuchacza, zauważywszy na co się zanoś, wyrwał synowi broń z ręki.

Oto do jakiego stopnia zdenerwowania i oburzenia doprowadzają już selrobowcy spokojną ludność! To też ludność ta spodziewa się, że władze położą wreszcie kres wicherzom sen. Kozickiego.

Polska nie wyrabia samolotów „Spad“

Z ministerstwa spraw wojskowych (departament aeronautyki) otrzymaliśmy następujące pismo: W nr. 260 „Kurjera Codziennego“ z dnia 23 września br. w art. pt. „Co zrobili lotnicy polscy w raidzie Małej Ententy?“ podane m. in., że samoloty Spad wyrabiane są w Polsce w P. Z. Lotniczych.

Proszę o umieszczenie sprostowania tej wiadomości, gdyż Polska na wyrabianie samolotów „Spad“ licencji nie posiada i takowych nie wyrabia, a jedynie remontuje uszkodzone.

Szef Departamentu Aeronautyki w. z. Jasiński dypl. ppłk. pilot i zastępca.

Odstępne, jako źródło dochodów funduszu budowlanego.

Z Warszawy donoszą: Jak wiadomo, handel mieszkaniowy (scilicet pobieranie odstępnego) karany jest przez ustawę karną na mocy ostrych przepisów o lichwie.

Obecnie pojawiły się w Warszawie pogłoski, które ogłoszone zostały nawet w niektórych piśmieciach stołecznych, że wobec rozwielenienia się nielegalnego handlu mieszkaniowego, którego żadna ustawa nie jest w stanie zdusić, niektórzy członkowie rządu noszą się z projektem ulegalizowania tego handlu, tj. pogodzenia się ze „smutną rzeczywistością“.

Projekt ten argumentują wnioskodawcy tem, że o ile wszelkie operacje handlowe, a więc wszelka sprzedaż nieruchomości czy też towaru podlega opodatkowaniu i z tego tytułu skarbu państwa ciągnie poważne dochody, — to handel mieszkaniami ucieka z pod kontroli władz skarbowych i nie jest pociągany do żadnych świadczeń na rzecz państwa.

Brak zaś wszelkiej statystyki, według której można byłoby obliczyć, w jakich sumach obraca się rocznie handel mieszkaniami, nie daje możliwości wglądu, ile skarbu państwa traci na braku ulegalizowania obrotu mieszkaniowego.

Nie ulega jednak wątpliwości, że obrót ten sięga milionów dolarów i mógłby być poważnym źródłem dochodów dla skarbu.

Projektodawcy chcą dochody, mające stać się płynną, przeznaczyć na cele rozbudowy, tak, aby odstępnem stało się czynnikiem ożywienia ruchu budowlanego i przyczyniło się do zaradzenia brakowi mieszkań.

Nad projektem tym mają się zastanowić władze centralne.

Mac Donald zaimie apartament Lincolna w Białym Domu.

Premier angielski, Mac Donald, wyruszył już — jak wiadomo — do Stanów Zjednoczonych. Na przyjęcie angielskiego gościa przygotowane już jest wszystko w Waszyngtonie. Podczas swego pobytu w „Białym Domu“ Mac Donald zajmować będzie t. sw. apartament Lincolna i spać będzie w obryzmie łóżka — 2,40 cm długie, 1,80 cm szerokie — które nieszczęśliwy prezydent Lincoln (zamordowany w 1865 roku) sprowadził sobie swego czasu z Springfield.

Oprócz łóżka w apartamencie tym znajdują się jeszcze cztery meble, które ongiś należały do meczenińskiego prezydenta Lincolna. Od 25 lat apartament ten służył za pokój gościnny rozmaitym dostojnym gościom, którzy kolejno odwiedzali Białą Dom. Jest on również cmentem w rodzaju muzeum, przeznaczonym dla uwiecznienia pamięci Lincolna.

Ceremoniał przyjęcia premiera angielskiego Mac Donald'a nie został jeszcze wykonany w paru szczegółach, a mianowicie nie ustalono dotąd: kto będzie siedział po prawicy prezydenta Stanów Zjednoczonych podczas oficjalnego obiadu, wydane na cześć Mac Donald'a? Prawdopodobnie zaszczyt ten przypadnie córce premiera angielskiego, miss Mac Donald, wobec tego, że lady Isabella Howard, małżonka ambasadora Anglii i mrs. Gann, siostra wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, wyjawily życzenie ustąpienia swych spraw reprezentacyjnych na rzecz córki gościa angielskiego.

Dziś i codziennie

Największy etap w kinematografii świata, Przepiętne arcydzieło monumentalne, osnute na tle życia starożytnej Grecji i krwawych walk o zdobycie Troi wykonane kosztem kilku milionów dolarów

BOHATER KRWAWEJ ARENY

W gł. rolach: Albert Steinrück, Włodz. Gajdarow, Carl de Vogt, Alb. Basserman, Carlo Aldini, Edy Darclea, Karol

Program dla młodzieży dozwolony.

Wüsterhagen, F. Ulner, Karol Lamac. Niewidziany przepych wstawy, kunszt reżyserji i pełnych napięcia momentów! Tysiące statystów! Setki dzikich zwierząt! Mistrzowska gra najwybitniejszych artystów ekranu.

W Kinie „CORSO“

Przez pierwsze 6 dni wolne wstępy i zniżki nie ważne

Dżuma w Atenach.



W porcie Pireus w Atenach zaszło — jak donosiliśmy — kilka wypadków dżumy. Prócz zarządzeń sanitarnych przeciw rozszerzeniu się zarazy, urządzono w Atenach bardzo uroczystą procesję, podczas której obnoszono cudowną relikwję: *paszek Matki Boskiej*, przechowywaną w słynnym klasztorze na górze *Atos*. Lud atęński wierzy, że w relikwji tej spoczywa cudowna moc, chroniąca przed zarazami. Rycina nasza przedstawia dwu wyższych stanowiskiem mnichów z klasztoru *Atos* z cudowną relikwją.

Posiadająca prawa szkół państwowych

SZKOŁA ŚREDNIA MĘSKA SANATORYJNA Z INTERNATEM

(Gimnazjum humanistyczne) W RABCE-ZDRÓJU

PRZYJMIE JESZCZE UCZNIÓW DO KLAS: OD I-szej DO V-tej WŁĄCZNIE

Zakład przeznaczony dla chłopców słabowitych, których organizm wymaga leczenia zdrojowego i klimatycznego, przeprowadza całkowitą kurację uczniów pod kierunkiem stale przebywającego w Rabce, doktora Teodora CYBULSKIEGO, specjalisty chorób dzieci. — Siły nauczycielskie i wychowawcze wzmocnione. 4591k

Zgłoszenia przyjmuje Dr. JAN WIECZORKOWSKI, Rabka-Zdrój.

Lot południowo-zachodniej Polski

Pierwszy konkurs lotniczo-sportowy w Polsce.

Staraniem Aeroklubu Akademickiego w Krakowie, odbędzie się dnia 6 b. m. na lotnisku w Krakowie (Rakowice), pierwszy konkurs lotniczo-sportowy Polski, obejmujący raid samolotów na przestrzeni: Kraków—Częstochowa—Katowice—Kra-ków, oraz zawody lotnicze zręczności. Do konkursu tego zgłosiły się dotychczas prawie wszystkie awionetki, zarówno prywatnych właścicieli, jak i klubów lotniczych. Minister komunikacji, p. Kühn, wyznaczył wysokie nagrody pieniężne dla zawodników, Aeroklub Rzeczypospolitej puhar wędrowny, Prezydent miasta Karkowa, Związek Aeroklubów, oraz poszczególne aerokluby akademickie, jak również Komitety L. O. P. P. szereg nagród honorowych.

Zawody powyższe, które są pierwszą imprezą polską tego rodzaju, zgrupują na starcie najlepszych naszych pilotów sportowych i wojskowych.

Szereg interesujących konkurencji lotniczych, wykonanych będzie na polskich awionetkach najrozmaitszych typów.

Wydział lotniczy ministerstwa komunikacji, jako że departament aeronautyki M. S. Wojsk. wysyła na konkurs krakowski swych obserwatorów. „Lot południowo-zachodniej Polski“ będzie więc sprawdzianem naszego sportu lotniczego i jego rozwoju. Kraków, któremu przypadło w udziale pierwszeństwo w zorganizowaniu polskiego raidu awionetek, stworzył tęsamem ważny dokument w dziejach naszego lotnictwa.

Dokładny termin zarówno startu samolotów na raid, jak i ich powrotu, oraz konkursów lotniczych, podany będzie w najbliższych dniach. Zapewniona będzie wygodna komunikacja z lotniskiem za pomocą licznych autobusów.

Imponujące święto 10-lecia sądów polskich na Kresach wschodnich.

W uzupełnieniu opisu uroczystości 10-lecia sądów polskich na Wołyniu, które się odbyły w dniu 19 września w Łucku, podajemy dziś z kolei szereg szczegółów z tego imponującego święta sądownictwa polskiego na Kresach wschodnich, jakie po uroczystościach w Łucku odbyło się w Równem.

Na uroczystości powyższą przybyli podobnie jak do Łucka: min. sprawiedliwości p. Car, prezes Sądu Najwyższego p. Sipiński, dyrektorzy departamentu ministerstwa sprawiedliwości pp. Świątkowski i Neyman, prezes sądu apelacyjnego z Lublina p. Sekulowicz i wiceprezes tego sądu p. Baranowski, prezes sądu okręgowego z Lublina p. Przemyski, p. Włodek z Wilna, p. Janick z Równego, p. Izdebski z Łucka, p. prokurator Skulimowski z Równego, p. Pruszyński, delegat urzędu wojewódzkiego p. Gołębiowski, starosta równieński p. Bogusławski, starostowie ze Zdobnowa, Dubna, Krzemieńca, Kostopola i wielu innych.

Uroczystości rozpoczęła Msza św., odprawioną w kościele parafjalnym przez ks. dziekana Syrewicza. Po nabożeństwie udali się wszyscy przez bogato udekorowane ulice miasta do gmachu sądu okręgowego, gdzie odbyło się specjalne posiedzenie połączone z wydziałem sądu okręgowego. Po przedstawieniu obecnych ministrów sprawiedliwości zagaił posiedzenie prezes sądu okręgowego p. Izdebski.

Następnie p. sędzia Gajewski wygłosił interesujący referat, ilustrujący rozwój sądownictwa na Kresach wschodnich od r. 1917. W referacie tym p. sędzia Gajewski przytoczył szereg ciekawych cyfr statystycznych, dających obraz wydajności pracy sądu okręgowego w Równem, jak i urzędujących w jego okręgu 17 sądów grodzkich.

Z cyfr tych dowiedzieliśmy się, że w ciągu lat 1924—1928 wpłynęło do Sądu okr. w Równem 74.307 spraw karnych i crw. (cyfra ta nie obejmuje prac wydz. hnadlowego i hipotecznego), zaś wpłynęło 17000 spraw grodzkich za ten czas wykazują kolosalną cyfrę 448.540 spraw. W samym ostatnim roku 1928 wpłynęło do Sądu okr. w Równem 19 000 spraw, zaś sądów grodzkich 105.000. Przeciętnie wypada na jednego sędziego około 5.000 spraw

rocznie! Już choćby z tego zestawienia widzimy, jaką gigantyczną pracą spełnia sędzia polski na Kresach wschodnich.

Następnie zabrał głos prokurator Sądu okr. w Równem p. Pruszyński i przedstawił pracę urzędu prokuratorowskiego w ostatnim dziesięcioleciu i warunki, wśród których tę pracę wykonano. W końcu prezes Sądu okr. p. Izdebski odczytał treść proponowanych przez siebie telegramów do p. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego oraz premiera p. Świątkowskiego. Wśród burzliwych, długo niemilkających oklasków uchwalono wysłać te telegramy.

Po posiedzeniu p. minister zwiędził gmach Sądu okręgowego oraz gmach Sądu grodzkiego. Po-czem odbył się w Klubie Polskim bankiet na cześć p. ministra, oraz jego współpracowników. W czasie bankietu wznosił pierwszy toast na cześć p. Prezydenta Rzplitej oraz na cześć Marszałka Piłsudskiego p. prezes Izdebski, zaś na cześć p. ministra Cara p. prokurator Pruszyński. Trzeci z kolei przemawiał p. minister, który stwierdził olbrzymi wzrost sądownictwa na Kresach wschodnich i złożył podziękowanie wszystkim pracownikom sądownym za ofiarną pracę na wschodnich rubieżach państwa.

Następnie toastowali jeszcze wiceprezes Grocholski, naczelnik Gołębiowski, senator Skokowski, burmistrz Bojarski, ks. dziekan Syrewicz, redaktor Zagórski, prezes Izdebski, dyrektor departamentu Świątkowski, adwokat z Krzemieńca Rosjanin Pierwencew, pułk. Rogulski, rabin Grinfeld, dr Szymaszek, sędzia Przesiedzki i adw. Kuśnierski.

Na zakończenie bankietu odczytano telegramy gratulacyjne p. wicemin. sprawiedliwości Sitkowskiego, ks. biskupa Szelażka, sędziów Zachorowskiego z Warszawy, Szulakowskiego i Warszuckiego z Lublina, wicewoj. Sleszyńskiego i wielu innych.

Wojskowość na uroczystościach tych reprezentowali pułk dypl. Regulski, dow. 45 p. s. kres. ppłk. Eichler, dow. 44 p. s. kr. ppłk. Witorzeniec, adiutant 45 p. skr. kpt. Żebrowski, zastępca szefa sztabu dyw. kpt. Szymański, zaś Korpus W. Sąd.

kierownik rej. sądu w Równem p. mjr. dr Wielecki.

Święto 10-lecia sądów polskich na Kresach Wschodnich było obchodzone przez całe społeczeństwo kresowe i nosiło charakter niezwykle serdeczny i pełen powagi, oraz uznania dla ofiarnej pracy, jaką sądy polskie na Kresach ponoszą dla wymiaru sprawiedliwości.

Napad, który istniał tylko w fantazji pijaka.

Z Warszawy donosi (Bs): W niedzielę około godz. 5 po południu z redakcji „Przedświt“ w Warszawie zaalarmowano komendę policji, pogotowie ratunkowe i wydział bezpieczeństwa województwa grodzkiego o napadzie zbrojnym dokonanym na redakcję i administrację tego pisma. W kilka chwil potem na miejsce wypadku przybył oddział policji i karetka pogotowia.

W chwili gdy komisarz Górecki wkroczył do redakcji zastał on współpracownika „Przedświt“ p. Skórewicza zajętego w dalszym ciągu telefonowaniem i alarmowaniem władz bezpieczeństwa. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził, że p. Skórewicz jest zupełnie pijany.

Wedle zeznań, złożonych kom. Góreckiemu wynikało, że około godz. 14 do lokalu redakcji i administracji „Przedświt“ na 1 piętrze wtargnęło kilkunastu uzbrojonych w rewolwery napastników, którymi mieli być według twierdzenia p. Skórewicza, wysłannicy bojówki C. K. W. PPS. Napastnicy rzekomo dali salwę rewolwerową, pobili Skórewicza i jego kolegi, zdemolowali lokal, poczem zbiegli.

Komisarz Górecki, który dokonał oględzin lokalu stwierdził, że nie było żadnego zniszczenia urządzenia, ani strzelaniny. Jak się okazało, cała historia z napadem była tylko wytworem podnieconej alkoholem fantazji.

Około godz. 23 redakcja „Przedświt“ rozesała do redakcji pism warszawskich komunikat następujący:

„Korzystając z dnia świątecznego i nieobecności w lokalu członków redakcji „Przedświt“ współpracownik, płatny od wiersza p. Jerzy Jamiąłkowski będąc nietrzeźwym wraz ze swoim znajomym p. Jerzym Skórewiczem wywołał skandal, a dla zamaskowania go usiłował przedstawić całe zajście jako napad wropliej organizacji. O godzinie 10 wieczorem dnia dzisiejszego (niedziela) p. Jerzy Jamiąłkowski przestał być współpracownikiem „Przedświt“.

Rocznicę odsieczy Wiednia na Kahlenbergu.

W pięknie odnowionym tego roku kościółku św. Józefa na Kahlenbergu w Wiedniu należącym do XX. Zmartwychwstańców, zostało odprawione w ubiegłą niedzielę, jako w 248 rocznicę odsieczy Wiednia, uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział reprezentanci kolonii polskiej, a także szereg Polaków, będących w orzeźdździe w Wiedniu.

Pierwsza Msza św. odbyła się o godz. 9. O godz. 10 wygłosił kazanie ks. prof. dr Glück, a uroczystą Mszę św. odprawił ks. Łojka. O godz. 11.30 odbyło się nabożeństwo wzięcia dla Polaków, celebrowane przez ks. W. Niemierę, rektora kościoła na Kahlenbergu i proboszcza polskiego kościoła w Wiedniu Kazanie w czasie tej Mszy wygłosił przejeżdżający przez Wiedeń do Rzymu ks. prałat dr Biernacki z Warszawy. Na Mszy z poselstwa polskiego byli obecni: poseł dr Bader z małżonką, radca legacyjny p. Konstanty Jeleński, p. dr Klobasa i sekretarz p. Korsk z żoną, konsul polski reprezentowali p. konsul Morawski, p. wicekonsul Zdzitowiecki z żoną i inni. Ze stowarzyszeń polskich najliczniej reprezentowana była „Ojczyzna“ na czele z p. prezesem Stanisławem.

Popołudniu odbyło się nabożeństwo dla Niemców, a o godz. 5 drugie nabożeństwo dla Polaków, zakończone uroczystym „Te Deum“ i odśpiewaniem „Boże coś Polskę“.

Ks. rektor Niemierę apeluje do wszystkich Polaków, ażeby nadsyłać na jego ręce w Wiedniu 3, Rennweg 5a (Pol Kirche) ofiary, konieczne na odnowienie kaplicy króla Jana Sobieskiego, gdyż przy tegorocznym remoncie kościółka św. Józefa na Kahlenbergu kaplica ta z braku środków finansowych nie została odnowiona.

Chciał ukraść... tramwaj.

(Lk). Z Filadelfji donoszą o niecodziennej kradzieży. Mianowicie pewien młody mężczyzna na jednej ze stacji końcowych, podczas gdy personel tramwajowy spożywał śniadanie, wskoczył do wozu tramwajowego i puszczając go w ruch, odjechał w kierunku miasta. Z Największą szybkością wóz przejechał przez ożywione ulice miasta. Policja, zawiadomiona o dziwnej kradzieży, rzuciła się na motocyklach w pościg za oryginalnym złodziejem, którego dopiero po dłuższym polowaniu ujęto.

Podczas przesłuchania oświadczył on, iż nareszcie spełniło się jego najgorętsze życzenie. Od wczesnej młodości bowiem zawsze pragnął on, chociaż raz przejechać się sam na wozie tramwajowym.

Na szczęście, za wyjątkiem kilku drobnych zajęć romantyczna ta jazda odbyła się bez jakichkolwiek wypadków.

Kto pisał listy do sądu w sprawie Halsmanna.

Jak swego czasu donosiliśmy, znaleziono nad jeziorem Königssee w Bawarii list z koroną królewską, w którym tajemniczy samobójca donosi, że słynni bombiarze niemieccy mieli w nim głównie oparcie moralne i materialne. Wobec tego jednak, że cel zamachu nie uświęcił środków i wprowadzono go niecznie w błąd, postanawia zakończyć życie, topiąc się w jeziorze Königssee.

Zgoła niespodziewanie przyszło wyjaśnienie zagadkowej afery: Samobójcy nie było wogóle, a

list zmistyfikował fabrykant piór do napędzania, Winkler.

Na podstawie obciążających poszlak wezwano fabrykanta, aby stawił się w komisariacie celem przesłuchania. Winkler nie stawił się, wobec czego policja przymocowała do jego mieszkania. Rezultaty rewizji domowej dały materiał obciążający Winklera w wysokim stopniu i dostarczyły dowodów tak sensacyjnych, że zacho- dzi pytanie, czy Winkler jest człowiekiem umy- słowo normalnym. Z znalezionych listów wy- nika, że można śmiało nazwać go królem mistyfi- katorów. Winkler wyzyskiwał każdą sensacyjną afektę, a nawet w braku sensacji sam je tworzył. Swego czasu zmistyfikował samobójstwo, które- go nie było, hr. Henckel-Donnersmack, w pobli- żu Wiednia, mniemane samobójstwo dwóch pięk- nych Wiedeńek w Raksi, oraz pseudosamobójczą afektę nieznaną Wiedeńki, której kapelusz i list poznaczony znaleziono na moście dunajskim w Krems.

Clou sprawek Winklera stanowi szereg listów anonimowych do sądu w Innsbruku i do obroń- ców oskarżonego Halsmana, w których Wink- ler mistyfikacjami swemi wprowadzał w błąd sędziów i sprawozdał dochodzenia na manowce.

—0—

SUKNIA I KOBIETA.

Niejednej w życiu uniknąćbyś sprzeczki,
Gdybyś z natury wyciągnął pożytek,
Czemu nie można uprać sukieneczek?
Z babiego lata jedwabistych nitek?

W butony rosy zamienić kropelkę?
Kapelusz zrobić z jesiennego astru?
Lub z Panny Marji wonny pantofelek
Ustroić białą nóżkę z alabastru?

Stroisz kobietę w skarby sentymentów,
I dóbr w jej sercu szukasz idealnych,
A ona pragnie prawdziwych diamentów
A ona pragnie sukien materialnych.

Ewa mężowi dzisiaj głowę utrze,
Jeśli miast sukni, przyniesie jej listek.
Dzisiaj nawet Wenus chodziła w futrze
I w kapeluszu paryskich modystek.

Dzisiaj w maksymę jedną wierzą panie:
Strój, to wierności najlepszy futeł,
Bo kto kobiety ubrać nie jest w stanie,
Ten nie jest godny, aby ją rozbierał.

—0— H. Zbierzchowski.

OSOBISTE.

(Sz) **KS. KARDYNAŁ HLOND WYJECHAŁ** wczoraj rano na pogrzeb ks. kardynała Dubois do Paryża.

—0—

(J) **PROGNOZA.** W poniedziałek 30 września o 8-jej rano zanotowano następujące temperatury: Warszawa 11, Białystok 10, Przemyśl 10, Byd- gosz 9, Kraków 9, Lwów 8, Pińsk 8, Brześć n/B. 8, Lublin 8, Kalisz 7, Tarnopol 6, Gdynia 14, Mor- skie Oko 2, Zakopane 5. W nocy w Małopolsce wschodniej wystąpił przymrozek, a temperaturę najniższą zanotowano w Kolomyi minus 4. W po- niedziałek na terenie całej Polski ładnie, słonecz- na pogoda, gdziekolwiek tylko mglisto i opary.

Przewidywany przebieg pogody na wtorek 1-go października: W dalszym ciągu pogodnie, na za- chodzie rannym mglisto, noc chłodna, na wscho- dzie i południowym-wschodzie przymrozek. W cią- gu dnia dość ciepło, przy słabych wiatrach pół- dniowych.

O PRZESTRZEGANIU TERMINÓW W POSTE- POWANIU ADMINISTRACYJNEM. Z Warszawy donoszą: Min. spraw wewn. zwróciło się do wszystkich wojewodów z apelem o przestrzeganie terminu w postępowaniu administracyjnym. Mini- sterjum spóstrzeża wciąż jeszcze znaczne braki w stosowaniu przepisów przez władze państwowe i samorządowe. W szczególności daje się zauważyć niedostateczne liczenie się z terminami załatwia- nia poszczególnych czynności, ustaleniami w no- wych przepisach postępowania administracyjnego. Np. termin 7-dniowy, ustalony dla przesłania od- wolania wraz z aktami do władzy odwoławczej przez władze, która wydała decyzję nieostateczną, jest bardzo często zaniebdany, a akty po kilka ty- godni, a nieraz i miesiące, zalegają u władzy, któ- ra swe czynności już zakończyła. Postępowanie takie narządza nieraz na dotkliwe straty strony od- wołującej się.

(J) **W 22-GIM DNIU CIĄGNIENIA 5-TEJ KLA- SY 19 LOTERJI PAŃSTWOWEJ** padły następują- ce wygrane: 25.000 zł. na nr. 141.933; 15.000 zł. na nr. 184.659; 10.000 zł. na n-ry: 18.643, 26.152, 176.241; 5.000 zł. na n-ry: 85.235, 136.224, 149.318, 172.809; 3.000 zł. na n-ry: 27.400, 31.876, 35.937, 36.992, 41.418, 114.846, 148.858; 2.000 zł. na n-ry: 1.070, 56.422, 84.000, 113.071, 145.857.

NOVELIZACJA USTAWY O PRAWIE AUTOR- SKIEM. Z inicjatywy Związku autorów i kompo- zytorów scen polskich (Zaiks), Towarzystwo ochro- ny praw autorów, na którego czele stoi b. mini- ster, p. M. Przesmycki, opracowało nowelę do u- stawy o prawie autorskim, która w najbliższym czasie przedstawiona będzie do zatwierdzenia władzom ustawodawczym.

Z KRAJU.

(LG) **DRUGI ZJAZD POLSKIEGO TOWARZY- STWA ANATOMICZNO-GEOLOGICZNEGO** odbył się, jako sekcja 13-go zjazdu lekarzy i przyrodn- ków polskich. Na zjeździe tym wybrane zostały nowe władze z prezesem Hoyerem na czele. Wy- głoszone zostały bardzo interesujące referaty, m. i. przez prof. E. Lotha (Warszawa), prof. Hierschle- rą (Lwów), prof. Konopackiego (Warszawa), do- centa Hillera (Kraków), dra K. Sembraka (Lwów), docenta Zweibauma (Warszawa), prof. Baehra (Warszawa), prof. Szymonowicza (Lwów), i wie- lu innych. Z innych sekcji 13-go zjazdu lekarzy i przyrodników polskich wymienić należy cieka- we referaty: sekcja chemii prof. K. Zakrzewskiego (Kraków), sekcja botaniki prof. W. Szafara (Kra- ków), sekcja anatomii patologicznej i medycyny sądowej prof. Ciechanowskiego, prof. Olbrichta i dra Ścislińskiego (Kraków), sekcja fizjologii, pa- tologii doświadczalnej, farmakologii i chemii fi- zjologicznej prof. Eigera (Wilno) i prof. Gatty-Ko- styla (Kraków), sekcja neurologiczna, docenta Ro- sego (Berlin, Warszawa), prof. Mazurkiewicza (Warszawa), prof. Radziwiłłowicza (Wilno), sekcja dermatologii prof. Krzyształowicza (Warszawa), sekcja historii i filozofii medycyny i nauk przy- rodniczych prof. Szumowskiego i prof. Wrzoska (Poznań), sekcja medycyny wojskowej prof. Nel- kena (Warszawa), sekcja nauk farmaceutycznych prof. Biernackiego (Poznań) i prof. Muszyńskiego (Wilno).

„Już jutro FILM-CUDI w kinie „BAGATELA“
MOTYL BRUKOWY z ANNA MAYER-WONG
Olbryzmia olśniewająca wystawa! Mistrzowska gra! Ekscytująca gra! Szczyt techniki.

Odsłonięcie nowej rzeźby w Warszawie.



Ag. fot. „Swiatowida” na pl. Kraj. „Alfa”.

Dnia 26 września nastąpiło odsłonięcie rzeźby *Olgi Niewskiej* „Kąpiąca się” w parku Paderew- skiego w Warszawie na Pradze. Na zdjęciu widoczni są od lewej do prawej: prezydent m. stoł. Warszawy inż. *Stomiński*, *Olga Niewska*, wiceprezes Rady miejskiej *Stanisław Wilczyński*.

NOWY TRANSPORT NADSZEDŁ I. BLÜHBAUM
DIETLA 81
Gigantyczny wybór!
1 minuta od Kina „Uciechy”. 4511k

Nie krzywda, ale oszukiwanie ludności polskiej na Spiszu.

Dnia 29 września ukazał się w „I. K. C.” alar- mujący artykuł „Milionowa krzywda polskiej lud- ności na Spiszu” o zbankrutowaniu banku w Starej Wsi, w którym ludność spiska składała swoje oszczędności i o tem, że obecnie ów bank nie chce wypłacać 50% wkładów, przyznanych wyrokiem sądowym, dopóki dawni wierzyciele banku z b. Galicji nie uregulują swych przedwo- jennych długów.

Wiadomość ta, jak donosi nam znany literat p. Jan Wiktor, nie jest jeszcze dokładną. Ludność polska *Szczawicy, Krościenka, Kryniczy, Sącza*, która zaciągała pożyczki w Starej Wsi (w tem wielka ilość górali) w ostatnich latach systema- tycznie długi spłaca i to w dolarach. Nikt w mar- kach nie spłacał. Wprawdzie złożono do depozytu znaczne kwoty, ale sąd ich nie wziął. Ze długi

hipoteczne spłaca się, o tem łatwo można przeko- nać się w sądach.

Obecni dyrektorzy zbankrutowanej kasy żądają zwrotu tylko w dolarach. Przeciw temu wystę- pują dłużnicy. I na tem tle toczą się procesy. Są- dy polskie, stosownie do umowy czesko-polskiej, wydają wyroki, na mocy których dłużnik płaci za dawną koronę austriacką jedną koronę czeską z trzyletnim procentem (podczas gdy sąd czeski w Lewoczu przewiduje 50% wypłaty w walucie czeskiej dawnego wkładu w koronach austriackich).

Bank w Starej Wsi haniebnie chce oszukać lud- ność polską na Spiszu. Ludność spiska w inną stronę winna przypuścić atak, bo w przeciwnym razie zostanie wyprzedzona w pole i wystrych- nięta na dudka przez sprytnych „finansistów”.

Dr Korkes będzie wydany Austrii po rozprawie w Krakowie.

(s) Wczoraj do sądu krakowskiego wpłynęło od p. min. sprawiedliwości Cara pismo w sprawie wydania *Korkesa* władzom austriackim za prze- stępstwa, zarzucane mu przez tamtejszą prokura- turę (nadużycia czekowe w wysokości 20 tysięcy szylingów). Minister zgadza się na wydanie *dr Korkesa* władzom austriackim, jednak po przepro- wadzeniu i ukończeniu rozprawy w sądzie krako- wskim. O wyniku tej rozprawy sąd krakowski ma przedłożyć Ministerstwu Sprawiedliwości w War- szawie specjalne relacje, celem wydania przez mi-

nisterstwo odpowiednich zarządzeń w przedmiocie wykonania ekstradycji.

Jak się dowiadujemy lekarze znawcy psychja- tryzy prof. Wachholz i dr Jankowski ukończyli już badanie stanu umysłowego *Korkesa* i orzeczenie le- karskie przedłożyli sądowi. Orzeczenie to idzie w kierunku, że *Korkes* jest człowiekiem ogromnej wiedzy i inteligencji, umysłowo jest zupełnie zdrowy, jednakże łatwo podlega nerwowym impul- som, które stwarzają okoliczności łagodzące z § 46 u. k.

RADA ADWOKACKA BĘDZIE WYPOŻYCZAĆ TOGI. Z Warszawy donoszą: Wskutek wprowa- dzenia od dnia 1-go października r. b. przymusu występowania adwokatów przed Sądem Najwyż- szym w togach, warszawska Rada adwokacka za- kupiła te ubiory reprezentacyjne, które złożone zostały w szatni Sądu Najwyższego i będą wypo- życzane członkom polstry za specjalną opłatą.

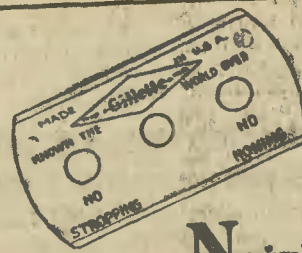
BURZLIWY POGRZEB POALEJ-SJONISTY W WARSZAWIE. W niedzielę odbył się w War- szawie pogrzeb 19-letniego robotnika Poalej-sjo- nisty *Jakira Markiewicza*, który został zamordo- wany przez komunistów po wiece przed domem przy ul. Dzikiej nr. 38 w Warszawie. Komuniści żydowscy starali się za wszelką cenę przeszkó- dzić pogrzebowi, że usiłowali w nocy wykraść zwłoki zabitego z lokalu „Naszej Strzeczki”, a gdy się nie powiodło, wywołał w dzień awan- tury i bójki. Policja zdołała wczas rozprószyć awanturników komunistycznych, ale na cmenta- rzu podczas śpiewania pieśni żałobnych doszło do czynnego starcia między komunistami a człon- kami Poalej-sjonu, w zaszere którego szereg osób odniosło poważniejsze rany.

STRASZNA TRAGEDJA W RODZINIE PRZE- MYŚLÓWCA. Z Opoczna donoszą: Niedawno po- daliśmy wiadomość o strasznym samobójstwie je- dnego z poważniejszych kupców opoczyńskich. Niejakiego *Staszewskiego*. Denat w towarzystwie swojego syna przybył na dworzec kolejowy w O- pacznie i przechadzał się po peronie. tłumacząc synowi niektóre zawile sprawy finansowe swo- jego przedsiębiorstwa. Nagle, gdy nadjeżdżał po- ciąg towarowy, *Staszewski* wy dobył z kieszeni wexle, pieniądze, złoty zegarek, i wrzucił je sy-

nowi z prośbą, aby na chwilę je przechował. Rów- nocześnie *Staszewski* skoczył pod koła lokomoty- wy, które obcięły mu głowę — Niedość tej tra- gedyi. Obecnie dowiadujemy się, że teść *Staszew- skiego*, 56-letni *Nusen Dnarga* na wiadomość o samobójstwie zięcia, wyskoczył oknem z III-go piętra, ponosząc śmierć na miejscu. Dodać na- leży, że młody *Staszewski*, który był świadkiem śmierci ojca pod kołami lokomotywy, dostał cięż- kiego rozstroju nerwów.

(Mt) **WYPADŁ Z POKŁADU STĄTKU I UTO- NAŁ.** W niedzielę na statku „Bałtyk”, zdążającym z Warszawy do Plocka, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Jeden z pasażerów, niejaki *Kazimierz Gers*, który wsiadł na statek w stanie zdaje się nietrzeźwym, oparł się o barjerę łańcuchową i zdrzemnął się. Wskutek tego stracił równowagę i wpadł do wody. Mimo natychmiastowej pomocy, nieszczęśliwy utonął. Zwłok jego nie wydobyto.

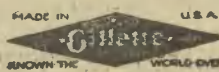
(Mt) **NAREW POCHŁONĘŁA ŻYCIE TRZECH LUDZI.** Na rzece Narwi pod Modlinem są zatrud- nieni robotnicy przy wydobywaniu statków za- topionych jeszcze w czasie wojny 1920 r., pod kie- rownictwem przedsiębiorcy *Stanisława Chelmiń- skiego*. W sobotę około godz. 4 pop. wydarzyła się katastrofa. Łódź, w której znajdowało się 6 ro- botników, wskutek nadmiernego obciążenia prze- wróciła się i wszyscy robotnicy wpadli do wody. Trzech z nich, mianowicie: *Leon Trzaskania*, *Bronisław Rudel* i *Leonard Ryman*, utonęli, trzech uratowano. — Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę tego tragicznego wy- padku.



Nożyki

Gillette wyrabia się tylko jednej jakości— najlepszej

Najlepszy gatunek stali, najdokładniej- sze maszyny, szczegółowa i bezwzględ- na kontrola jakości każdego nożyka wychodzącego z fabryki dómaczą przy- słowiową doskonałość nożyków Gillette. Żądać wyraźnie nożyków Gillette.



Gillette

ZE ŚWIATA.

KRÓL JUGOSŁOWIAŃSKI CHORY. Donoszą z Jugosławii, iż król *Aleksander*, cierpiący od dłuż- szego czasu na chroniczne zaburzenia gardła, nie opuszcza swego pokoju z polecenia lekarzy.

(Lk) **ZGON GŁOWY KOŚCIOŁA WSCHODNIE- GO.** Bazyleus III, ekumeniczny patriarcha w Kon- stantynopolu, zmarł w niedzielę w Thauri w wie- ku 93 lat.

HABIBULLAH NIE ZOSTAŁ ZAMORDOWANY. Depesze z Afganistanu donoszą, iż pogłoski, ja- koby obecny władca afgański *Habibullah* został zamordowany, polegają na fałszywych informac- cjach.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIEWCZYNY POLSKIEJ WE FRANCJI. Kolo Clerey we Francji znaleziono zwłoki młodej dziewczyny z przeciętym gardłem, która, jak stwierdzono, została zamordowana przez *Stanisława Boguckiego*, zamieszkałego w Troyes. Morderca przyznał się do popełnienia zbrodni i ze- znał, że ofiara jego nazywa się *Katarzyna Maśla- kówna*, oraz że utrzymywał z nią od dłuższego czasu bliższe stosunki, a w ostatnich dniach miał się odbyć ich ślub. *Bogucki* poznał się jednak z in- ną dziewczyną, z którą się zaręczył, a chcąc się pozbyć pierwszej narzeczonej, która mu urządziła scey zaszłości, wystąpił się dla niej o pracę w Bar sur Seine, gdzie oboje spędzili ostatnią całą noc, poczem na drugi dzień *Bogucki* zwabił ją do miejsca, gdzie znaleziono jej zwłoki.

(Lk) **W WYŚCIGACH BALONÓW RUCHO- MYCH O NAGRODĘ CORDON-BENETT** w A- meryce prowadził do niedzieli popoł. po prze- byciu 520 kilometrów balon „Goodyear”. Ogółem wyładowało dotychczas 6 balonów, a trzy znaj- dują się jeszcze w powietrzu.

(Lk) **116 TYSIĘCY SAMOCHODÓW SKRADZIO NO W AMERYCE W CIĄGU ROKU.** Wedle sta- tystyki urzędowej, w ubiegłym roku skradziono w Stanach Zjednoczonych ogółem 116 tysięcy sa- mochodów, z których 98 tysięcy udało się zło- dziejom odebrać.

ANGLIA SPRZEDAŁA ZA 283.767 FUNTÓW SZTERLINGÓW ZŁOTA FRANCJI. „Evening News” donoszą, iż bank angielski sprzedał w tych dniach Francji złoto w sztabach, wartości 283.767 funtów szterlingów, czyli 35.180.000 fran- ków.

PRZEDWCZESNA ZIMA W STANACH ZJE- DNOCZONYCH. Z Cheyne (Wyomin, Stany Zje- dnoczone) donoszą o niespodziewanej inwazji zimy, która całunem śnieżnym pokryła przewcze- śnie cały obszar stanu Wyomin. W wielu miej- scowościach zanotowano temperaturę poniżej zero. Komunikacja samochodowa została przerwana, a tramwajowa doznaje znacznych trudności. W niektórych miejscowościach szalały wielkie za- wieje. Tak wczesnej zimy nie pamiętają w tych okolicach najstarsi ludzie.

(Lk) **ZDERZENIE SIĘ DWÓCH TORPEDO- WÓW FRANCUSKICH.** W pobliżu portu Tulonu w nocy na niedzielę zderzyły się dwa francuskie tor- pedowce i ciężko zostało uszkodzone, udało się jed- nak załogom, doprowadzić obie łodzie do portu.

(Lk) **ZNOWU KATASTROFA W KOPALNI AME- RYKAŃSKIEJ.** W pobliżu miejscowości *Poteau* wskutek eksplozji gazów w jednej z kopalń węgla, 8 górników utraciło życie. Liczba rannych jest bar- dzo wysoka.

GAZ ŚWIETLNY Z KUKURYDZY. Na 78 kon- gresie amerykańskich chemików w Mineapolis de- monstrowano wynalazek prof. chemii *dr A. M. Bus- wella*, oraz jego asystenta *Boruffa* z uniwersytetu w Illinois. Uczeń ci wpadł na bardzo tani i prosty sposób wyrabiania gazu świetlnego i opalowe- go z łądy kukurydzy, przyczem nie potrzeba sto- sować specjalnych maszyn, lecz prosty aparat, któ- ry można zainstalować w domu każdego gospodar- za. Dlatego wynalazek ten może mieć zastosowa- nie nawet na wsi.

PP. KRAJOWI KORESPONDENCI „I. K. C.”, którzy otrzymali kwestionariusz redakcji *Kalenda- rza „I. K. C.”* i dotąd nie nadesłali żądanych ze- stawień, zechcą te wykazy bezpośrednio nadesłać.

WELNY na płaszcz, kasaki i sukienki w naj- nowszych kreacjach **D. SCHREIBER**, Kraków, Flo- rjańska 32. 4589k

GUSTOWNE PŁASZCZE DAMSKIE I MĘSKIE na jesień i zimę poleca **A. BROSS**, Kraków, Flo- rjańska 44. 4604k

JESIONKĘ LUB PŁASZCZ zimowy bardzo ład- ny zakupi WPani korzystnie w firmie **LEON Braclajowski**, Kraków, Grodzka 5-7. 4574k

PRZEPROWADZKI uskutecznią najtaniej **Muro spedycyjne „HERMES”** Kraków, Stolarska 13.

JUŻ nadeszły najświeższe modele płaszczy i su- kien oraz trykotaży do firmy **E. Szancer**, ul. Flo- rjańska 55.



Rossi skazany na 30 lat więzienia.

Współdziałający w mordzie socjalistycznego posła do parlamentu włoskiego Matteotiego, Cesare Rossi, który uciekł do Szwajcarii, a następnie, zwabiony do Włoch, został zaareztowany, orzeczono mu karę 30 lat więzienia. Portret Rossi'ego.

Min. Prystor w Krakowie.

Kraków, 1 października. W poniedziałek rano przybył do Krakowa p. min. pracy i opieki społecznej, Aleksander Prystor w towarzystwie dyr. dep. Szubartowicza, dyr. głównego urzędu ubezpieczeń Goetla i sekr. osobistego rtm. Lubińskiego, celem przeprowadzenia inspekcji na terenie woj. krakowskiego.



Min. Aleksander Prystor.

O godz. 8 rano zjawili się na dworcu celem powitania p. ministra, woj. krakowski Kwaśniewski, wicewoj. dr. Duch, nac. wydz. bezp. Walicki, starosta grodzki Styczeń, sekr. wojew. Tobczyk, oraz komisarz krakowskiej Kasy Chorych, Kolkiewicz.

Pierwszą inspekcję p. min. przeprowadził w gmachu Kasy Chorych, wydając odpowiednie zarządzenia celem usprawnienia działalności tej instytucji. W szczególności p. min. zauważył konieczność powiększenia okienek, by nie narażał ubezpieczonych na kilku godzinne nieraz czekanie w ogonku.

Następnie w gmachu województwa min. Prystor przyjął Związek lekarzy Kas Chorych, odbywając z nimi dłuższą konferencję.

Po konferencji p. minister wraz z otoczeniem udał się do Witkowiec celem zwiedzenia tamt. za-

kładu leczniczego dla chorych na jaglicę dzieci. Podczas szczegółowej wizytacji tej instytucji w czasie której p. minister wyraził pełne uznanie dla jej działalności i urzędów, oprowadzali p. ministra twórca i kierownik tego zakładu, prof. Emil Godlewski (junior), dr. Majewski, oraz dziekan wydziału lekarskiego prof. Piltz. Celem sprawienia większej ilości łóżek p. min. Prystor obiecał wyasygnować 5.000 zł. dla zakładu witkowskiego.

W dalszym ciągu min. Prystor zwiedził budujący się zakład im. ks. Siemaszki, na cele którego wyasygnował 3.000 zł.

Po zwiedzeniu zakładu ks. Siemaszki, którego budowa prowadzona z wielkim rozmachem przy pomocy społeczeństwa min. Prystor odjechał od Złóbka im. Dzieciątka Jezus prowadzonego przez hr. Różę Lubińską. Równie jak w poprzednich zakładach p. min. z szczególnością zainteresowaniem oglądał urządzenia Złóbka, rozmawiając przy tem po ojcowisku z dziećmi przebywającymi w Złóbku, ofiarując 5000 zł. na ulepszenie urządzeń i zakupno nowych sprzętów. Po zwiedzeniu lecznicy Związku Kas Chorych, gdzie p. min. oprowadzał dr. Bobrowski, minister wraz z swą świtą udał się do zakładu dla sierot izraelskich. Następnie p. minister zwiedził Wawel.

W godzinach popołudniowych podejmował p. min. obiadem p. woj. Kwaśniewski.

Po obiedzie minister zwiedził Dom funduszu bezrobocia, Dom pracy dla sierót SS. Miłosierdzia. P. minister obiecał wyasygnować 2.000 zł. na dożną pomoc dla sierót i obdarował dzieci cukierkami, poczem odjechał do Związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej przy ul. Skarbowej. U wejścia do gmachu powitała p. ministra orkiestra Związku. W sali klubowej powitali p. ministra prezes ks. Kuzniewicz, członekowie Rady naczelnej, wiceprezydent miasta Ostrowiecki, dyr. Dorawski, Piasecki, Orlecki, ks. dyrektor Macko, architekt prof. Krzyżanowski, i sekretarz Dalewski. Ks. Kuzniewicz prosił p. ministra o dalszą opiekę, zwłaszcza w dokończeniu budowy gmachu, wznieszonego ofiarnością publiczną przez lat osiem.

Przy końcu wyraził radość, że ministerstwem pracy kieruje obecnie tak zasłużony dla państwa obywatel. Po powitaniu p. minister zwiedził salę i urządzenia gmachu, poczem zegnany marszem „Pierwszy Brygady”, opuścił gmach Związku, udając się do Związku młodzieży chrześcijańskiej YMCA przy ul. Krowoderskiej, powitany u wejścia przez prezesa rektora Marchlewskiego, wiceprezesa Żuk-Skarszewskiego i dyr. Duffy'ego. — Wieczór p. minister obecny był na przedstawieniu w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

Teatr, literatura i sztuka.

Wojsko na P. W. K. w Poznaniu 1929.

Przed kilku dniami ukazało się na półkach księgarskich niezwykle efektowne wydawnictwo. Jest to album pamiątkowy działu wojskowego p. t. „Wojsko na Powszechną Wystawie Krajowej w Poznaniu 1929”, wydany przez Główną Księgarnię Wojskową. Format, okładka, przepiękne fotografie albumu, tekst barwny i zajmujący, papier, druk — wszystko w najlepszym gatunku — składa się na całość, która śmiało może być nazwana najpiękniejszym tego rodzaju wydawnictwami zagranicy.

Album, prócz swych walorów artystycznych, jest ciekawym dokumentem chwili. Zawiera on w interesującą formę ujęty opis wszystkich sal działu wojskowego na P. W. K., wyszczególniający wystawione ekspozycje, ilustrowany bogato fotografiami. Hall, sala honorowa wojska, dział pamiątek historycznych, zajmujący siedm sal, sala wydawnictw przemysłu wojennego, sala budownictwa wojskowego, sala funduszu kwatunku wojskowego, sala aeronautyki, sala Wojskowego Instytutu Geograficznego, sala wojskowej służby zdrowia, spółdzielczości w wojsku — kolejno przesuwa się przed oczami czytelnika z całą plastycznością, wyupoklając zawartą w nich historię walk o niepodległość i dziesięciolecie twórczej pracy pokojowej wojska.

Należy nadmienić, że album ten kosztuje 2.80 zł., a więc jest dostępny dla każdego.

Ze względu na swą wartość historyczną i luksusową szatę zewnętrzną, album będzie cennym nabytkiem w każdym domu, w każdej bibliotece oddziału łowej i prywatnej, jak również miłą pamiątką i podarkiem dla każdego.

Posiada zatem duże znaczenie propagandowe.

SALA BOLONSKIEGO — INSTRUMENTALNY KWINTET HOLENDERSKI, zespół światowej sławy (Zepparoni, skrzypce — v. d. Beek, wiolonczela — v. d. Burg, altówka — van Hoek, flet — Bossa Spier, harfa) wystąpi w czwartek 3 bm. z jedynym koncertem. Bilety w cenie od zł. 1—6 do nabycia w kasie przy sali, Rynek Gł. 34.

ANATOL FRANCE NIE MA JUŻ ZWOLENIENIA. Francusko-amerykańskie czasopismo „Tambour” ogłosiło ankietę na temat: czy popularny przed wojną pisarz francuski Anatol France jest już dziś zapomniany? Z nadesłanych odpowiedzi wynika, iż dzisiejsze pokolenie nie żywi już zainteresowania dla dzieł France'a, które było tak obryzmie przed wojną. Jako powód tego faktu podają odpowiadający na ankietę, brak wielkich namietności i głębokich uczuć u twórcy „Thaïs”.

Jak gospodarowali socjaliści w Bydgoskiej Kasie Chorych.

Częste rewizje i lustracje, przeprowadzane w Kasach chorych i ustanowienie komisarzy rządowych w całym szeregu tych instytucji, stawały języki panujący w nich terror socjalistyczny i rozwiązały języki wielu, którzy dotąd milczeli z obawy przed utratą posady. Coraz też częściej podnoszą się głosy oskarżenia, oświetlające jaskrawo skandaliczną gospodarkę socjalistyczną w Kasach chorych.

Oto dla przykładu jeden z wielu faktów:

W Kasie chorych w Bydgoszczy zawiązała się swego czasu szajka, złożona z urzędników, członków P. P. S., którzy dopuszczali się systematycznej defraudacji pieniędzy kosztem bezrobotnych ubezpieczonych i Kasy chorych. Defraudację sięgają tysiący złotych. Kwity i dokumenty niszczone, by zmazać ślady przestępstw. „Społeczniczy” posuwał się tak daleko, że nieomal jawnie proponował fikcyjne kwitowanie zasiłków za wynagrodzeniem.

Oto nazwiska: Boberski, Weinert, Sokolowski, Wypiański.

Zarząd Kasy chorych wolał nie przeciwdziałać nadużyciom, ponieważ sam miał zbyt wiele grzechów na sumieniu.

Prezes Kasy chorych Matuszewski (socjalista) „ulatwił” dwukrotnie podrót do Zakopanego córce swojej Zofji. Kasa chorych wypłaciła na ten cel raz 900 zł., drugi raz 2.254 złotych. Druga córka Irena jeździła do Szczawnicy, co jednorazowo kosztowało Kasę chorych 800 zł. Oczywiście „chore” omijały sanatoria na korzyść luksusowych pensjonatów.

Członek zarządu Karow otrzymał zł. 775 za pobyt żony w Szczawnicy. Za członka zarządu Pawłowski Kasa chorych zapłaciła 1076 zł.

Jeszcze inny urzędnik niejaki Bechler (także socjalista) zdefraudował 5000 złotych. Tak „ubezpieczal” się bydgoski zarząd kasy i jego rodziny. A tymczasem jakże wyglądały interesy robotników?

Oto przykład. Gdy niejaki Wawrzyn Lewandowski, robotnik „Wielkopolskiej Papierni”, zwrócił się do Kasy chorych z prośbą przyznania zasiłku dla jego córki chorej na gruźlicę, by mogła wyjechać do sanatorium w pobliskiej Smukale — zarząd odmówił, tłumacząc się „względami oszczędnościowymi”. Długie zabiegi Lewandowskiego nie odniosły skutku. Dziewczyna, pozbawiona opieki lekarskiej i kuracji, zmarła.

Drugi przykład. Członek zarządu architekt Pitak, dostał ciepłą ręką 1000 złotych za „nadzór” nad przebudową gmachu Kasy chorych. Nadzór ten zaś wyjechał tak, iż pod opieką p. Pitaka budżet przebudowy wzrósł z przyznanej kwoty 55.125 złotych do sumy 150.109 złotych. P. Pitak zaś zamiast nagany za rozrzutność, otrzymuje 4000 zł. za wzrost trudów.

Jedna z firm, zatrudnionych przy budowie, zamiast ustalonej drogą przetargu sumy 1875 zł., otrzymała 13.264 złotych. Przesłana przez władze nadzorcze komisja budowlana stwierdziła, że ściany gmachu popękały, fundamenty obniżyły się, dom grozi nieuchronnym zawaleniem.

Tak wyglądała socjalistyczna gospodarka w Kasie chorych w Bydgoszczy, a i gdzieindziej nie dzieje się o wiele lepiej.

Komisarz rządowy w grudziądzkiej Kasie chorych

Grudziądz, 30 września. (M) W wyniku sobotniej lustracji Kasy chorych m. Grudziądz przez p. min. pracy i opieki społecznej p. Prystora, dyr. okr. urzędu ubezpieczeń p. Baranowski rozwiązał radę i zarząd kasy chorych, mianując równocześnie

komisarzem kasy chorych p. Kucharskiego, obecnego komisarza kasy chorych w Chelmie.

Przyczyną rozwiązania była deficytowa gospodarka dotychczasowego zarządu.

JUŻ WKRÓTCE
OCZARUJE
KRAKÓW
**IWAN PETROWICZ
LIL DAGOWER**
4603 k
w najwspanialszym
superfilmie
wszystkich czasów.

Kurjer gospodarczy.

Dziś rozstrzygnie się sprawa przedłużenia prowizorium drzewnego.

Dziś, t. j. dnia 1 października, upływa termin przewidziany w prowizorium drzewem polskoniemieckim dla ewentualnego wypowiedzania tej umowy.

Gdyby wypowiedzenie to dziś nastąpiło, to umowa straciłaby swą moc z końcem bieżącego roku, w przeciwnym razie następuje automatycznie przedłużenie na rok następny.

Przed kilkoma tygodniami byliśmy świadkami całej fali protestów w Niemczech przeciwko przedłużeniu prowizorium.

W miarę jednak, jak się zbliżał termin odnowienia prowizorium, głosy te stały się coraz rzadsze, natomiast biorą górę nastroje pojednawcze.

Pochodzi to stąd, że w interesie Niemiec leży odnowienie prowizorium, gdyż w razie zamknięcia granicy polsko-niemieckiej dla drzewa, w Niemczech ceny drzewa poszłyby w górę, co niekorzystnie odbiłoby się na niemieckim przemyśle tartacznym, a miałyby wpływ ujemny również na dostawy reparacyjne.

Podobne stanowisko zajmuje polski przemysł drzewny, który, pomimo zastrzeżeń w szczegółach, oświadcza się za przedłużeniem umowy.

Wobec tego najprawdopodobniej przedłużone będzie prowizorium drzewne, w którym zawarta jest także klauzula o niezastrzeżeniu zarządzeń bojowych w wojnie celnej polsko-niemieckiej.

Podwyżka cen żelaza nie na czasie.

Od 1 października cena żelaza podrożeje o 5 do 6 proc.

Syndykat hut żelaznych rozesłał wczoraj w tej sprawie okólnik do odbiorców. Podwyżka cen że-

laza, tego podstawowego surowca przemysłowego i budowlanego w okresie ogólnej niżki konjunktury, jest nie na czasie, a sfery oficjalne winny przeciw niej wystąpić.

Jak ocenia naszą konjunkturę Instytut badania konjunktur?

Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą:

Zapowiedziane w ostatnim zeszycie „Konjunktury” wyjście gospodarstwa społecznego z fazy recesji (czyli okresu stałego upadku konjunktury) nastąpiło już w sierpniu br.

Większość wskaźników konjunkturalnych świadczą, że życie gospodarcze istotnie weszło w fazę depresji, (o której przychodzi okres poprawy).

Wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych posiada tendencję zniżkową, natomiast produkcja dóbr spożywczych wzrosła w sierpniu o 2 proc. (z 109.3 do 111.6).

Stopy procentowa wykazała zresztą bardzo lekką tendencję zniżkową.

Płynność gospodarstwa społecznego polepszyła się, suma zaprotestowanych weksli wykazuje spadek.

Ogólne zapotrzebowanie kredytu krótkoterminowego skutkiem zmniejszonych obrotów, obniża się.

Wskaźnik wystawionych weksli spadł ze 121.1 do 109.7, wskaźnik kursów akcji przemysłu metalowego wykazuje już od czerwca lekką tenden-

cję wzrostu (z przejściowym spadkiem w sierpniu).

Bilans handlowy stał się aktywny.

Najmniej czule na zmianę konjunktury okazały się ceny.

Jak dotąd brak jest istotnych warunków zasadniczej poprawy sytuacji. Warunki te są związane głównie z wysokością stopy procentowej.

Jej obniżenie jest konieczną podstawą, na której odbyć się może rozszerzenie istniejącego i tworzenie nowego aparatu wytwórczego.

Jest to zależne od rozmiarów oszczędzonego w kraju, przeniesionego z zagranicy lub wytwózonego w przedsiębiorstwach kapitału pieniężnego oraz inwestycji ogólnogospodarczych, dokonywanych przez państwo.

Należy zaznaczyć, że trudności, jakie przeżywa obecnie życie gospodarcze w Polsce pochodzą nie tylko z niepomysłnej konjunktury, lecz również z niedomagań natury ustrojowej.

Nie wyłączając wszystkich, należy podkreślić wadliwą organizację aparatu handlowego oraz bankowego.

Jak widzimy z powyższego, ocena Instytutu badania konjunktur wypadła optymistycznie, aniżeli ocena Banku Gosp. Kraj.

Moje Bizuterje.

Mam ślicznych pereł równy rząd

W usteczkach jak korale: 4329 k

Używam ŻAKA „HEZADONI“
ELIKSIR, PASTĘ stale...

GIEŁDA KRAKOWSKA.
Płacono za dolara gotówkowego 8.88½—8.89½. Czeki bankowo 8.89½—8.95½. Notowania dzienne Banku Polskiego niezmiennione.

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu. Tendencja naogół utrzymana. Zainteresowanie silniejsze dla Zieleniewskiego po kursie mocniejszym i Chodorowa. Ruch panował naogół słaby. Z papierów procentowych 4% Prem. Poż. inwestycyjna w silniejszym poszukiwaniu przy małej ilości towaru, 5% Prem. Poż. dolarowa utrzymana.

Na poglądzie zupełnie zastój.
Akcje bankowe: Bank Polski 169.
Akcje przemysłowe: Zieleniewski 84, Chodorów 230.
Papiry procentowe: 5% Prem. Poż. dolarowa 61.50, 4% Prem. Poż. inwestycyjna 119.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa. (PAT) Waluty: Dolar 8.89½—8.91½—8.87½. Dewizy: Belgja 124.19—124.50—123.83, Holandia 357.98—358.88—357.08, Londyn 43.29—43.40—43.18, Paryż 34.94½—35.03—34.86, Praga 26.39¼—26.45½—26.33, Szwajcaria 172—172.43—171.57, Sztokholm 239.07—239.67—238.47, Wiedeń 125.41—125.73—125.10, Włochy 46.68—46.80—46.56, Budapeszt 155.50—155.90—155.10, marka niem. w obrotach pryw. 212.51.
Akcje: Bank Polski 169.50, Cegielski 37.50—38, Lilpop 28, Modrzewów 20.75, Norblin 102.50, Ostrowiec 84.50 (3 emisja 73.50), Zieleniewski 83.

Pożyczki: 4% prem. inwest. 118.50—118, 5% poż. dolarowa 62.50, 5% konwersyjna 49.75—50, 5% kolejowa 46.25—46.50, 10% kolejowa 102.25, 4% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA ZURYCHSKA.
Zurych. (PAT) Paryż 20.32, Londy 2n5.17, Nowy Jork 51.850, Belgja 72.18, Włochy 27.33½, Hiszpanja 76.75, Holandia 208.12½, Berlin 123.56, Wiedeń 72.90, Sztokholm 139, Oslo 138.22½, Kopenhaga 138.22½, Sotcja 3.75, Praga 15.36, Warszawa 58.15.

ZIEMIOPŁODY.
Warszawa, 30 września. (B) Giełda zbożowa: Zyto 24—24.25, pszenica 39—40, owies jednolity 24—25, owies na kaszę 25—25.50, browarny 28—29, rzepak 67—70, mąka pszenna luksusowa 77—82, mąka pszenna 0000 66—70, żytnia według notowań rządowych 39—40, otręby pszenne szare 21—22, otręby pszenne cienkie 17—18, żytnie 15—16, kuchenki 45—46, rzepakowe 42—43. Obroty małe, usposobienie spokojne.

Kurjer sportowy.

NIEDZIELNY BIEG KOLARSKI SZOSOWY WARSZAWA — BRZEŚĆ przyniósł piękne zwycięstwo Stefańskiemu z Amatorskiego Klubu Sportowego na dystansie 204 km. W biegu wzięło udział 89-ciu zawodników, którzy wyruszyli z Dynasów o godz. 8.45. Kolejność zwycięzców w Brześciu jest nast.: 1) Stefański 6 godz. 55 min., 2) Kołodziejczyk 7:22.09, 3) Stahl. Zawodnicy Legji Michalak i Olecki oraz kilku innych kolarzy odpadło z powodu defektów. Bieg zakończono na torze kolarskim stadionu im. Marszałka Piłsudskiego w obecności 5.000 widzów. Rozdania nagród dokonał prezydent miasta p. Kańk.

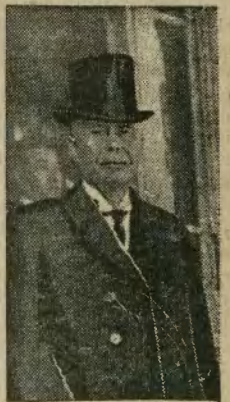
Z BUCHU KOLARSKIEGO W KRAJU. W niedzielę na szosie pod Jablonną odbyły się dwa biegi kolarskie „Pierwszy Krok Stadionu”. W biegu na 50 km. zwyciężył Wiśniewski 1:35:47.4 przed Kempiańskim. Na dalszych miejscach Kwik i Przedlecki. W biegu na 25 km. zwyciężył Wróblewski 47:40 przed Domaradzkiem. Dalsze miejsca zajęli Bodalski i Osiański. Do biegu na 25 km. startowało 126 kolarzy, do biegu na 50 km. 82 zawodników.

KOBIECY BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO POLSKI, rozegrany w Łodzi, zakończył się kompletnym fiaskiem, gdyż startowały tylko 2 zawodniczki. Zwyciężyła Wieczorkiewiczówna (AZS Warszawa) 5:35.8 przed Gajówną (ŁKS). Trasa 1.200 m.

Z kroniki żałobnej.

Śmierć b. japońskiego premiera.

Bar. Tanaka, b. premier (od kwietnia 1927) gabinetu japońskiego, który ustąpił w lipcu b. r. — zmarł nagle onegdaj na udar serca.



ZGON ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA POLSKIEGO W CZERNIOWCACH. W Czerniowcach odbył się przy licznych udziałach całej Polonii oraz wikariusza generalnego Bukowiny ks. prałata Grabowskiego manifestacyjny pogrzeb ś. p. Bronisława Bortkiewicza, zasłużonego patrioty i opiekuna Polaków na Bukowinie. Zmarły był za czasów rosyjskich głównym mierniczym Besarabji i poza pracą swoją zawodową cały wolny czas poświęcał działalności narodowej i dobroczynnej, nie szczędząc środków pieniężnych na wsparcia rodaków, w czasie wojny zaś dom jego w Kiszyniewie stał się ostoją dla wszystkich Polaków. Ś. p. Bortkiewicz osierocił żonę Jadwigę z domu Sądzińska, córkę Wiktora, powstańca i komisarza Rządu Narodowego w 1863 r.

KAPELUSZE

HABIG
HÜCKEL
GOFFPERT
BORSALINO
HENRY HEATH
4605k
polecają
Bracia BILEWSCY
Kraków, Rynek Gł. 4.

Uroczyste zamknięcie P. W. K. w Poznaniu.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Poznań, 30 września (Sz). W niezwykle uroczysty sposób odbyło się w poniedziałek o godz. 6 popołudniu uroczyste zamknięcie P. W. K. po 4 i pół miesięcznym jej trwaniu. Na uroczystość tę przybyli: premier Świtalski oraz ministrowie Zaleski, Matuszewski, Kwiatkowski, Niezabytowski, Kuehn, szef kancelarii p. ministra spraw woj-skowych pułk Beck, dyrektor prezydium Rady ministrów dr Paciorewski, dyr. Stamirowski, dyr. Kożuchowski, dyr. Dąbrowski, dyr. Mieczysław So-kolowski, dyr. Nosowicz, dyr. państwowego Insty-tutu eksportowego Turcki, dyr. Instytutu badania konjunktury gospodarczych i cen Edward Lipiński, szef sekretariatu min. przemysłu i handlu Cze-sław Peche, naczelnik wydziału Sagajło, min. peł-nomocny rządu Rzplitej w Moskwie Patek, woje-woda Borkowski, naczelnik wydziału bezpieczeń-stwa Zawistowski, gen. Dzierżanowski, szef sztabu ppłk. Dżuga, prezydent Ziemstwa Kredytowego Zychliński, gen. Kędzierski, gen. Medwanowski, wiceprezydent m. dr Kiedacz, prezes dyrekcji kole-ji inż. Rudziński, prezes dyrekcji poczt i telegra-fów Kazmierski, rektor uniwersytetu poznańskiego dr. Kasznica, b. minister Stęszowicz, b. min. Kie-

droń oraz naczelne władze P. W. K. z prezyden-tem Ratajskim, b. woj. drem Wachowiakiem i mi-nistrem Bertonim na czele.

Obrzymia sala reprezentacyjna, pięknie ńdeko-rowana kwiatami dywanami wypełniona była po-brzezi przedstawicieli przemysłu i handlu fi-nansów, rolnictwa, kultury, sztuki itd., itd.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem przez p.-prof. Feliksa Nowowiejskiego na organach z towa-rzyszeniem trąb finałe sonaty VI (improvizacja na temta „Boga Rodzicy”).

Następnie zabrał głos prezes zarządu i naczelny dyr. P. W. K. dr Stanisław Wachowiak, b. podse-kretarz stanu, b. wojewoda pomorski

Jako drugi przemówił prezes Rady gminnej PWK prezydent stoł. m. Poznań, Cyryl Ratajski, b. mi-nister spraw wewnętrznych.

Następnie zabrał głos komisarz Wystawy rzą-dowej dr Karol Bertoni, minister pełnomocny.

Wszystkie te trzy przemówienia podajemy na wstępie numeru.

Wreszcie niezwykle interesujące przemówienie wygłosił minister przemysłu i handlu p. Kwiat-kowski.

lecczeństwo, wszystkie warstwy, wszystkie gru-py i organizacje. Z do b y ł a n a j t r u d -niejszą w Polsce rzecz, miłość narodu (oklaski).

Dziś odchodzi ona do historii. Prawie chciało-by się krzyknąć: „Nie odchodź, pozostań jeszcze nadal z nami Nie zamykaj swoich progów!” Ale nie, jej los przesądzony. Wystawa jako pokaz zo-stanie za chwilę zamknięta przez szefa rządu polskiego (oklaski).

Ale jej treść, jej wartość jest niezniszczalna, nieprzemijająca. Jej rezultaty długo jeszcze będą żyć w Polsce. Najbardziej wartościowe, najcen-niejsze, dopiero rodzić się za-czynają. Pozostanie ona między nami jako trwa-ły drogowskaz dla przyszłych pokoleń.

Własną tylko pracą, własnym rzetelnym wysiłkiem umocnić musimy i umocnimy fundamen-ty Polaki silnej i wolnej! (Ok-laski).

O czym wystawa przekonała zagranicę.

Dalszym jej celem, to propaganda osiągniętych rezultatów pracy polskiej w pierwszym najtrud-niejszym dziesięcioleciu samodzielności politycznej, propaganda dynamiki rozwoju przyszłości wo-bec zagranicy.

Mogłem stwierdzić w szeregu delegacji zagranic-znych, że wymowa Wystawy Poznańskiej została zrozumiana i oceniona w całej pełni. Mówili oni, że cała praca i wysiłek Polski na wszystkich po-lach i we wszystkich dziedzinach nie jest chęcią szkodzenia interesom innych organizmów gospo-darczych. Mówili, że źródłem naszych wysiłków, źródłem naszych prac jest nie nienawiść do in-nych narodowości, lecz wyłącznie miłość własnej krewi i oparta na walnym rozwoju gospodar-czym i kulturalnym chęć ściślejszej współpracy gospo-darczej z innymi narodami, jako równouprawnio-nymi czynnikami.

Zwycięstwo roku 1928 nad rokiem 1918.

Przemówienie ministra Kwiatkowskiego.

Przemówienie p. min. Kwiatkowskiego brzmi w streszczeniu:

„Wielkie dzieło stworzone dziesięcioletnim wy-siłkiem całego narodu, wysiłkiem jego organizacji społecznych, kulturalnych i gospodarczych, wysiłkiem rządu i administracji, wysiłkiem rolnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosła, wielkie dzieło zo-ganizowane w Polsce, jako synteza pracy i zdolno-sci twórczej społeczeństwa, jako nieodparte świade-ctwo odrodzenia ducha polskiego, pierwsza Polska Powszechna Wystawa Krajowa — przechodzi dziś z życia do historii.

Jakiż niezwykle charakter posiada chwila obe-cna, jakież niezwykle dziwne kraują w nas uczu-cia! Tęsknota, która zdobyła w tym wysiłku nie tylko uznanie, ale i przywiązanie całej Pol-ski, musi zamknąć się w przeszłość. Żywy fakt przekształca się w oczach naszych w obraz przeszłości, w legendę, opowieść o dziesięcioletnim wy-siłku wielkiego 80-milionowego kraju, opartego o podstawy własnego rozwoju i postępu.

Dawniej i dzisiaj.

Tu na sześćdziesięciu hektarach terenu Wysta-wy Powszechnej, mierzyły się z sobą dwie doby, dwa okresy, państwa z r. 1918 i państwa z roku 1928.

Czyż jest jeszcze ktoś ze współczesnych, który nie widział tego olbrzymiego postępu od r. 1918?

Na czterech piątach powierzchni państwa roz-cięgały się odłogiemi leżące pola, opuszczone przez ludzi, zniszczone szkoły, fabryki, ludność była wyniszczona przez choroby i zarazy. Poznańskie, Pomorze, Śląsk, odcięte jeszcze linją obcej władzy, a na polskim wybrzeżu Bałtyku piaski bez życia. Nieustalona granice państwa w ogniu walki, pie-niądz przestał istnieć, handel stoczył się na pry-mitywną formę wymiany towarów, zamęt spo-łeczny, inflacja, upadek gospodarczy, nieprzyjazna propaganda, budząca na zewnątrz niechęć do na-szego państwa, lekceważenie jego pracy i wartości organizacyjnych, wewnętrzne osłabienie wiary we własne siły.

Po stronie aktywnej obrazu z r. 1918, został za-pisany jeden tylko walor, bezcenny dla narodu, który go stracił, nie podległość. A kilka lat później przybył drugi, niemniej cenny walor, zjednoczenie ziem polskich w organizm naturalny, polityczny i gospodarczy, zdrowy, w jednolity całość.

Zaledwie dziesięć lat przedziela bilans pań-stwa, skonkretyzowany w Wystawie poznańskiej od r. 1918. Jest to okres znikomy, jest to chwila w życiu i ewolucji narodów. Zaledwie dziesięć lat pracy, lat łamania się z trudnościami i lat samo-dzielnego wysiłku, ale lat woli i niezłomnego pragnienia odrodzenia życia. Stwierdza to imponujący obraz usamo-dzielnienia i postępu.

Rezultaty te są świadectwem wewnętrznego zwycięstwa Polski nad sobą samą, zwycięstwa roku 1928 nad rokiem 1918. Ilekolwiek bowiem postulatów państwowych nie jest jeszcze uwzględnionych, ile braków, niezaspokojonych potrzeb odczuwa dziś jeszcze obywatel polski, ilekolwiek wysiłków do-maga się jeszcze od nas przyszłość, to jednak nie nie zdola przesłonić tej prawdy, że dziś sytuacja z roku 1918 jest już bardzo daleka, jak gdyby dzie-liło nas od niej życie całych pokoleń. Realnym świadectwem tego jest i pozostanie Powszechna Wystawa Krajowa.

Trzy główne cele wystawy

Trzy główne cele, trzy myśli zarysowały się przed nią. Miała ona być obrazem współ-pracy własnego społeczeństwa, dorobku jego własnej pracy, miała stworzyć ko-nkretny obraz postępu i rozwoju, budząc niem wiarę w siły i zdolność spełnienia hi-storycznego zadania Polski.

Przemawia ona do tych milionowych rzesz widzów.

Nawet nieprzyjaźnie wobec nas usposobieni mu-szą ulec pod jej naporem i stwierdzić, że Pol-ska posiada dostateczne warun-ki i siły do harmonijnego rozwo-ju rolnictwa i produkcji prze-mysłowej, oraz potrzeb rynku wewnętrznego.

Trzecim wreszcie celem było ostateczne stopnienie wartości kulturalnych daw-nych trzech dzielnic

naszych w jednolity i stwoisty organizm. Osta-tecznym faktem tego procesu, stała się Powsze-chna Wystawa Krajowa, odzwierciedla-

jąca jednolity obraz jednolite-go organizmu państwowego.

„Zdobyl miłość narodu”

Organizatorzy jej pracy, s w a i t a l e n -tem dobrze zasłużyli się wła-snej Ojczyźnie. Czyż może istnieć dla nich większa nagroda, niż świadomość, która dziś nas wszystkich przenika, że Wystawa ta zdobyła sobie nie tylko uznanie zagranicy, nie tylko za-dowolenie całej Polski, ale poruszyła głęboko spo-

Od wyolbrzymiania sprzeczności do współpracy wszystkich.

Mowa prezesa Rady ministrów, dra Świtalskiego.

W końcu p. prezes Rady ministrów prof. dr Ka-zimierz Świtalski na zaproszenie prezydenta Ra-tajskiego dokonał zamknięcia P. W. K., wygłasza-jąc przemówienie

„Szانونi Panowie! Mam zamknąć Wystawę. W wyrazie „zamykam” jest coś ze smutku. Jeszcze dziś jarzą się tu światła, brzmi rozgwar ludzki, drżą serca podziwem, zachwytem, dumą. Od jutra zacznie się rozbiórka. Pawilony zostaną ogolone i sterzając będą jak szkielety, czekające na zró-wnanie ich z ziemią. Na miejscu, gdzie życie całej Polski wrzało, rozłoży się jakby pustka i martwo-ść. A mimo to dzień zamknięcia Wystawy stał się weselszym od dnia otwarcia. W dniu 16 ma-ja przeżywałem wszyscy trzęm, trzęm debiutan-tów. Dziś mamy saldo naszych zysków moralnych, jakie dała Wystawa i możemy sobie powiedzieć, żeśmy dokonali dobrej roboty.

Wymieniona tu była cwiła tych, którzy wysta-wę zwiedzili. 4 i pół miliona osób przeszło przez tę bramę, którą dziś zamknąć mamy i głodnymi o-czyna patrzyło na to, czego Polska dokonała. Od pawilonu do pawilonu, od jednego działu naszej produkcji do drugiego przechodziły tłumy, oglą-dając tysiące warsztatów pracy polskiej. Byli oni ludźmi wszystkich zawodów, a mimo to w tym różnolitym tłumie jednakowo były serca, ciesząc się rozwojem wszystkich.

Komu z tych wędrujących po Wystawie rzesz przechodziło do głowy, że mu nie wolno oddawać się radości na widok dobrze zorganizowanej pra-cy, choć do niej swym fachim nie należy? Kto z ludzi, związanych z przemysłem, chciał patrzeć z niechęcią na pawilony rolnictwa. Któż z rzesz pracujących patrzył się na jakiś pawilon z na-wiścią? Ogół, który bramy opuszczał, darzył swą mądrością a wszystko to co siły państwa wzmaga. Pięknymi, które z taką miłością stał do domów swych wróciły, dadzą wynawców uczuć, które w Polsce coraz silniejszymi się stają.

Zwleżrałe hasła walki i nienawiści.

Jeszcze tak niedawno mówiło się w Polsce o zagadnieniach gospodarczych prawie wyłącznie z argonem politycznym, językiem krzykliwym, przejawiającym wszystko. Zargon ten miał w swoim słownictwie tysiące terminów na coraz to bardziej rzekomo nieuchronne, na coraz to dramatyczniejsze prze-ciwstawienie interesów i an-tagonizmów. Powołani, a przedewszyst-kim niepowołani reprezentanci różnych działów gospodarstwa narodowego kochali się nieledwie w koturnowej pozie, że są „jak na stołach swych przeciwnych — bogi”.

Powoli, ale bardzo wyraźnie zrzucano ten balast w znacznym stopniu zwietrzałych już najzupełniej słów.

Przestają rozbrzmiewać tyrady i Jeremjady o przeciwnościach między przemysłem a rolnic-twem, przemysłem a rekodzielem, wsią a miastem. Głosy wychodzące od sfer przemysłowych mówią z troską o interesach rolnictwa i odwrotnie. Repre-zentanci wielkiej i małej własności rolnej stwierdzają, że mogą stanąć przy jednym warsztacie pracy, a żeby wspólnie robotę wykonać.

Ministerstwa przestały grać rolę adwoka-tów swego wyłącznie działu pracy i coraz lepszymi stają się obrońca-mi myśli i troski o całość ży-cia gospodarczego.

Coraz szerszym, coraz silniejszym staje się uzna-nie i szukanie wspólności celów i zadań.

Nie mamy zamiaru z twardego życia robić sie-lanki, nie chcemy zamykać oczu na te przeciwie-ństwa, które może są naprawdę koniecznością. Nie mniej za niemają zdobyć moralną ostatnią łut mamy prawo poczytywać te z m i a n y t e n -dencyj od przejawienia sprzeczności do szukania wspól-noty i ograniczenia terenu wal-ki.

Mam nadzieję, że ci, którzy przeszli przez tę Wystawę i którzy wszystkie pawilony darzyli swoją radością, zasłochi nie dając przystępu, be-

Wręczenie odznaczeń organizatorom i współpracownikom wystawy.

Poznań, 30 września (Sz). Wczoraj o godz. 5-tej popoł. na Zamku poznańskim odbyło się uroczyste wręczenie orderów „Polonia Restituta” i „Kryżas Zastugi” członkom zarządu i dyrekcji zasługującym przy organizacji i zrealizowaniu P. W. K.

Na uroczystość tę przybyli premier Świtalski o-ras ministrowie Kwiatkowski, Niezabytowski, Kuhn, dalej Bertoni, dyr. Paciorewski, wicewoj. Groniewski, komendant P. P. insp. Stano i in.

Do odznaczonych przemówił p. premier w nastę-pujących słowach:

„Szانونi Panowie! W imieniu p. Prezydenta Rzplitej i z jego polecenia wręczę Panom za chwilę przyznane Panom odznaczenia. W tej uroczystej dla Was chwili miło mi powinnować Panom zaszczytne wyróżnienia. Zastępując Panowie na nie energią i wytrwałością. Praca Wasza nacecho-wana była gotowością oddania krajowi usługi.

Moim Panowie! Odznaczenia, jakie Wam wręcam, niechaj świadczą, że dobrą spełniliście służbę. Dla Was niech one będą bodźcem do dalszej pracy, dla innych niech będą wyrazem tej prawdy, że zasługę w Polsce zdobywa każdy rzetelną i konkretną pra-cą”.

Następnie p. premier wręczył odznaczenia.

Wielką wstęgą „Polonia Restituta” odznaczeni zostali prezes Rady głównej prezydent m. Poznań Cyryl Ratajski, oraz prezes zarządu i naczelny dy-rektor P. W. K. dr Wachowiak.

Krzyż komandorski z gwiazdą otrzymał członek zarządu P. W. K. Seweryn Samulski, prezes Rady naczelnej firmy H. Cegielski.

Krzyż komandorski: dyr. Stanisław Robiński, wiceprezes Izby handlowo-przem. inż. Roger-Flaw-

dg równocześnie w Polsce także i propagatorami tego innego wejrzenia na świat, które zdobyte być mogło tylko po uwolnieniu się od skostniałego tra-sesu politycznego i które wszystkie nasze warszta-ty pracy zespała w jedną radosną całość, w jedną siłę ku wielkości Rzplitej.

Wał ochronny, broniący od fali zwątpień

Pozwólcie panowie, że zamykając Wystawę, po-wrócę do tej samej myśli, której dotknąłem przy jej otwarciu, ciesząc się, że wypowiedziane przeze-mnie wtedy nadzieje tak w pełni się ziszczyły. Budo-wnie wtedy nadzieje tak w pełni się ziszczyły. Budo-waliśmy Wystawę na to, by przekonać nas samych i przekonać innych, że umiemy pracować, że stać nas na dokonanie w krótkim czasie wielkich jak na nasze warunki rzeczy, że są w nas możliwości, które tę naszą linję rozwojową w górę jeszcze wzniesieć bar-dziej mogą. Dokonana została przez to jed n a z robót propagandowych — naj-cenniejsza. Wystawa ta była szkołą, dającą wiedzę o zasobach państwa, była kr z e -wicieliem wiary i nadziei w swoje wła-sne siły. Dlatego będzie Wystawa ta w dziejach rozpoczętego przez nas na nowo życia wolności faktem o historycznym znaczeniu.

Z serce tego Numu, który przeszedł przez Wysta-wę, utworzył się — mam nadzieję — wał ochron-ny, broniący nas od fali zwątpień, od obaw

Nad wyłączeniem tej fali pracuj-ą u nas ci, którym z marnych w z g l e d ó w szerzenie strachu jest potrzebne. Mam nadzieję, że wszyscy ci, którzy zwiedzili Wystawę, nie będą już nigdy — na szczęście — wdzięcznymi słucha-czami Kasandr, fabrykujących codziennie coraz to inne postrachu upiory. Ten wał, chroniący nas przed zarazą serc chorych, powstał tu dzięki Waszej Panowie pracy nad Wysta-wą. Szkoła pełnego zaufania we własne siły pol-skie, która tutaj zakwitła, może skłonić do tego, by z arsenału broni politycznej, tarany rzucające głazy zwątpienia we własne mury gospodarczej si-ły i pewności polskiej, zostały bezpowrotnie odpro-wadzone do lamusa.

Zamknięte, lecz nie zatrzaśnięte bramy

Dzisiaj, zamykając bramę wiodącą do pawilo-nów, w których i z których promieniował niemal przez pół roku duch twórczego wysiłku Polski — czynię to w przedświadczeniu, że s a m k n i e -cie tych drzwi nie będzie za-trzaśnięciem ich na gluch o. Poprzez bramy to prowadzi bowiem droga w przy-szłe życie Polski.

Wskrzyszono tu na tem miejscu iskry wiary w siły społeczeństwa polskiego i gdy tu przestaną za-rzyć się światła, to rozpryska na cały kraj iskiereki zapala w całej Polsce ogień tej wiary, które pod-muchy słów kasandrowych ani zwiąć, ani przyć-miewać nie będą.

Z uczuciem radości podziękuję dla wszystkich, którzy do spełnienia tego wielkiego dzieła przy-czynili się — z a m y k a m p i e r w s z ą P o w s z e c h n ą W y s t a w ę K r a j o w ą .

Podniosła tę uroczystość zakończył chór pod ba-tutą prof. Nowowiejskiego, który odsławił frag-ment z rapsodu „Bolesław Chrobry”, oraz hymn narodowy, wykonany przez chór „Harmonia”.

Wieczorem prezes Rady głównej, prezydent Ra-tajski i prezes Zarządu P. W. K. dr Wachowiak, wydal na cześć rządu oraz przybyłych gości ban-kiet w restauracji Dworu Huggera.

ski, naczelny architekt P. W. K. Wiktor Szulczew-ski, prezydent Wielkopolskiej Izby Rolniczej Leon Kurkiewicz, dyrektor administracyjny P. W. K. dr Stanisław Waszko, dyrektor Izby przem. handl. w Poznaniu.

Krzyż oficerski: dr Tadeusz Konopiński, dy-rektor działu rolniczego PWK, Leon Mikolajczak, dyrektor działu finansowego PWK., inż. Jerzy Mil-ler, naczelny budowniczy PWK., dr Edmund Pie-chocki, dyrektor działu przemysłowego PWK.

Złoty Krzyż Zastugi: Wacław Andruszewski, Szczyński Jaxa-Bykowski, Feliks Kubicki, Kucik, Antoni Krzywy, Rajmund Oppel-Bronikowski, Ma-ria Gruszczyńska, Witold Szulc, Stefan Talarczyk, Stefan Ropp.

Imieniem odznaczonych przemówił woj. Wacho-wiak:

„Niech wolno mi będzie w imieniu grona moich ukochanych współpracowników podziękować za u-znanie i szacunek, jaki dziś spotkał nas ze strony p. Prezydenta Rzplitej i ze strony rządu naszego. Zaświadczam przed Tobą, panie premierze, że wszyscy, którzy wyróżnieni zostali, w całej pełni zasłużyli się pracą swoją i wytrwaniem około zo-ganizowania tego wielkiego narodowego dzieła, ja-kim była P. W. K. Teraz proszę przyjąć, panie pre-mjerze moje osobiste podziękowanie. Głębokie wzruszenie przejmuję mnie w tej chwili. Pan Prezy-dent Rzplitej odznaczył mnie razem z prezydentem Ratajskim, jednym z największych odznaczeń, ja-kim rozporządza Rzplita. Mogę pana premiera zapewnić, iż ten wielki zaszczyt będzie bodźcem dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny. Jeszcze raz staropolskie: „Bóg zapłać”.

Odczytanie nagród dla wystawców „Ilustr. Kurjer Codz.” i „Światowid” odznaczone dużymi złotymi medalami

Z Poznania donoszą (Sz): W dniu wczorajszym o godz. 10-iej rano w sali reprezentacyjnej P. W. K. w obecności Rady głównej Zarządu i Dyrekcji oraz przedstawicieli ministerstwa przemysłu i handlu odbyło się uroczyste odczytanie nagród dla wysta-wców, przyznanych przez sąd wystawy oraz przez rząd.

Uroczystość zagał prezes Rady głównej p. prez. Ratajski, podkreślając wysoki poziom ekspozycji w wyniku którego przyznano wystawcom liczne odznaczenia, poczem inż. Müller odczytał listę od-naczonych wystawców.

Odznaczenia wystawców na P W K

W dalszym ciągu ogłaszamy listę odnacza-nych na Powsz. Wystawie Krajowej w Poznaniu. Otrzy-

Następnie naczelnik wydziału ministerstwa prze-mysłu i handlu p. Sagajło odczytał listę odznaczeń państwowych w ilości około 1.000. Lista ta jest nie-kompletna i w najbliższej przyszłości zostanie uzu-pelniona.

Na zakończenie przemówił dyrektor Instytutu eksportowego dr. Turcki. „Ilustrowany Kurjer Co-dzienny” oraz „Światowid” otrzymały duże złoty medal. Naczelnik redaktor „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” i „Światowida” poseł Marjan Dąbr-wski otrzymał ponadto dyplom uznania za działal-ność dla P. W. K.

mali medal mały srebrny: Władysław Kopczewski, Warszawa; Tow. Ludocznawca

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Lwów: „Kurier Łódzki” Sp. z o. o. — Łódź: Drukarnia Leszczyńska, Sp. z o. o., Leszno; Druk. Kujawska S. A., Inowrocław; Druk. Bydgoska S. A., Bydgoszcz; Wiktor przemysłu metalurgicznego — Radomsko; Tow. robót kolejowych i budowlanych „Tor” S. A. — Warszawa; Przedsiębiorstwo dla budowy fabryk „S.A.” — Warszawa; ków; Fabryka okuć budowlanych, inż. K. Dobrowolski i F. Huskowski S. A., Sp. z o. o. Warszawa; Przedsiębiorstwo robót fundamentowych „Raymond” inż. E. Romański — Warszawa; Zakłady wapienne „Jaworzna” inż. Edm. Gajdz — Kielce; „Zelazo-Beton”, Sp. z o. o., inż. Krybrowski i Ska, Sp. z o. o. — Warszawa; Biuro Techniczne F. Oppman i H. Kozłowski, inż. komunikacji — Warszawa; Tow. Akcyjne zakładów ceramicznych, Działalni i Lanje — Warszawa; „Jadwigor” Fabryka cegły ogniotrwałej Tomasz Głowacki, woj. Kieleckie; Cegielnia — Witaszyce, pow. Jarocin; „Ceramika”, Łódź; M. Perkiwicz, Fabryka ceramicy, cegielnia i tartak — Ludwikowo pod Mosiną; Kamieniołom Bazaltu „Niedźwiedzia Góra”, inż. H. Kowarzyk i Władysław Braun, pane; Polskie Tow. Instaltowe, Warszawa; Fabryka wyrobów cementowych i glazurowych „Cerament Polski”, Tow. z o. p. Poznań; Franc. Bohn, Zakłady rzeźby i sztukatorstwa, Poznań; Fabryka wyrobów betonowych „Bios”, Sp. z o. o. Warszawa; „Pruszków” Fabryka fajansu i wyrobów ceramicznych, Pruszków; Huta szkła „Feniks” S. A. Piotrków Tryb.; Fabryka szkła „Ujście” S. A. — Ujście, Wlkp.; Zakłady szkła „Falenica” — Huta Włomin, Warszawa; Huta szkła „Falenica” — Warszawa; Huta szkła „Inowrocław” — Inowrocław; Spółka Akcyjna „Przemysł szklany w Polsce” — Warszawa; Huta szkła Dworzyski i Ska, Warszawa; Józef Działaszewski i Ska, Poznań; „Gaz” Fabryka gazów przemysłowych — Trzebnia; „Arkona” S. A. — Tczew; „Orion” K. M. Mindykowski, Poznań; „Metalurgia” — Poznań, Leon Bytner — Poznań; „Bielany” dr. J. Korczyński i K. Socha — Warszawa; Częstochowska fabryka igiel — Warszawa; „Fortis”, Warszawa; F. Jabłoński, Tow. z o. p. Poznań; Krak. fabryka drutu — Kraków; S. Nakolński — fabryka broni, Gniezno; J. Neufeld, Warszawa; J. N. Proszower i Ska, Warszawa; Oldakowski i Neumark — Łódź; T. Pollak i Syn — Biała koło Bielska; „Splaw” S. A. — Warszawa; Suchedniowska fabryka odlewów — Kielce; „Al” Zakłady mechaniczne, Warszawa; W. Kop-Münsterman S. A., Katowice; E. Twerdy — Poznań; J. Ulrich — Łódź; „Włopotana” — Poznań; Zimmerman Maks — Bydgoszcz; Bronikowski, Grodzki i Wasilewski S. A. — Poznań; inż. A. Jeziernski — Czempiń; Nitsche i Ska Poznań; Polski Piec, właśc. L. Broczewski — Półkoło Bielska; M. S. Sarna; Edmund Szejma — Biała koło Bielska; M. S. Sarna; Plock; „Ideal” Fabryka wag — Lublin; Rawicka fabryka wag, Adolf Herzman — Rawicz; Bracia Gajdzler, Okolska i Patsche T. A. Warszawa; „Brzeskiuto” S. A. — Poznań; „Karossa”, właściciel Józef Kielman — Poznań; „Silesia”, Katowice; Bracia Węzeczcy — Szydłowiec; Szmański i Ska, Warszawa; „Avia” Wytwórnia maszyn precyzyjnych, Warszawa; K. Gaertig i Ska — Poznań; Nowik i Cerejski, Warszawa; „Batra” Cz. Załęski i Ska — Poznań; „Elektrobudowa” — Łódź; „Hencil” Sp. z o. p. Warszawa; Bronisław Rejchman „Tytan”, Warszawa; L. Sichtau i Ska, Toruń; „Polski Piec” — Poznań; „Silesia”, Katowice; „Malo”, Wadowice; W. i St. Radomscy, Pleszew; Ferdynand von Lekow, Kotowicko; J. Strzelczyk, Poznań; Antoni Piłiński, Bydgoszcz; „Palermo”, Poznań; L. Matejak, Warszawa; W. Czajka, Kościan; „Zakrzemie” Wytwórnia win owocowych, Międzyrzecze koło Łukowa; K. Rząca i Chmurski, Kraków; Bracia Hirschele „Victual”, Warszawa; „Atlantik”, Wilno; S. A. i J. M. Weilsch — Toruń; „Erfeja” — Poznań; „Leonowit”, Łódź; Spółka Akcyjna „Fornarina”, Warszawa; Zakłady prof. Bujwica, Kraków; Fabryka perfum i kosmetyków, Falkiewicz, Poznań; „Majola”, Warszawa; Spółka Akc. „Terenthen” S. A. — Pruszków; Spółka Akcyjna Setzer i Werner, Warszawa; Państwowa fabryka prochów i materiałów kruszących Zagóńdon; J. A. Kraszewski, Warszawa; J. Czechowicz i K. Palewski, Warszawa; F. A. i J. Pal — Warszawa; St. Dyczkowski i Ska — Poznań; F. Wickelhaagen, Radom; „Eochalla” — Lisów; K. Kolbe — Pabjanice; Dr. K. i Eugeniusz Koziański Warszawa; Galewski i Dan, Warszawa; Drukarnia techniczna S. A. — Warszawa; Śląskie zakłady graficzne „Polonia” S. A. — Katowice; Drukarnia Polska Fr. Zemanek, Kraków; „Helios” Kamocka i Spółka, Warszawa; Wildowa i Syn, Poznań; P. Kaufmann, Starogard; „Berson” — Kraków; Jan Lugierski — Poznań; Szymon Arendarz — Warszawa; „Ada” Kraków; Kazimierz Bogajewski — Poznań; F. i W. Schweikert — Łódź; S. Strudler, Przemysł; J. Hückle Synowie, Skoczów; „Polkort”, Warszawa; Polska Kobra, Warszawa; Polskie zakłady impregnacyjne — Warszawa; Paweł Czech, Mikołów; Jan Solecki — Poznań; Lejzor Gryfel, Bolechów; Spółka stolarska, Poznań; Dobra Srudopol, Srudopol; „Wojciechów”, Warszawa; Dobra Szcucin — Szczecin; H. Schütt — Czersk; Gustaw Motek i Syn, Bielsko; Francuska Spółka Akc. Łódź; M. Silberstein S. A. — Łódź; Karol Bachrach — Sp. z o. o. — Bielsko; Z. Bernstein, S. A., Tomaszów Mazow.; Karol Reifeld — Łódź; Edward Zipser i Syn, Bielsko; Schicht i Kahler Spółka firmowo-komandytowa, Łódź; F. Eisenbraun S. A. — Łódź; Bracia Hellpern — Bielsko; Landesmann i Kornhaber — Bielsko; Plutza i Brüll, Mikszowice koło Bielska; Rabonowitz i Synowie, Bielsko; Ernst Stosius, Kamienica-Bielsko; Emanuel Tisch Bielsko; S. Tugendhat, jun. — Biała koło Bielska; Bielskie przedsiębiorstwo dywanów Sp. z o. o., Bielsko; Emil Reiser i Schweikert, Sp. z o. o. — Łódź; Teodor Hüffer i Ska, dawn. Bracia Hüffer — Łódź; Schütz i Hampel — Łódź; Eugeniusz Becker i Ska, S. A. Białystok; Fabryka papieru i młyn, Częstochowa; Górnośląska fabryka celulozy, Czulów; Trzeźniak Piotr, Gdynia; „Cygarница”, Kraków; T. Wiczorek, Zakopane; L. Wróblewski Leszno (Wlkp.); Kazimierz Świerkowski Pleszew; Zakłady chemiczne „Herolda”, Poznań; „Ben-gal” fabryka chemiczna — Włocławek; Niemietka fabryka wyrobów introligatorskich, Grodno; „Kartka Index”, Zgymunt Gawroński, Poznań; „Atlas”, Kraszewski, Poznań; Ignacy Bugaj, Warszawa; Kazimierz Kłossowski — Poznań; M. Garbacki, Leżajsk; „Kawyrza”, Kallisz; B. Stan, Poznań; Fr. Fuchs — Królewska Huta; Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń od ognia, Toruń; Pelliński Stefan, Poznań; Lasziewicz Tadeusz, Kraków; Grien Franciszek, Poznań; Bracia Tworokowscy i Gozdek — Warszawa; Karłowicz Edmund, Warszawa; Konieczny — Warszawa; Czarnecki Feliks — Warszawa; „Witraz” — Waclaw Jagodziński, Poznań; Pechaty Rudolf — Lwów; Rosnański S. G. Warszawa; Pichel Wilhelm, Kraków; Koznicki Władysław, Rogoźno (Wlkp.) M. Czerwinski i Ska, Sp. z o. o., Świątniki Górne; Janiszczak Franciszek, Swarzędz; K. Federowicz, właśc. S. Porejko, Warszawa; „Astra” — Fabryka artykułów sportowych — Siedlce; Antoni Michalak, Jan Gotard, Jan Wydra, Michał Roubaj, Jan Hrynkowski, Stanisław Recki, Władysław Rogucki, Bolesław Cybis, Janusz Boński, Irena Euzyska-Szymanowska, Rafał Malczewski, Lucjan Kobiński, Bogusław Krasnodębska-Gardowska, Janina Konarska, Aleksander Mann, Tadeusz Kuliewicz; Paderki Józef, Warszawa; Tyrała Antoni, Poznań; Reising Adam, Warszawa; Pichnott Michał, Lwów; Zygmantak, Poznań.

Wszechpolski Zjazd Prawników w Warszawie.



Ag fot. „Światowida” nr pl Kraj „Alfa”

Dnia 29 września rozpoczął się w Warszawie II. Wszechpolski zjazd prawników w auli uniwersytetu warszawskiego. Na zjazd przybyli: minister sprawiedliwości St. Car (1), prezes Sądu Najwyższego Supiński (3), marszałek Senatu Szymański (2), prezydent miasta Słomiński (4), prof. Brzeski (5), marszałek Sejmu Daszyński (6).

Marsz. Daszyński zapowiada, że opozycja zgłosi votum nieufności dla rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 30 września. (Lw) Bawiący w Polsce korespondenci pism berlińskich nadesłali tu relację rozmowy, jaką mieli z marsz. Sejmu Daszyńskim. Według tej relacji na zapytanie, jak się przedstawia sytuacja polityczna, marsz. Daszyński miał odpowiedzieć, iż według jego wiadomości na jednym z pierwszych posiedzeń sejmu po zwołaniu sesji zostanie zgłoszony wniosek o wyrażenie votum nieufności. Na uwagę jednego z dziennikarzy, iż nie będzie to kataklizm, gdyż tego rodzaju wnioski już zgłaszano, marsz. Daszyński wyjaśnił iż tego rodzaju wniosku nie zgłaszano. Dotychczas tylko „wyluskivano” poszczególnych ministrów i nie

wyrażano votum nieufności całemu rządowi i to rządowi, w którym zasiada Marsz. Pilsudski. Według Marszałka Daszyńskiego zgłoszenie tego rodzaju wniosku powinno pociągnąć za sobą dalsze konsekwencje.

Po otrzymaniu powyższej relacji z Berlina, uzyskaliśmy w Warszawie dodatkowe informacje, zebrane na podstawie prywatnych wyznań posłów, z których wynika, iż istotnie w kołach opozycji sejmowej istnieje zamiar zgłoszenia tego rodzaju wniosku. Decyzje w tej mierze zapadną na naradach klubowych, które rozpoczyna się w dniu 1 października z okazji zjazdu posłów do Warszawy.

„Tubelis przedzi czy później ulegnie życzeniom Polski” — Waldemaras przeciw prez. Smetonie i nowemu rządowi.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Kowno, 30 września. (Hl) Zbankrutowany dyktator litewski Waldemaras, wbrew swoim dotychczasowym zapowiedziom, iż wycofa się z życia politycznego — jak się okazuje — nie zrezygnował z ambicji politycznych. Waldemaras stanął w ostatnich dniach otwarcie na czele faszystowskiej organizacji „Zelaznego wilka”, postanawiając czynić trudności rządowi Tubelisa. Wyrazem tego jest wywiad, udzielony przez Waldemarasę redaktorowi naczelnemu dziennika „Litawos Žinios”. Waldemaras poddaje ostrej krytyce cały obecny gabinet, który jest przeciw władzom jego dawnym gabinetem, a nawet nie cofną się przed krytyką swego starego przyjaciela prez. Smetony. Waldemaras wychodząc z dotychczasowej rezerwy oświadczył, że ustąpienie jego zostało spowodowane przez intrzygi w jego własnej partii, a dymisja wywołana kryzys w państwie. Z enfazą oświadczył Waldemaras: „Bieżmie nikt nie będzie w stanie prowadzić dotychczasowej polityki w sprawie Wilna. Tubelis przedzi czy później ulegnie życzeniom Polski”.

Waldemaras miał przebieg wyraźnie opozycyjny wobec nowego rządu Tubelisa.

W konferencji wziął udział internuncjusz papieski oraz wszyscy biskupi.

Na konferencji uchwalono żądać przywrócenia wpływów katolickich we wszystkich szkołach, utrzymania wydziału teologicznego na uniwersytecie, którego skasowania domagał się Waldemaras, posyłania dzieci katolickich wyłącznie do szkół katolickich.

Następnie omawiano sprawy gospodarcze i uchwalono dążyć do większej konsolidacji organizacji katolickich na polu gospodarczym.

„Litawos Žinios”, organ ludowców (Laudininków) w artykule wstępnym w sprawie ekspozycji prezesa Rady ministrów pisze że w wywiadzie ostatnim prez. Tubelis nie budził żadnych nadziei co do istotnych zmian na Litwie.

„Niejednokrotnie słyszeliśmy — pisze organ ludowców — o potrzebie konsolidacji Litwy, o wyborach do sejmu i samorządu, o wyborze prezydenta Litwy, lecz nie wiemy, w jaki sposób to wszystko zostanie przeprowadzone.

Już rząd Waldemarasę mówił nam to samo, ale obietnicy nie dotrzymał.

Całkowicie zawiódło nas oświadczenie Tubelisa w sprawie polityki zagranicznej. Po Tubelisie można było spodziewać bardziej konkretnych oświadczeń. Jeśli polityka wewnętrzna nie jest dla premiera dość wyraźną z powodu krótkiego czasu urzędowania, lub niewygodnie mu jest składać w tej sprawie deklaracje, należałoby przynajmniej jasno i wyraźnie postawić szarys polityki zagranicznej Litwy”.

Opozycja wobec nowego rządu litewskiego.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Kowno, 30 września. (Hr) Konferencja centrum litewskiego (Ch. D.), która odbyła się w Kownie,

Niemcy miały już dość szkodliwej „taktu” p. Hermesa.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Berlin, 30 września. (Hl) Prasa niemiecka poświęca nadal wiele uwagi sprawie min. Hermesa, potwierdzając zresztą nasze doniesienia, iż między min. Hermesem, a pewnymi „czynnikami dyplomatycznymi” (czytaj pos. Rausche) istniały nieporozumienia na tle taktyki w rokowaniach. Korespondent Wasz na podstawie informacji z dobrze powiadomionego źródła może podać dalsze szczegóły, dotyczące owych „różnic taktycznych”. Otóż p. Hermes był przedewszystkiem przeciwny przyjęciu t. zw. klauzuli najwyższego uprzywilejowania, która jako zalecona przez wszystkie międzynarodowe konferencje gospodarcze stanowi podstawę wszystkich międzynarodowych traktatów handlowych. Przyjęcie tej klauzuli zapewniłoby znaczne korzyści przemysłowej niemieckiej, który automatycznie skorzystałby ze wszystkich przywilejów przyznanych przez Polskę w traktatach z P. Hermesem wypowiedział się dalej przeciw ustanowieniu już w poprzednich rokowaniach konty-

gentowi węgla dla Polski, jakkolwiek cyfra tego kontyngentu ustalona została już przez zainteresowane strony na wspólnych konferencjach przemysłowców węgłowych polskich i niemieckich.

W ten sposób maskując swoje „specjalne zainteresowania” dla spraw rolniczych, p. Hermes jako punkt swego oporu obrał sprawy dotyczące żywotnych interesów przemysłu niemieckiego.

Oczywiście, że taktyka taka spotkała się i w naszym gabinecie niemieckim z pewnymi zastrzeżeniami ze strony tych osobistości, które ze względu na swą ogólną linię pacyfikacyjnej polityki zagranicznej są za porozumieniem gospodarczym z Polską. Konflikt między tymi czynnikami, a min. Hermesem musiał oczywiście doprowadzić do dymisji.

Korespondent warszawski Agencji prasowej „Ost-Ekspress”, cytując dzisiaj wiadomość, podaną przez waszego korespondenta o ewentualnej ka-

dytaturze p. Rittera na stanowisko kierownika delegacji niemieckiej dla rokowań o traktat handlowy z Polską, nazywa doniesienie to bardzo prawdopodobnym, ponieważ p. Ritter jest całkowicie obeszany z całym dotychczasowym materiałem pertraktacyjnym, wskutek tego w razie objęcia przez niego te funkcji rokowania nie doznałyby przesady.

Natomiast półoficjalny komunikat występujący z „dementi” te wiadomości oświadcza, iż jest ona „prawdopodobnie” fałszywa.

Żądania ziemiaństwa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 września (K). Pan Kazimierz Fudakowski prezes Związku Towarzystw i Kolek rolniczych udzielił nam przedstawieliowi informacji na temat konferencji rolniczych w prezydium Rady ministrów:

Na tej konferencji — mówił p. Fudakowski — wypowiedziałem się w imieniu organizacji rolniczych za stworzeniem jednej wielkiej ogólnopolskiej organizacji handlowo-rolniczej, która objęłaby wszystkie dotychczas istniejące dzielnicowe organizacje handlowe. Projekt takiej organizacji jest w tej chwili przedmiotem obrad w sferach rolniczych.

Wypowiedziałem się również za zniesieniem ograniczeń przemysłowych, obowiązujących jeszcze obecnie przy przemyśle żyta. Zająłem stanowisko negatywne wobec podniesienia taryfy kolejowej, szczególnie na takie artykuły rolnicze, jak zboże, a wreszcie przedstawiłem postulat niezmiernie w tej chwili doniosły, premij wywozowych, które to zagadnienie po naszej konferencji ma być poddane gruntownemu przedstutowaniu przez miarodajne czynniki. Chciałbym też dodać, iż przeprowadzona dyskusja wykazała jeszcze raz solidarność interesów całego rolnictwa i wszystkich rolników bez względu na różnice społeczne, jak o tem świadczą przemówienie p. Rudzińskiego.

— Czy pan prezes sądzi, że rząd może opanować ciężki kryzys rolnictwa?

— Myślę — odpowiedział p. Fudakowski — że pomoc rządu w rozwiązaniu zagadnień, jak premij wywozowych i organizacji handlowo-rolniczej w połączeniu z szeregiem pro-rolniczych rozporządzeń już wydanych, przyczyni się do złagodzenia ciężkiej sytuacji rolników, którą, jak to mogliśmy się przekonać, rząd premiera Świątalskiego dobrze rozumie.

Zimowy rozkład kolejowy bez zmian.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 września (Mt). Nowy, zimowy rozkład jazdy na kolejach, który wszedł w życie w nocy z poniedziałku na wtorek, nie zawiera żadnych większych zmian, poza zniesieniem letnich pociągów sezonowych.

W warszawskim ruchu podmiejskim nastąpiła zmiana dopiero od 1 listopada, wskutek konieczności przeprowadzenia pewnych robót przy dworcu głównym, w związku z przebudową węzła warszawskiego.

Spodziewany komisarz rządowy w okręg. Związku Kas chorych w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 30 września (W). W okręgowym Związku Kas Chorych przed kilku tygodniami odbyła się lustracja sąrazu. W związku z tem w sferach zbliżonych do kół rządowych liczą się poważnie o ewentualności nominacji komisarza rządowego.

Odnaczenia „Krzyżem Zasługi”

(Telefonem od naszego korespondenta)

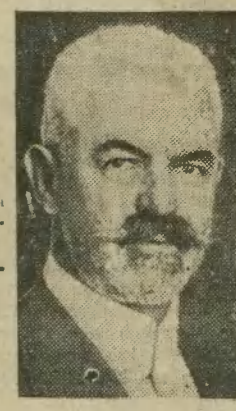
Warszawa, 30 września (PBs). Prez. Rzplitej nadał złoty krzyż zasługi: proboszczowi w Lidzie ks. Hipolitowi Bojahońcowi, rolnikowi w pow. nowogrodzkim Stanisławowi Prochockiemu, dyrektora w Nieświeżu ks. Janowi Grodziszowi, kierownicze szkoły zawod. w pow. szczuczyńskim p. Łaskowiczównę, rolnikowi w pow. lidzkim Bolesławowi Lisowskiemu.

Srebrny krzyż zasługi otrzymali: Zofja Błażewiczówna, naucz. szk. powsz. w pow. słonimskim, Józef Jasinkiewicz, rolnik w pow. baranowskiem, Jan Kuroczycki, sekr. odd. pow. w Nieświeżu. Natalia Narbutowa, kierowniczka szkoły w Bereźnie, Mieczysław Piotrowski, notariusz w Słonimie, Stanisław Plocha, dyr. sem. w Słonimie, Helena Zambrzycka, naucz. szk. powsz. w pow. szczuczyńskim, Waclaw Adamowicz, administrator majątku w pow. wokozyńskim, Leontyna Borkowska w Lidzie, Roman Pledorowicz, naucz. w Szczuczynie, Mikołaj Grabowski, rolnik w pow. szczuczyńskim, Jadwiga Zasłowska w pow. lidzkim, Izak Świątycki, rolnik w Słonimie, ks. Julian Karasiowicz, proboszcz w Hrubieźwiczach, Ryszard Szewdo w Nowogrodku, Stanisław Łukomski w pow. nowogrodzkim, Piotr Wojnar, Józef Godlewski, rolnik w pow. słonimskiego, Rudolf Holowiecki, burmistrz Nieświeża, Waclaw Konopacki, przemysłowiec w Szczuczynie, Julian Bochwic, rolnik pow. baranowskiemu, Marja Meyrówna, Ignacy Perszylowski.

Pozatem kilkanaście osób otrzymało brązowy krzyż zasługi.

Zmiany w gabinecie austriackim.

Prof. dr. Eiselsberg, słynny chirurg, który ma zostać austriackim ministrem „für soziale Verwaltung”.



Projekt utworzenia P. K. O. w Paryżu.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Warszawa, 30 września. (Wrz.) Jak się dowiaduje, projektowane jest utworzenie w Paryżu Polskiej Kasy Oszczędności, która byłaby instytucją zbierającą wkładki emigrantów polskich, przebywających we Francji i pośredniczącą w przekazywaniu tych funduszy do kraju. Najważniejszym kandydatem na stanowisko dyrektora tej instytucji jest brat szefa kancelarii cywilnej prezydenta Rzplitej, p. Bronisław Lisiewicz, przebywający już od dłuższego czasu we Francji.

Zakt. Marconiego nie uzyskały w Polsce monopolu radiowego.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 września. (Wir.) W ministerstwie poczt i telegr. oświadczone, że doniesienie prasy zagranicznej o tem jakoby zakłady Marconiego w Londynie uzyskały jakiś monopol radiowy w Polsce, polega na nieporozumieniu.

Rząd polski nie mógł udzielić tej lub jakiegokolwiek innej firmie monopolu radiowego, gdyż monopol ten przysługuje S. A. „Polskie Radio”, w której rząd nasz uczestniczy w 40% kapitału zakładowego.

Prawdą natomiast jest, że „Polskie Radio” zawarło z firmą Marconi w Londynie umowę jednorazową o dostarczenie urządzeń dla wielkiej stacji radiowej w Warszawie, oraz dla nowych stacji we Lwowie i Wilnie, ogółem na sumę około 200 tysięcy funtów szterlingów. Umowa została podpisana po ogłoszeniu przetargu i po udzieleniu przez firmę londyńską najdogodniejszych warunków technicznych i finansowych.

Umowa ta nie wiąże „Polskiego Radja” z firmą londyńską na wypadek, gdyby istniał zamiar dalszego rozszerzenia polskiej sieci radiowej.

108 zabudowań ze zbiorami i inwentarzem padło ofiarą płomieni.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Białystok, 30 września. (So.) Wczoraj we wsi Krynickie pow. białostockiego wybuchł w jednej z zagrod pożar, który rozszerzył się gwałtownie i objął całą wieś. Ogółem spłonęło 70 domów mieszkalnych, 38 stodół z tegorocznymi zbiorami, oraz kompleks różnych zabudowań gospodarczych wraz z inwentarzem żywym i martwym. Między innymi spłonęła szkoła powszechna, oraz spółdzielnia mleczarska.

Straty wynoszą wedle prowizorycznych obliczeń 2,600.000 zł.

Podczas pożaru w czasie wynikłej paniki, wpadła do studni i poniosła śmierć 70-letnia Anna Budzińska. W akcji ratunkowej wzięły udział strażę pożarne z okolicznych wsi i miejscowa ludność.

Przyczyną pożaru było zapalenie się złożonego lnu na piecu w mieszkaniu gospodarza Jabłońskiego.

Po krytycznej niedzieli nastąpiło w Austrii uspokojenie.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Wiedeń, 30 września. (S) Prasa wiedeńska stwierdza, że po dniu wczorajszym nastąpiło znaczne uspokojenie wśród ludności Wiednia i całej Austrii. Wymownym tego objawem jest m. in. fakt, że kurs dolara, który w ostatnich dniach przed niedzielą znacznie wzrósł, obecnie znowu spadł do normalnej wysokości. Publiczność, która ostatnio zakupywała dolary, pozbywa się ich, lokując swe oszczędności w bankach i kasach.

„Die Stunde” twierdzi, że reforma konstytucji, którą planuje kanc. Schober zmierza m. in. do zredukowania liczby posłów w parlamencie. Parlament austriacki, noszący tu nazwę Rady Narodowej liczy dotychczas 165 posłów. Według nowego projektu, który obecnie znajduje się w opracowaniu, liczba posłów zredukowana ma być do 100. Ponadto mają być ustalone okręgi wyborcze w ten sposób, że w jednym okręgu wyborczym będzie mógł kandydować tylko jeden poseł. System proporcjonalności ma być nadal utrzymany.

Koszta wczorajszych przygotowań policyjnych, mające na celu utrzymanie porządku, obliczają na 800 tys. szylingów.

Kancierz Schober o swym stosunku do Heimwehry.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Wiedeń, 30 września. (Lk) Kancierz związkowy Schober wypowiedział się wobec przedstawicieli „Wiener Montagsblattu” w sprawie organizacji Heimwehry i nowego programu rządowego, m. in. w następujący sposób:

Jestem naprawdę bardzo zdumiony, iż moje tak jasne i niewzruszone oświadczenia spotkały się z zupełnie fałszywą oceną jednego z mówców opozycji.

Uważam bowiem, iż uwzględnienie tak silnej organizacji ludowej, jaką jest Heimwehra, jest obowiązkiem demokratycznym i jedyną drogą do utrzymania spokoju i porządku, a ignorowanie Heimwehry przez partje polityczne innego przekonania byłoby zapewne ciężkim błędem.

Im energiczniej i bardziej celowo maszyną parlamentarną zajmie się zagadnieniami reformy konstytucji i dojdzie do ich załatwienia, tem wcześniej zniknie każda myśl o nieprawościach i tempredziej naród i ojczyzna nasza uzyska tak konieczny dla niej spokój, który jest nieodzownym warunkiem dla rozwoju gospodarki narodowej. Spodziewam się, że przebieg wczorajszej niedzieli będzie uważany jako dowód prawdziwości swoich oświadczeń.

Znamienne przemówienie Horthy'ego.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Budapeszt, 30 września. (S). Podczas odsłonięcia pomnika poległych żołnierzy w Mako, regent państwa Horthy w czasie wygłoszonej mowy zaznaczył, że na Węgrzech nikt nie myśli wdawać się w awantury i niema o tem mowy, by obecny stan miał ulec zmianie.

„W razie gdyby z szeregów klasy robotniczej na Węgrzech wyszedł człowiek jak Mac Donald, Henderson lub Snowden, wówczas z radością odanoby mu kierownictwo rządów”.

Największy polski Zjazd naukowy w Wilnie.



W Wilnie odbył się w dniach od 26—29 września największy, trzynasty z kolei zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Zjazd zaszczylił swą obecnością, odwiedzający obecnie kresy wschodnie, Pan Prezydent Mościcki. Pierwszy z tych zjazdów odbył się w roku 1869 w Krakowie z inicjatywy dra Adriana Baranieckiego, twórcy Muzeum Przemysłowego i wyższych kursów dla kobiet w Krakowie. Rycina nasza przedstawia 1-sze plenarne posiedzenie zjazdu w gmachu Teatru Miejskiego na Pohulance w Wilnie w dniu 26 paźdz. b. m. Następny zjazd odbędzie się za lat 4 w Poznaniu.

Widmo przesilenia gabinetowego w Niemczech.

Sprawa zmiany ustawodawstwa społecznego rozbiła koalicję rządową na dwa wrogie obozy.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Berlin, 30 września. (Hl.) Zanim jeszcze rozpoczęła się debata parlamentarna nad polityką zagraniczną Niemiec, która zapewne będzie bardzo gwałtowna i wstrząśnie mocno fundamentami rządu p. Müllera, już w tej chwili pojawiło się widmo kryzysu gabinetowego, a to na tle polityki wewnętrznej.

Sesja Reichstagu, która rozpoczęła się dzisiaj popołudniu, poświęcona jest wyłącznie sprawie reformy ustawodawstwa socjalnego, a w szczególności chodzi o ograniczenie świadczeń państwa na rzecz bezrobotnych. Ograniczenie to obowiązować ma do 31 marca 1931 roku i tłumaczone jest ciężką sytuacją finansową państwa.

Tymczasem sprawa ta podzieliła koalicję rządową na dwa zwalczające się obozy, z których jeden ustosukowuje się do ustawodawstwa socjalnego wyłącznie pod kątem widzenia czysto kapitalistycznego, drugi zaś bardziej społecznie.

W wyniku 4-miesięcznych pretraktacji porozumienia nie udało się osiągnąć.

Z trzech projektów, jakie się dotąd pojawiły, żaden nie uzyskał poparcia większości parlamentu.

W dniu dzisiejszym na posiedzeniu komisji socjalno-politycznej projekt noweli do ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia nie uzyskał potrzebnej większości. Projekt ten doszedł do skutku przy obradach rady państwa Rzeszy w porozumieniu z rządem.

Wobec tego w tej chwili wyłorzyła się sytuacja dla rządu bardzo nieprzyjemna.

Gabinetowi pozostają dwie możliwości, albo ustąpić, albo też cofnąć swoje projekty noweli i wystąpić z nową kompromisową propozycją. Ze względu na sytuację w polityce zagranicznej, przeważa prawdopodobieństwo drugiej koncepcji.

Otwarcie Reichstagu i wielkie demonstracje komunistów.

Berlin, 30 września. (Hl.) Poniedziałkowe po-

siedzenie Reichstagu, na którego porządku dziennym znalazła się sprawa reformy ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia, rozpoczęło się w nastroju niezwykłe podnieconym. W przewidywaniu demonstracji ze strony komunistów gmach Reichstagu otoczony został silnym kordonem policyjnym.

Na wstępie posiedzenia poseł komunistyczny Stecker domagał się przejścia do porządku dziennego nad zgłoszonymi projektami rządu i rozpoczęcia natychmiastowej dyskusji nad polityką zagraniczną. Wniosek ten poparty przez skrajną prawicę, grupę narodowych socjalistów nie uzyskał jednak większości.

Przedstawiciel niemiecko-narodowych hr. Westarp zapowiedział, iż stronnictwo jego domagać się będzie dyskusji nad planem Younga i wynikami konferencji haskiej już w dniu jutrzejszym.

W godzinach wieczornych po przemówieniu ministra pracy Wissela, który przedstawił stanowisko rządu w tej sprawie, nastroj stał się jeszcze bardziej podniecony.

Przyczyniły się do tego wielkie demonstracje komunistów na mieście. Około godz. 7-mej wieczorem ze wszystkich peryferji miasta wyruszyli w szyku zwartym oddziały komunistów na t. zw. plac Lustgarten, gdzie zebrało się około 50 tysięcy komunistów. Wśród bardzo podnieconego nastroju posłowie komunistyczni rozpoczęli wygłaszać podburzające przemówienia, krytykując w ostry sposób politykę gabinetu Hermana Müllera, taktykę partii socjalistycznej, oraz niebezpieczną dla pokoju politykę zagraniczną Niemiec.

Straszliwa walka napadniętego oficera z bandytą w pociągu.

Bandyta pod kołami dwóch pociągów.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 września. (Ml.) W nocy o g. 1.10 w pociągu osobowym nr 822, zdążającym z Brześcia do Warszawy, zdarzył się niezwykle wypadek.

Między stacjami Biała Podlaska i Międzyrzecze podróżni zostali zaalarmowani okrzykami: „Bandyta, ratujcie!”, poczem rozległo się kilka strzałów rewolwerowych. Okrzyki i strzały pochodziły z przedziału I klasy. Gdy pasażerowie wbiegli na korytarz tego wagonu, ujrzeli dwóch ludzi, szamotających się w ciemnościach, ponieważ jedna z kul rewolwerowych rozbiła lampę. Po chwili jeden z szamotających się wyrwał się i wyskoczył przez okno pędzącego pociągu. Natychmiast przy pomocy hamulca alarmowego zatrzymano pociąg, a równocześnie zatrzymał się przejeżdżający sąsiednim torem drugi pociąg nr. 842. Jak ustalono, zajście miało przebieg następujący:

Na stacji Biała Podlaska wsiadł do pociągu jakiś mężczyzna i zajął miejsce w przedziale 1-szej klasy. Jak się później okazało, był to Adolf Radwański, znany bandyta lat 25. Bandyta został w przedziale, jednego tylko podróznego kpt. Macieja Katyla z 4 oddziału sztabu gł. Przypuszczając, że pasażer ten posiada większą gotówkę lub kosztow-

ności, postanowił go ograbić. W pewnej chwili posiadany przy sobie kamieniem wagi 3 kg. uderzył w głowę śpiącego oficera, pragnąc go ogłuszyć. Cios jednak był widocznie niedostateczny, gdyż kpt. Katyl począł się bronić. Bandyta zacisnął mu ręce na szyi i zaczął go dusić. W czasie walki zadarł też oficerowi kilka ran nożem. Oficer zdołał wydobyć rewolwer i dał kilka strzałów. Bandyta widząc nadbiegającą pomoc, zaalarmowaną strzałami, wyskoczył przez otwarte okno z pociągu, jednak tak nieszczęśliwie, że koła pociągu, z którego wyskoczył obcięły mu dłoń lewej ręki, a koła pociągu krzyżującego się obcięły mu prawą stopę.

Jadący pociągiem, w którym wydarzył się wypadek, lekarz dr. Kuszewski z Janowa i felczerka Gutowska z Włodawy, przyszyli z pomocą rannemu oficerowi i bandycie.

O wypadku zawiądomiono stację w Łukowie, wobec tego, że rany odniesione przez bandytę silnie krwawiły, przewieziono go do szpitala w Łukowie, gdzie po zabiegu chirurgicznym zmarł. Kpt. Katylę odwieziono do Warszawy do szpitala wojskowego.

Painleve o ubezpieczeniu granicy francuskiej.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Berlin, 30 września. (Fd.) Pisma tutejsze podają treść przemówienia francuskiego ministra wojny Painlevego, wygłoszonego w ub. niedzielę w sprawie nowej ustawy wojskowej we Francji.

W myśl tych wywodów nowy francuski plan mobilizacyjny obowiązywać będzie od maja br., a

więc w terminie wcześniejszym, niż pierwotnie zamysłano, co stało się możliwym dzięki szczególnie wydajnej pracy oficerów sztabu.

Ubezpieczenie granicy francuskiej postępuje normalnie. Polowa umocnień nad Renem będzie wykończona w połowie przyszłego roku, a fortyfikacje w Alzacji i Lotaryngii oddane będą do użytku przed zimą 1930 r.

Mowca wskazał na pogotowie, w jakim znajduje się armja niemiecka. Najwybitniejsi generałowie niemieccy siedli tam do pracy, aby wyzyskać wszystko, na co pozwala traktat wersalski. Nie na-

leży się wprawdzie niepokoić tzw. planami ofensywy niemieckiej, koniecznym jest atoli liczyć się z tem niebezpieczeństwem, jakie istotnie grozi ze strony Niemiec.

Zapowiedź reformy zarządu Banku Angielskiego.

Wiedeń. (PAT) Donoszą z Londynu: Koła finansowe i przemysłowe oczekują, że Snowden na kongresie partji robotniczej w Brighton zapowie we czwartek, iż wielka ankieta państwowa w sprawie polityki kredytowej i giełdowej Anglii, rozpocznie natychmiast swoją działalność.

Rząd przedłoży propozycje, w jaki sposób ma być zarząd Banku Angielskiego zmodernizowany i poddany ostrzejszej kontroli ministerstwa gospodarki społecznej.

Dotychczasowy zarząd banku, składający się wyłącznie z bankierów, zmieniony ma być przez powołanie przedstawicieli rządu, przedstawicieli związków przemysłowych i związków robotniczych w korporację, która przejmie odpowiedzialność i działalność parlamentu w dziedzinie walutowej i pieniężnej.

Manifest Mac Donalda do Partji Pracy.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Londyn, 30 września. (Lk) Mac Donald przed swoim wyjazdem do Stanów Zjednoczonych wystosował do swojej partji długi manifest, który odczytany zostanie w poniedziałek na jednym z większych zgrupowań Partji Pracy.

W manifestie tym Mac Donald zapowiada, iż rząd, po zdobyciu tylu sukcesów w dziedzinie polityki zewnętrznej podczas sesji zimowej parlamentu, zabierze się z niezminiejszą energią do załatwienia kwestji mieszkaniowej, do reformy ubezpieczeń socjalnych i opieki nad bezrobotnymi oraz do reformy zaprowadzonych przez konserwatystów rozporządzeń w sprawie związków. Poza tem będą wszczęte energiczne kroki celem uszeregowania stosunków w zabagnionym przemyśle kopalnianym.

Premier angielski honorowym obywatelem Nowego Jorku.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Londyn, 30 września. (Lk) Specjalny sprawozdawca „Daily Herald” na pokładzie „Berengarii” donosi swemu piśmu, iż Mac Donald mianowany został honorowym obywatelem Nowego Jorku i otrzymał zaproszenie przebycia kilku godzin w Nowym Jorku celem wzięcia udziału w uroczystościach, wydanych na jego cześć. Mac Donald zaproszenie to przyjął i po dwugodzinnym pobycie w Nowym Jorku, uda się do Waszyngtonu.

Podczas całej swej podróży premier angielski pozostaje w stałej komunikacji z rządem w Londynie.

Niemcy pośrednikiem między Anglią i Rosją.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Berlin, 30 września. (fd) Wstępne porozumienie między angielskim ministrem spraw zagr. Hendersonem, a delegatem sowieckim Dowgalewskim w sprawie nawiązania z powrotem stosunków dyplomatycznych między Anglią a Rosją przypisać należy — jak podaje „Vossische Zeitung” — pośrednictwu niemieckiemu.

Wedle tego źródła ostateczne sformułowanie tych spraw nastąpi na konferencji, zapowiedzianej na wtorek 1 października br.

Usunięcie napisu rosyjskiego z herbu Ukrainy sowieckiej.

Warszawa, 30 września. (AJ) Wedle nadeszłych tu z Charkowa wiadomości, prezydium Wojska ukraińskiego, rozpatrywało sprawę zmiany herbu republiki ukraińskiej.

Dotychczasowy herb zawierał tradycyjny napis w języku rosyjskim: „Proletarjuszje wszystkich krajów łączcie się”.

Prezydium uznało ten stan rzeczy za kompromitujący i uchwaliło usunąć napis w języku rosyjskim, a w jego miejsce wprowadzić napis ukraiński.

Wykrycie spisku komunistycznego w Belgradzie.

Białogród. (PAT) Policja wykryła nową organizację komunistyczną pod kierunkiem zagranicy. Członkowie tej organizacji powzięli zamiar dokonania napadu rabunkowego na oddział pocztowy, znajdujący się na dworcu białogrodzkim. Zdobyte w ten sposób pieniądze miały być użyte na cele propagandowe. Do spisku zostali wciągnięci dwaj urzędnicy pocztowi.

Policji udało się wczoraj wykryć spiszek, poczem dokonano aresztowań wśród członków organizacji, która składała się z 40 osób. Jeden z aresztowanych, komunista Bracanowicz, oświadczył przedstawicielom władz, że wskazuje im miejsce, gdzie znajdują się archiwa sekretariatu organizacji. W chwili, gdy żandarmi prowadzili Bracanowicza we wskazanym kierunku, zaczął uciekać. Gdy wzięcia na wezwanie nie zatrzymał się, policja zaczęła strzelać, przyczem komunista został zabity.

Nieudały zamach na bułgarskiego ministra komunikacji.

Sofia, 30 września. (Lk) Jugosłowiańska, uzbrojona banda emigrantów, która grasuje od kilku dni w północno-zachodnich dzielnicach Bułgarii, usiłowała w ubiegłą sobotę urządzić zamach bombowy na pociąg popieszny Sofia-Warna, którym bułgarski minister komunikacji zamierzał udać się na otwarcie nowej linii kolejowej do Toijanu.

Plan zamachu został jednak przedwcześnie przez jednego z członków bandy zdradzony władzom, które poczyniły odpowiednie kroki.

Niedaleko miejsca, gdzie zamach miał być dokonany, pociąg został zatrzymany i większy oddział policji i wojska rzucił się w pościg za zbrodniarzami, którzy umykali w stronę pobliskich gór. Dotychczas jednak nie udało się ująć żadnego członka bandy.

Rossi oskarża Mussoliniego.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Paryż, 30 września. (Lk) Socjalistyczny „Ouvrier” publikuje rewelacyjne zapiski skazanego na 30 lat więzienia byłego kierownika włoskiego biura prasowego Cezara Rossi'ego, które tenże pozostawił we Francji przed swoim wyjazdem do Szwajcarii.

W zapiskach tych Rossi twierdzi, iż znajdował on się wśród morderców poła Matteotiego. Morderstwa i akty teroru popełnione zostały z inicjatywy Mussoliniego i do dziś dnia jeszcze się zdarzają.

Odpowiedzialność za zbrodnię, popełnioną na osobie Matteotiego ponoszą Marinelli i Dumini. Ostatni żyje obecnie na wygnaniu, ponieważ za dużo gadał i po jego aresztowaniu zażądał pół miliona lirów odszkodowania. Zaś Marinelli, były skarbnik partii, był mądrzejszy. Zachowując się zupełnie spokojnie, pozostał do dziś dnia posłem i członkiem Wielkiej Rady.

Trzęsienie ziemi na wyspach Hawajskich.

Włedeh. (PAT.) Donoszą z wysp Hawajskich, że w porcie Hilo odczuła w ciągu ostatnich 24 godzin 50 trzęsień ziemi. Główna ulica miasta została zniszczona.

Nowa próba samolotu raketowego

Frankfurt n. Menem, 30 września. (Lk) Znany niemiecki przemysłowiec samochodowy i wynalazca wozów raketowych, Fritz v. Opel, przeprowadził dzisiaj na lotnisku frankfurckim dwie próby ze swoim nowym samolotem raketowym. Jest to maszyna, umieszczona na wózku, który biegnie po szynach. Napęd wózka uskuteczniają dwie rakietki, a osiągnięciu pewnej szybkości rakietki na samolocie zapalają się samoczynnie.

Próby jednakowoż nie dały zadowalających wyników i mają być dzisiaj popołudniu powtórzone.

Kronika telegraficzna.

(Aj) PREZ. RZPLITEJ wyjechał 29 bm. do majątku Jaserewo, należącego do państwa Podolskich, gdzie bawi obecnie Prezydentowa Mościcka. Pan Prezydent powróci do Warszawy 30 bm. wieczór.

(Aj) DR. DUCH OBEJMUJE URZĘDOWANIE W WARSZAWIE. Nowo mianowany dyr. dep. samorządowy w M. S. Wewn. wicewoj. krakowski dr. Duch przyjeżdża do Warszawy dla objęcia urzędowania w najbliższych dniach. Dotychczasowy dyr. Jan Strzelecki przerwał urzędowanie i korzysta z urlopu wypoczynkowego.

(PAT) POLSKA DELEGACJA WOJSKOWA NA UROCZYSTOŚCI KU CZCI PUŁASKIEGO przyjęta została w Waszyngtonie przez sekretarza dla spraw wojny i szefa sztabu generalnego Sommeralla, naczelnika wydziału w sekretariacie stanu Roberta Kelly'ego oraz dowódcę kawalerii gen. Grossby. Ten ostatni powitał delegatów, jako żołnierzy kraju, który wydał ojca kawalerii amerykańskiej, a po dziś dzień wydaje najlepszych jeźdźców.

(PAT) RESTYTUOWANIE KOMISJI KLIMATYCZNEJ W ZAKOPANEM. Dnia 28 września b. r. burmistrz Zakopanego p. Leopold Winnicki otrzymał reskrypt p. wojewody krakowskiego dr. Mikolaja Kwaśniewskiego, mocą którego p. wojewoda po nieprzyjęciu rezygnacji Winnickiego z godności prezesa restytuowanej na wiosnę b. r. komisji klimatycznej, powołał do życia działalność tejże. Komisja udzowisak ma rozpocząć działalność z dniem 22 października, w którym to dniu obecny komisarz rządu dla udzowisaka plk. Piątkiewicz ma przekazać urzędowanie w ręce komisji klimatycznej i jej przewodniczącego burmistrza Winnickiego. Restytuowanie komisji klimatycznej i likwidacja rządów komisarzów w zarządzie udzowisaka jest ostatecznym etapem likwidacji stanu przejściowego i powrotem do pełnego samorządu.

(r) KATASTROFA SAMOLOTOWA W RUMUNJI. Wczoraj koło Kampołung spadł samolot wojskowy, przyczem pilot por. Adamu zginął na miejscu, a jego towarzysz został ciężko ranny. Samolot wiozł bardzo ważne akta rumuńskiego ministerstwa wojny do przebywającego na urlopie w Kampołung ministra wojny Tichocky'ego. W czasie katastrofy wszystkie akta spłonęły.

Główni sprawcy i organizatorzy zamachów ukraińskich na Targach Wschodnich we Lwowie



Hniszelnickij.



Włodzimierz Popadiuk.



Roman Kaczmariskij.



Roman Bida.



Ogrodnik.

Płonę całe miasteczko Słupia w Kieleckiem.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Kielce, 30 września. (w) Dziś o godz. 4 nad ranem w miasteczku Słupia Nowa w pow. kieleckim wybuchł olbrzymi pożar, który szerząc się z gwałtowną siłą objął w krótkim czasie całe niemal miasteczko.

Zarodek pożaru powstał w zabudowaniach niejakiego Pawlikiewicza. Ludność, zbudzona ze snu w przerażeniu i wytworzonym stąd chaosie niezdolna była do zorganizowania należytej obrony. Zaalarmowano okoliczne strażne pożarne. Na miejsce przybyło 7 straży, m. in. z Kielc i Ostrowca Kieleckiego.

Do tej chwili (godz. 4 pop.) spłonęło kilkadzie-

siat zabudowań, spłonęła również ogromna ilość inwentarza żywego. Pożar trwa w dalszym ciągu.

Podczas ratowania dobytku uległ ciężkim poparzeniom niejaki Władysław Grzegorzewski. Stan jego jest beznadziejny. Jak słychać, są dalsze ofiary w ludziach.

Na wieść o katastrofalnym pożarze wyjechali z Kielc do Słupia zastępca starosty p. Holta, z ramienia pp. wojewody p. starosta Brynowicz i komendant powiatowy P. P. kom. Kowalski. Przyczyna pożaru dotychczas nie ustalona, jednakże, według wszelkiego prawdopodobieństwa pożar powstał od niedopałka papierosa.

WYPADEK LOTNICZY W SKIERNIEWICACH.

W niedzielę około godz. 11 przed południem w Skierniewicach przymusowo lądował na terenach doświadczalnych szkoły gł. gospodarstwa wiejskiego samolot wojskowy „Potez XV” Nr. 40155, który leciał z Poznania do Dębli. Lądowanie nastąpiło z powodu defektów w motorze. Przy lądowaniu samolot przewrócił się, łamiąc śmigło i prawe koło. Załoga samolotu por. Wiśniewski i sierż. Dakowski wyszli bez szwanku.

(so) SAMOBÓJSTWO BURMISTRZA GRAJEW. Na cmentarzu katolickim w Grajewie wystrzałem z rewolweru pozabawił się życia burmistrz Grajewa śp. Wacław Perlit, zastużony działacz społeczny. Dotąd nie zdołano stwierdzić przyczyny tego szalonego kroku. Wrażenie w mieście niesłychane, ponieważ tragicznie zmarły przyczynił się do rozwoju i uporządkowania miasta, ponadto cieszył się ogólnym zaufaniem i sympatią.

Dochodzenia ujawniły, że zamach samobójczy pozostał w związku z ostatnio dokonaniem aresztowaniami wśród dozorców więzienia miejscowego oraz jednego z urzędników magistratu, który za łapówką uwalniał aresztantów z więzienia.

Kronika krakowska.

Dziennikarze berlińscy w Krakowie.

(s) Jak już donosiliśmy, w Krakowie bawi wycieczka dziennikarzy niemieckich. M. in. przybyli przed stawiciele „Tageblattu”, „Vossische Zeitung”, „Vorwaertsu” i t. d. Wczoraj goście zwiedzili miasto w towarzystwie p. dra Franciszka Kleina. W godzinach południowych „Syndykat Dziennikarzy Krakowskich” w osobach prezesa dra Beaupré, wiceprezesa Flaicha i red. Haackera przyjął kolegów berlińskich śniadaniem w sal Grand Hotelu. Popołudniu, dziennikarze berlińscy wyjechali do Wieliczki, wieczorem zaś przybyli do Pałacu Pras. Następnie przybyli do Starożytności, gdzie miasto wydało na ich cześć bankiet. Imieniem miasta powitał gości wiceprezydent dr. Landau, odpowiedział mu imieniem uczestników wycieczki dr. Feder z „Berliner Tageblattu”. W dalszym ciągu przemawiali imieniem

dziennikarzy niemieckich red. dr. Bernstein z „Vorwaertsu”, red. Boehn z „Deutsche Allg. Ztg” i dr. Hurwicz z Ajjacji Prasowej Socjalistycznej. Ze strony polskiej przemówienia wygłosili prezes Syndykatu Dziennikarzy krak. dr. Beaupré, wiceprez. dr. Flaich i red. Haecker. We wtorek goście odjadą na dwudniową wycieczkę do Zakopanego.

Żonobójca skazany na śmierć w Krakowie.

(s) Józef Ptaszński, górnik z Małego Libiąża, lat 34 liczący, rozprawa którego o zamordowanie żony została przed dwoma tygodniami przerwana, celem przeprowadzenia ekshumacji i ponownej sekcji zwłok została podjęta wczoraj przed ławą przysięgłych w sądzie krakowskim.

Prof. Wachholz wydał orzeczenie, w którym wyklucza samobójstwo i stwierdza, że przyczyną śmierci był uraz w głowę, który spowodował pęknięcie kości czołowej i krwotok wewnątrz mózgowy. Ponieważ śladów urazu niema, przeto jest możliwym, że zadany został pęcią.

Po przemówieniach końcowych prok. dr. Millera, adw. dr. Kłimeckiego i zastępcy rodziny zamordowanej adw. dr. Rozmarynowicza, sędziowie przysięgli po bardzo krótkiej naradzie zatwierdzili w głosnym pytaniu w kierunku skrytobójczego morderstwa.

Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał na Ptaszńskiego wyrok śmierci przez powieszenie. Sprawa oprze się jeszcze o sąd najwyższy w Warszawie.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY GENEWSKICH, t. j. „Association de Journalist accredités aupres de la Societe des Nations”, w liczbie 4 osób przybyła do Krakowa 2 b. m. Towarzyszy jej p. Oring, korespondent genewski PAT'a. Wycieczka zostanie w Krakowie do 4 b. m. i zwiedzi także Wieliczkę.

ZAKŁAD PENSYNYJNY ROZŁOŻYŁ ZALEGŁOŚCI KASY CHORYCH W KRAKOWIE NA RATY. W związku z notatkami, jakie pojawiły się w niektórych dziennikach krakowskich, o zafantowaniu urzędów tutejszej Kasy chorych z powodu pretenzji Zakładu Pensyjnego we Lwowie z tytułu zaległości, powstałych w czasie urzędowania rozwiązanego zarządu, komisarz Kasy chorych dr. Kolkiewicz interweniował w tej sprawie w dyrekcji Zakładu Pensyjnego. Na skutek tej interwencji Zakład Pensyjny, biorąc pod uwagę zasadniczą poprawę stanu finansowego Kasy chorych pod obecnym kierownictwem komisarza rządowego, wyraził zgodę na spłatę tej zaległości na do-

godnych dla Kasy warunkach i cofnął wdrożoną w czerwcu b. r. egzekucję.

NADZWYŻAJNE WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ T. S. WISŁA odbędzie się we środę, dnia 2 b. m. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu przy ulicy Karmelickiej 1. 10, parter.

CZYJE DZIECKO? W ul. Koletek obok boiska „Makkabi” znaleziono niemowlę płci żeńskiej, około 4 miesiące liczące. Podrzątko oddano do żłóbka miejskiego.

(s) POŻAR W KOSTRZY POWSTAŁ WSKUTEK PODPALENIA. Onegdaj donosiliśmy o pożarze, jaki wybuchł w Kostrzy pod Krakowem w zabudowaniach Jana Różyckiego, którego pastwą padło 5 budynków. — Obecnie dochódźnia ustaliły, że pożar powstał wskutek podpalenia. Zagiew podłożyła żona Różyckiego, Zofia 72-letnia staruszka. Po dokonaniu zbrodniczego czynu Różycka rzuciła się do Wisły. Tego samego dnia zwłoki wylowiono. Powodem zbrodni były niesnaski rodzinne.

SPALIŁA SIĘ STODOŁA I STAJNIA. Doniesiono do Krakowa, że w Skrzyszowie pastwą pożaru padła stodoła i stajnia, własność Wojciecha Rokosa. Pożar powstał wskutek podpalenia, którego dopuścił się jeden z sąsiadów, mianowicie Józef Fryz z powodu zemsty za przegrany proces o grunt. Szkoła wynosi około 12.000 zł.

NIE ZOSTAWIĆ RZECZY W AUCIE! Georg Schoal, który przybył do Krakowa z Gdańska, zawiadomił policję, że w ul. Piłarskiej skradziono mu z auta walizę skórzaną z garderobą męską i damską oraz biuiterję. Szkoła wynosi 2.500 zł.

„UCZCIWIY LONDYNER”. W hotelu „Polonia” skradziono dr. Michałowi Lewińskiemu 2.200 dol. am. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowały organa śledcze londynera tegoż pokoku.

—080—

Co grają w teatrach i kinach?

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Pierwszy cykl występów K. Junoszy uwieczony tak nadzwyczajnym powodzeniem, kończy się we czwartek. Trzy ostatnie przedstawienia zajmie wyłącznie kapitalna komedia Verneuil'a „Azals”. W piątek o godz. 5-tej popołudniu pierwsze w tym sezonie przedstawienie dla młodzieży szkolnej, a zarazem otwarcie cyklu Fredry komedia „Przyjadle”. W sobotę premiera komedji Wł. Podora: „Biedna jak mysz kościelna”, która młodego autora węgierskiego postawiła w rzędzie najbardziej sukcesywnych komedjopisarzy europejskich. „Mysz kościelna” grano w ubiegłym sezonie w samym wiedeńskim Burgteatrze 100 razy, w Berlinie szła przez cały sezon z trzykrotnie zmieniającą obsadą, a w tym sezonie wynajęto specjalny teatr, w którym grana będzie aż do zupełnego wyczerpania sukcesu.

TEATR REWJI „GONG”, RAJSKA 12. Gra jeszcze tylko krótki czas rewje p. t.: „To się wszystko zmieni”. Rewja ta osiągnęła wprost niebywałe powodzenie. Przepiękne dekoracje St. Wojciechowskiego, orkiestra pod batutą Górzyskiego. Początek przedstawień codziennie o godz. 7 i 9 wieczór. Przedprzedaż biletów w firmie J. Rudnickiego, Linja A-B.

Kino:

Bagatela: „Dzikuska” (M Malicka i Z. Sawan).
Cerso: „Bohater krwawej areny”.
Dom Żołnierza: „Ta, która się sprzedała”.
Nowości: „Dzikuska” (M Malicka i Z. Sawan).
Promień: „Hrabia Monte Christo”.
Szuka: „Milość kozaka”.
Uciecha: „Panna Elza” (Elżbieta Bergner, A. Basserman, A. Steinruck).
Warszawa: „Śmiertelna krzywda” (R. Schildkraut).

EDGAR WALLACE.

ZAMARŁE OCZY LONDYNU.

Jako mężczyzna Larry łatwo poddawał się urokowi kobiet. Pięknych pań poznał w swem życiu dość i to pięknych pań wszystkich warstw, dobre i złe, uczciwe i wiarołomne. W swej młodości przeżywał rozliczne małe przygody miłosne, które przeżywa każdy młody człowiek; wychodził z nich jednak zawsze zwycięsko.

Teraz jednak jedyny pewnik zaistniał w jego sercu: że większość wolnego czasu tracił na zastanawianiu się nad Dianą Ward. A przecież nie znał jej dłużej, jak 24 godzin.

Diana Ward idąc do domu nie myślała o Larrym. Myśli jej były całkowicie zaprzątnięte problemem, Stuart'a. Miała wrażenie, że znajduje się na dobrej drodze dla odszukania Clarissy. Po rozwiązaniu tej zagadki spodziewała się, że dojdzie do przyczyny śmierci i powodów strasznej zbrodni.

Zatrzasnęła bramę i powoli weszła na schody. — Mieszkała na najwyższym piętrze, nad sklepem tytoniowym. Wiedziała, że sąsiedzi jej przy końcu tygodnia wyjechali na wieś. Na pierwszym piętrze mieszkał jakiś radca — rządowy, kawaler, którego wesołe towarzystwo niejednokrotnie męciło jej sen. Na drugim piętrze mieszkał jakiś artysta z żoną,

który pracował w pismach a Diana nie miała najmniejszego powodu, by na tych sąsiadów zalić się.

Doszła już do drugiego piętra i miała właśnie wejść na ostatnie dwa schody, gdy nagle przystała. Zdawało się jej bowiem, że słyszy jakiś hałas czy trzask, który raczej czuła, aniżeli słyszała. Wyczekała chwilę. Poczem roześmiała się ze swego podniecenia nerwowego. Ten trzask, ten przytłumiony szmer słyszała już niejednokrotnie, polegał on tylko na jej przywidzeniu. Opanowała lęk. Mimo to szła jednak jeszcze powolniej. Doszła w ten sposób do ostatniego występu schodów, skąd kilka tylko stopni dzieliło ją od mieszkania. Występ był szeroki, Diana instynktownie w ciemności wyciągnęła przed siebie rękę, jak gdyby chciała chwycić jakiegoś ukrytego człowieka.

Nagle krew w niej zlodowaciała. Ręka jej dotknęła płaszcza jakiegoś człowieka. Krzyknęła, lecz w tej samej chwili silna, szorstka łapa spadła na jej twarz, zakryła jej usta i powoli przeginała ją w tył. Dziewczyna rzuciła się i broniła ze wszystkich sił, lecz mężczyzna, który ją chwycił, był nieludsko silny, jego ramiona objęły ją jak stalowe kleszcze. Opór jej malał. Wtedy na mgnienie oka on rozluźnił uścisk ramion.

— Słabo! — spytał ją ochryply głos. Napastnik jednak ręką nakrył jej twarz, a uścisk drugiej zwolnił jeszcze.

Wtedy Diana nagle szarpnięciem oswobodziła

się z jego objęć, wbiegła na ostatnie schody, otworzyła drzwi i błyskawicznie zatrzasnęła je za sobą. Klucz tkwił od wnętrza. Z uczuciem ulgi iż wychodząc pozostawiła klucz wewnątrz mieszkania, przekreśliła zamek. W pokoju zapaliła taster światła elektrycznego, odsunęła szufladę i wyjęła z wnętrza mały rewolwer. Diana Ward pochodziła z rodziny, która nie traciła nigdy odwagi i zimnej krwi — mimo, iż serce jej biło w tej chwili silnie — pobięła z powrotem do drzwi i otworzyła szeroko.

Przez kilka sekund stała bez ruchu na progu. — Wtem usłyszała ciche stąpanie na schodach i wypaliła. Okrzyk przerażenia i pospieszne kroki zadudniły na schodach. Na mgnienie Diana zawałała się, poczem zbiegła w dół. Usłyszała szybkie kroki na niższym piętrze, potem otwieranie bramy. Gdy zbiegła na dół, brama była otwarta. Napastnik znikł.

Teraz ukryła rewolwer w fałdach sukni i wyszła na Charing Cross Road. O tym czasie mało było już przechodniów, lecz Diana nadaremnie szukała oczami napastnika. Właśnie przejeżdżało obok niej małe auto towarowe, potem spostrzegła jedyne tylko człowieka. Był to stary, niewidomy mężczyzna. — Szedł i pukał laską o bruk, i z trudem powoli posuwał się naprzód.

Słepiec jęczał od czasu do czasu:

— Miejcie litość nad biednym ślepym człowiekiem!

(C. d. n.)

Różne

FRYZJERSKI zakład wydzierżawie lub przyjmie spólnika kwalifikowanego kapitał zbyteczny. Zgłoszenia Kurjer Codzienny „Do bry interes”. 7311g

WSPÓLNIA czynnego — wkładem kilkutyśiącym poszukuje celem rozszerzenia własnego przedsiębiorstwa. Biuro Patentowe F. Chojnacki Szamokły Jastrowska 4. 7312g

OBIADY prawdziwie domowe 3 dania zł. 1.70 Wisła 4, 111. 7307g

W ZAMIAN za prowadzenie gospodarstwa domowego u samotnej osoby poszukuje pokoju inteligentna urzędniczka rodzina — złożona z trzech osób dorosłych. Zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Z. L. S.” 7022k

ZGUBIONO indeks na nazwisko Zbigniew Wróbel. Znalazca jest proszony o oddanie do janitara U. J. w Krakowie za wynagrodzeniem. 7314g

WOJNAREK Franciszek Przednieściec dolne Biecz, unieważnia zgubiony dokument wojskowy. 7313g

SAMOTNY pozna spólniczkę posiada 10 tys. dol. Zgłoszenia do Kurjera pod „Haseppy”. 7243g

PIOTR Litwin proszony o podanie adresu do Kurjera pod „Porucznik”. 7230g

WAŻNE DLA PODGÓRZAN. Zapisujecie się do „Kultury” — wypożyczalni książek Rynek Podgórski 12. Wielki wybór ostatnich nowości powieściowych polskich, niemieckich, francuskich. Lektury szkolna Urzędniczy, uczniowie bez kaucji. 7232g

WIDZI przyszłość każdego człowieka, Krupnicza 16, parter. 7238g

PEWNY ZAROBEK w kwocie zł. 5.000 miesięcznie! Udzielamy zastępstwa sprzedaży obligacji państwowych na raty oraz towarzystwa asekuracyjnego wszystkich działów. Oferty: Powszechny Bank Gospodarczy, Stanisławów Szydłowski. Gmach Sokoła. 7023k

JERZY wakacje spędziłem w Łudwikowiu. Nic się u mnie nie zmieniło, lubię bardzo i oczekuję z otwarciem ramionami Śiaś. 71P

WABIK NA SARENKI. Wod... Sew... Czemu miłszy uparcie zrobić mi przyjemność, napisz kilka słów. „Wabik na sarenki”. Lwów. Administracja. 132L

PAN F. Domagański ma listy poste restante. 7244g

SREDNICH lat niewiasta zaplać lekcje tańców i komplety sympatycznemu, inteligentnemu partnerowi. Zgłoszenia pod „Komplety”. 7245g

JABLEK zlmowych wagon, najsłabsze, najgorsze odmian wybieranych, poszukuje do kupna Ludwik Kubica, Zakopane. 7118g

POSZUKUJE się spólnika do interesu przemysłowego. Wiadomość: Kraków Skrytka pocztowa 170. 6942k

NA pierwszą hipotekę u mieszczę 2.000 dolarów. — Zgłoszenia: Zjednoczenie, Rynek 6. 7057g

STACHU pamiętasz o przyrzeczeniu — smutno — czy usłyszysz jeszcze kiedy „Myl moja blegnie...” — wspomnij „Ogródek”. „Kurjerek”. 6993k

SPÓLNIA poszukuje do interesu w Warszawie przy pierwszorzędnej ulicy. Wiadomość: Kraków Skrytka pocztowa 170. 6888k

POSZUKUJE panielki do obsługi gości i pomocy w kuchni oraz dostawcy kiel basy tuchowskiej (Hisek kiel). Hegerle, Długa 65. 7181g

ŁANCUSZEK damski, złoty, długi z binoklami, zgubiony 28. IX. Idąc z ul. Wolskiej do Ryku — zebrane uczyłowy znalazła zwrócić za wynagrodzeniem do Województwa w Krakowie, parter drzwi 16 7189g

CHASKIEL Solewicz ur. 1905 w Miechowie zgubił książeczkę wojskową wydana przez P. K. U. Miechow, która unieważnia się 7192g

WYDIERZAWIE trafike w dobrym miejscu. Wiadomość Podgórze Traugutta 9, A. Pechner. 7198g

OD 15 gr. mazańka endel haft, Iekrzyński, Florjańska 14. 6735k

ZA DARMO oddam na wóz. Zgłoszenia pod „I B.”. 6975g

POSZUKUJE pożyczki hi potecznej 1.500, 3.000 dolarów za pierwszorzednym zabezpieczeniem na wysoki odsetki. Zgłoszenia: Zjednoczenie, Kraków, Rynek 6. 7063g

CHOROBY serca. Base dow, astma Sanatorium „Salus” dra Kupezyka — Kraków. Szujskiego. 6104k

BEZPŁATNIE

otrzyma każdy piękna książkę p. t.:

„MIŁOŚĆ MARJI WALEWSKIEJ“

opiewającą dzieje wielkiej miłości Napoleona „Boga Wojny”, kto zaprenumeruje Bibliotekę Nowości.

BIBLIOTEKA NOWOŚCI

w Warszawie, Senatorska 29. — Konto P. K. O. 13355.

jedno z najpункtualniejszych i najsolidniejszych wydawnictw w Polsce wydaje co sobota książkę.

Przenumerata półroczna wraz z przesyłką pocztową wynosi

21 zł. — za 26 tomów

i płatna jest od razu lub w 3-ch ratach miesięcznych po 7 zł.

Przenumerując Bibliotekę Nowości w Warszawie

zaoszczędza się 20 zł.

ponieważ te same książki, licząc po 1.50 za tom, kosztują w sprzedaży około 40 zł.

Wydawcą będziemy następujące dzieła:

„Rasputin i Rossomacha” E. Ligocki, „Gdy morze się wzdyma” J. Adwiga Rzepecka, „Ogród przed burzą” „Burza” M. Smolarski, „Jej kochankowie”, „Potwory rozwodowe” J. Maciejowski, „Rozmowy z djabelem” P. Uspieński, (w świetnym opracowaniu T. Ficowskiego) „Ostatnia miłość”, „Romans” G. Sand, „Andrzej Żarycz” E. Jezierski, „Kryjówka w mroku” F. Andrejew, „Karykatury miłości” L. Belmont, „Zawiedziona Miłość”, „Szlakiem Mordercy”, „Pokutujące widmo” H. Wood. 6329k

KUPON Nr. 1.

Proszę o nadesłanie mi bezpłatnie książki p. t. „Miłość Marji Walewskiej”. Jednocześnie zamawiam prenumeratę Biblioteki Nowości w Warszawie na pół roku za zł. 21, płatnych od razu lub w 3-ch ratach miesięcznych po 7 zł. — Pieniędzy wysyłam jednocześnie przekazem pocztowym.

Imię i nazwisko:
Miasto:
Pocztą:

OKRESLENIE charakteru bezpłatnie! Napisz imię nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna” Skrytka pocztowa 571. — Zalażyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 6636k

JAROSŁAW Krakowska. Kto pytał panią w pociągu o Lucynę? Jadąc z Krakowa do Lwowa. Powróciłam z letniska. 7162g

WSPÓLNIA z gotówką 30 tysięcy poszukuje do rozszerzenia fabryki wędlin w Krakowie. Zgłoszenia Adm. Kurjera sub: „Dorobek”. 6986g

LEON JÓZEF zdrów i ładny cauję Mamusie i wszystkich. 126L

MASAZYSTKA. Powróciłam wykonuję masaż nacierania. Zgłoszenia 2-5 Pedzichów 2. I. p. ganek. 7173g

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową, wydana przez 21 p. a. p. w Bielsku, Słowiński Józef. 6962g

2.000 dolarów dam na pierwszą hipotekę w Krakowie. Szachowski, Zacziszo 4. 7220g

JÓZEF RAŻNY unieważnia zaginioną legitymację sołtarską Nr. 2255 wydaną przez Urząd Wojewódzki Kielce. 7144g

KALINA. Prośba zbyteczna. I bez niej myśli niepoprawnie przy Tobie. 7185g

ZGUBIONA legitymację szkolną i bilet kolejowy nazwisko Stefan DURAK unieważnia się. 7150g

INTERES

konfekcji męskiej i damskiej oraz artykułów męskich w pełnym rozkwicie od dziesiątek lat istniejący w pow. mieście na Pom 25.000 mieszcz. z powodu wyjazdu zagranicę zaraz lub później na dogodnych warunkach na sprzedaż. Bliższych informacji udzieli J. KOPCZYŃSKI, TCZEW, ul. Baldowska 10. 682g

KUPIE realność nowa a wolnym mieszkaniem, — cztery do pięciu pokoi z ogródkiem, blisko tramwaju. Wiadomość pod (Gotówka 4.000 dolarów) do Kurjera. 7174g

FABRYCZNY MAGAZYN MEBLI
NASPRĘTY
U. LANGER
SIENNA 3
KRAKÓW TEL. 4762
6287k

KILIMY
artystyczne w wielkim wyborze w wytwórni „G R O T T”
Kraków, Starowiślna 10.
5985k

MAJOWA BRYNDZĘ
oraz sery różne od 5 kg. wzywaj wysłać za pobraniem „L i p t o”
BIELSKO, Niecała 5.
Telef. 25-37. 5 91k

ZIEMIANKI
Jadalne, przemysłowe, oraz zboża każda ilość po cenach najniższych do starca: 803g
JOZEF MOSUR
Jakubowice k Sandomierza

Samodzielną 6284k
saldo kontystrka i maszynistka
z pols iem i niemieckiem
potrzebna zaraz
Oferty z życiorysem do „Narpaty” Grudziądz, Stara 10

5 N. 19/20.
UCHWAŁA. W sprawie wniosku dłużnika Stanisława Wachowiaka, Fabryka mebli w Toruniu, ulica Prosta 19/21 o odroczenie wypłat Sąd Grodzki w Toruniu po rozpatrzeniu wniosku postanowił:
Udziela się dłużnikowi odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy t. j. do dnia 21-go grudnia 1929 r. po myśli rozp. Prez. Rzeplitej z 6. III. 1928 r. Nadzorcą sądowym w wniosku dłużnika mianuje się adwokata Dra Skąpskiego w Toruniu.
Toruń, dnia 23 września 1929 r.
6332k Sąd Grodzki.

MEBLE:
JADALNE
SYPIALNIE
GABINETY
SALONY
KLUBY
ŁÓŻKA
WÓZKI i t. d.
Dom meblowy M. Pleszowski
Kraków, Mały Rynek 2. Telefon 4136.
Właśc. - dla zniżenia cen w czasie 24 godzinie
Firma otwierająca złotym medallem.
DYWANY
FIRANKI
SERWETY
NARZUTY
BROKATY
KOLDRY
MATERACE
KOCE i t. p.
6283k

L. dz. IV. T. 475/29.
Magistrat miasta Gdyni rozpisuje niniejszym
Ofertowy przetarg publiczny
na instalację centralnego ogrzewania, wodociągów i kanalizacji
w budynku „Hotelu Robotniczego” na Grabowie. Słabe kosztorysy i warunki techniczne nabyć można w Magistracie m. Gdyni pokój Nr. 15, III p. po cenach własnych.
Oferty wraz z kwitem Głównej Kasy Miejskiej na złożone wadium w wysokości 5%, można składać osobiście lub przesyłać pocztą w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na.....” w Magistracie miasta Gdyni, pokój Nr. 15, III p. do dnia 2 października 1929 r. do godziny 12-ej, poczem nastąpi otwarcie ofert o godz. 12.30.
Oferty nie odpowiadające warunkom, nie będą uwzględniane. 6330k
Gdynia, dnia 23 września 1929.
Prezydent miasta:
wz. (—) M. Bilek
Naczelnik Wydziału IV-go:
(—) Inż. Piaskiewicz.

HEMOROJDY!
Czopki hemoroidalne „VARICOL” (z kogutkiem) usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (żyłki). 5889k
Sprzedają apteki i składy apteczne.

CHOROBY WĄTROBY — KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY
CHOROBY PRZEMIANY MATERJI
LECZA
ZIOŁA
CHOLEKINAZA
H. NIEMOJEWSKIEGO
WARSZAWA
NOWY-ŚWIAT 5. TELEFON 504-96

ULŹYJ SOBIE Meridolem
Najlepszy do nacierania ciała
6158k

Ogłoszenie o przetargu.
Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach rozpisuje niniejszym pisemnie publiczny przetarg ofertowy.

na wykonanie budowy linii kolejowej lokalnej normalnotorowej

Cieszyn—Zebrzydowice—Moszczenica los III od km. 0.0 — km 11.8 położonej na terytorjum gmin: Moszczenica, Ruptawa, Cisówka i Zebrzydowice.

Przedmiotem przetargu jest wykonanie robót ziemnych podtorza wraz z przepustkami, przejazdami, przełożeniem dróg i wód biejących łącznie z dostarczeniem wszelkiego potrzebnego materiału budowlanego.

Plany szczegółowe, przedmiary, wykazy, przepisy techniczne oraz ogólne i szczegółowe warunki wnoszenia pisemnych ofert i prowadzenia budowy przegladac można w Wydziale Komunikacji Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, gmach Województwa IV piętro pokój Nr. 890 od dnia 11 października 1929 r., w godzinach urzędowych.

Oferty wraz z załącznikami składać należy do dnia 22-go października 1929 r. godzina 11-ta w Kancelarii Wydziału Komunikacji pokój Nr. 874 w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę linii kolejowej lokalnej Cieszyn—Zebrzydowice—Moszczenica los III” a to tylko na osobnych formularzach, które nabyć można w wyższej wspomnianym Urzędzie w cenie po 20.— zł.

Rozprawa ofertowa odbędzie się w Wydziale Komunikacji Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach gmach główny IV-te piętro pokój Nr. 916 dnia 22 października 1929 r. o godzinie 12-tej.

Wadium w wysokości 3% łącznej ceny ofertowej złożyć należy przed terminem otwarcia ofert w Głównej Kasy Skarbowej w Katowicach w gotówce lub w papierach wartościowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10. X. 1927 r. L. 5284/III.

O wykonanie powyższej budowy ubiegac się mogą tylko firmy wykazujące się długoletnią praktyką w budowie kolei, odpowiednią zdolnością finansową, niezbędną dla uruchomienia budowy, wreszcie posiadaniem odpowiedniego inwentarza budowlanego.

Oferty na częściowe wykonanie dostaw lub prac budowlanych nie będą uwzględnione.

Śląski Urząd Wojewódzki zastrzega sobie wolny wybór oferenta. 6312k
Za Wojewodę:
(—) Dr. Banaszkiewicz
Naczelnik Wydziału Komunikacji.

BUCHALTER BILANSISTA
pracujący na podstawie naukowej organizacji pracy oraz 10-cio letniej praktyki w przemyśle i handlu poszukuje
kierowniczego stanowiska
Łask. zgłoszenia pod „Kierownik” do Administracji „I. K. C.” w Krakowie. 124L

Ostatnie słowo higieny!
PASTA DO ZĘBÓW SWAN
ELIKSIR DO ZĘBÓW
456k

Pierwszy i Najstarszy Zakład-Budowy-Przyczepki dla Samochodów wykonywa:

Przyczepki dla snowarek i samochodów ciężarowych

na obręczach powietrznych, z urządzeniem wywrotowym, z osiami na łożyskach rolkowych lub ślizgowych S. K. F. Każdego rodzaju przyczepki i części zapasowe stale na składzie.

L. SZWIERZOK, Katowice II. 6318k ul. Krakowska 3.

NIEMA SZCZĘŚCIA BEZ DOBROBYTU!

Ci, którzy zna a całą prawdę tego twierdzenia, dają tłumnie do naszych kolektur, słynących z wielkich wygranych.

LOSY do I klasy 20 Loterii Państwowej już posiadamy.

Cena losu:

1/4 zł. 10	1/2 zł. 20	3/4 zł. 30	1/1 zł. 40
---------------	---------------	---------------	---------------

Szansę wygrania olbrzymie. Co drugi los wygrawa.

Główne wygrane: zł. 750.000, 350.000, 250.000, 150.000, 100.000 i wiele innych dużych sum.

U nas stale padają największe wygrane.

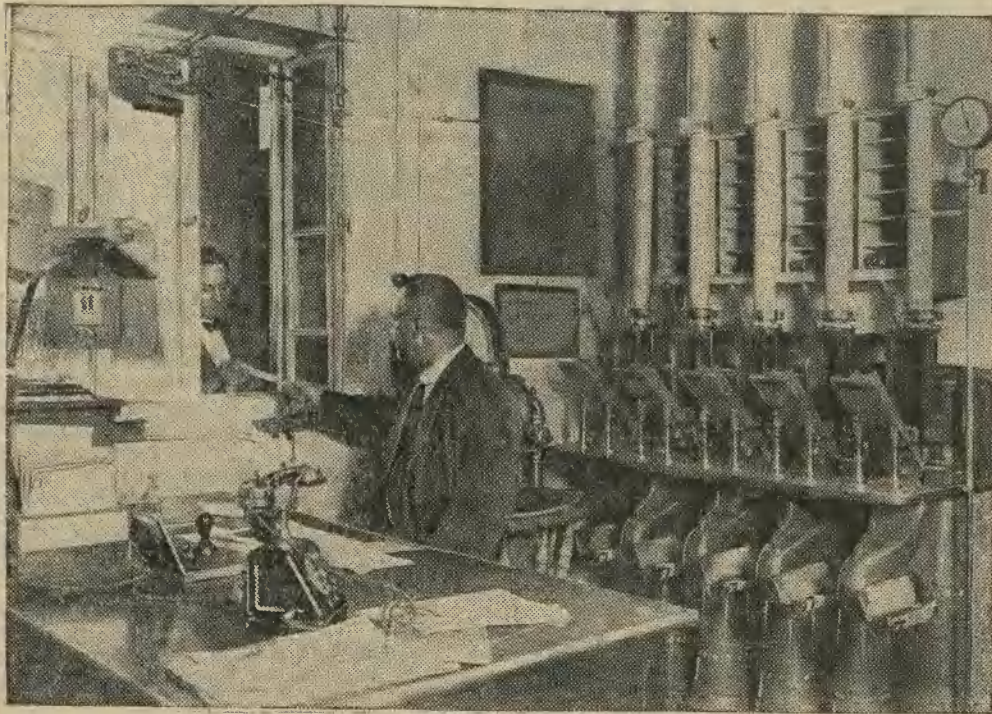
NAJSZCZĘŚLIWSZA KOLEKTURA LOTERJI PAŃSTWOWEJ



I-szy oddział: Warszawa Chłodna 20.
Centrala: WARSZAWA Nowy Świat 19
II-gi oddział: Warszawa N. Świat 53.

Uwaga: Zamlejscowym wysyłamy niezwłocznie po otrzymaniu zamówienia i wpłaceniu należności na nasze konto w P. K. O. Nr. 7192. 6327k

Dodatek do Nru 269-go „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ z dnia 2-go października 1929 r.



Radjo w służbie policji.

W miarę rozwoju środków technicznych, które wykorzystują zbrodniarze dla swych celów, musi i policja posługiwać się najnowszymi wynalazkami, o ile ma stanąć na wysokości zadania. Policja berlińska, dzięki wyposażeniu w stacje radjowe, zdołała wykryć sprawców głośnych zamachów dynamitowych w Niemczech. Rycina przedstawia wnętrze policyjnej stacji radjowej w Berlinie i nadawanie, odebranego drogą radjową telegramu, na poczcie pneumatycznej.

Nieprawne roszczenia radjowe Magistratu krakowskiego.

W ostatnich dniach zgłosiło się do redakcji kilku radioabonentów, posiadających od dłuższego czasu anteny zewnętrzne, wyrażając zdziwienie, że magistrat wzywa ich do osobistego stawienia się w jakimś biurze, w którym odczytuje urzędnik przedkłada im formularze do wypełnienia w sprawie anteny, żąda przedstawienia rozmaitych dokumentów, planu umieszczenia anteny etc. i złożenia opłaty, którą określa w łącznej kwocie 18 zł!

Ani ustawa radjowa, ani żadna inna ustawa nie uprawnia magistratu do specjalnego kontrolowania anten, znajdujących się na prywatnym terenie (na dachu kamienicy, nad podwórkiem prywatnym), a już zgoła nie wolno magistratowi nakładać na radioabonentów jakichś opłat w związku z posiadaniem anteny. (Wogóle nie wolno ciałom samorządowym nakładać „podatków radjowych“). Raz już ministerstwo poniosło o tem jakiś sejmik w Kongresówce, który ustanowił powiatowy „podatek radjowy“).

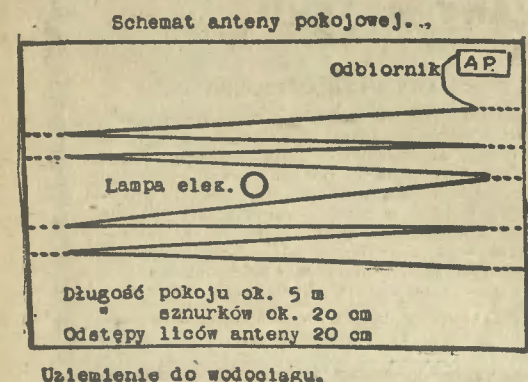
Radio jest bowiem instrumentem kultury, którego rozpowszechnienie powinno być wszelkimi sposobami popierane, nie zaś utrudniane przez podatki i opłaty. Radio nie może służyć do łapania dziur w budżetach gmin czy powiatów! Kwestja, czy i jak sobie kto zakłada antenę na swoim terenie, nie obchodzi zgoła magistratu. Jeśli zaś lokator rozpiął antenę nad dachem cudzej kamienicy, jest to sprawa między lokatorem a właścicielem kamienicy, nie zaś między lokatorem a magistratem.

Małe curiosum radjowe w Krakowie.

Odbiornik, wyłączający bezwzględnie stację krakowską.

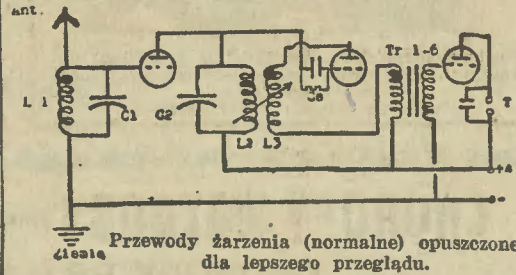
Tytuł zakrawa na sensację. Nie byłoby w takim odbiorniku nic nadzwyczajnego, gdyby chodziło o jakiś aparat odbiorczy transpozycyjny, wielolampowy, lub choćby tylko może o jakiś nowoczesny typ odbiornika ekranowego z eliminacyjnym urządzeniem, lecz w naszym wypadku mamy do czynienia z skromnym, bardzo prostym typem, najprymitywniejszej budowy 3-lampowym odbiornikiem, spełniającym jednak marzenia całego szeregu krakowskich amatorów, wyłączania Krakowa...

Jak nasz współpracownik osobiście i na miejscu stwierdził, nie jest to ani przesada ani przechwałka jakiegoś entuzjasty-amatora, lecz faktem jest, że ów odbiornik nie tylko wyłącza Kraków, lecz wogóle na nim Krakowa nastawić nie sposób, a osiąga



Uziemienie do wodociągu.

nać audycję krakowską można dopiero po usunięciu jednej z trzech cewek!



Aparat ten wykonany jest, że tak powiem, wbrew nowoczesnym zasadom radiotechniki, mimo to jednak spełnia swe zadanie nader odpowiednio dobrze, umożliwia bowiem odbiór wielu stacji zagranicznych dość silnie i bardzo czysto.

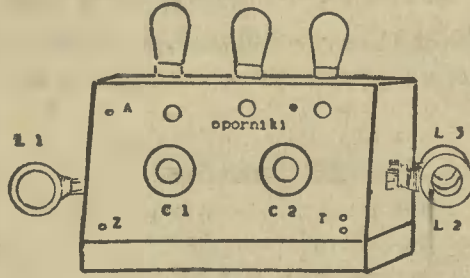
Lecz nie tylko sam odbiornik, lecz cała instalacja odbiorcza, jest tego rodzaju, że nowoczesny radioamator na jej widok by się wzdrzgnął: cały bowiem odbiornik wykonany jest bezpośrednio na drzewie, bez śladu nawet jakiegokolwiek izolacji (ebonitu, kauczuku i t. d.) tak, że nawet gniazdzka lampkowe osadzone są bezpośrednio w deszczulce aparatowej, w której także wszystkie inne części składowe wmontowane są bez izolacji! Zauważyć tu należy, że deszczulka montażowa nie jest nawet parafinowana! Lampki tego odbiornika 2-woltowe (Philips) pracują codziennie bardzo pilnie i doskonale już od czterech lat bez wymiany, i to mimo przepisanej napięcia anodowego 60-100 volt, tylko przy słabych

„dwudziestu“ woltach, oraz prymitywnej antenie pokojowej, zawieszanej bez izolatorów, szpagatem na gwóźdźkach bezpośrednio.

Możnaby podejrzewać, że chodzi tu może o jakieś wyjątkowe położenie instalacji, lecz i to nie wchodzi w rachunek, gdyż w tym samym domu inny amator zaraz za ścianą, na nowoczesnym odbiorniku Krakowa wyłączył nie może, mając go na całej skali kondensatora...

Ten „oudowny“ odbiornik pracuje sobie cicho i bez rozgłosu od roku 1925, przy końcu ulicy Krowoderskiej, a posiadaczem jego jest jeden z wyższych urzędników Dyrekcji Kolei Państwowej.

Podajemy poizję schemat ideowy, oraz opis części składowych i ich daty elektryczne i konstrukcyjne, aby dać sposobność kołom radioamatorów do przeprowadzenia prób, o wyniku których prosimy nas powiadomić.



Skrzynka aparatu.

Części składowe: 2 kondensatory obrotowe izolowane powietrzem, jednak najtańszego typu, o płytkach pół okrągłych, 1 sprężo dla dwu cewek (jedną na cewka ruchoma). Kondensator siatkowy (najtańszy) 250 cm i telefoniczny 2000 cm. Sylił (zwykły cementowy) 2 megohmy, 3 oporniki a 30 ohmów, 12 gniazdek lampkowych, oraz 9 zwykłych (telefonicznych). Transformator (bez marki fabr.) 1:6 nieopaczony (najtańszy typ). Kilka metrów zwykłego miedzianego gołego okrągłego drutu 1/2 mm grubości. Pudełko drewniane w formie pułtu stojącego.

Wszystko to montowane bezpośrednio na drzewie. Antena pokojowa podług rysunku 2. Do tego 2 cewki kormkówek (Honeycomb) a 100 zwojów z drutu izolanego bawelną 1/2 mm grub. napojone szlakiem i jedna podobna o 50 zwojach.

om



„Narzeczona radja“.

Mildred Hunt, nazwana „radios sweetheart“ — „narzeczona radja“ jest niezmiernie popularną śpiewaczką przed mikrofonem stacji amerykańskich.

Kronika radjowa.

Propaganda radjofonji w Poznańskim.

Władze poznańskie odnoszą się bardzo przychylnie do wszelkich poczynań radjowych, czego dowodem jeden z ostatnich okólników wojewody poznańskiego do miast i samorządów, w którym wojewoda wyzwa do intensywnej propagandy radjofonji. Oczywiście poszczególne stacje starają się też, aby sekcja propagandowa, poparta przez władze, dała jak najlepsze wyniki. Niedawno, jak donosiliśmy, udało się w drodze propagandowa specjalne auto „Polskiego Radja“, które objeżdża miasta i miasteczka województwa warszawskiego. Obecnie „Radio Poznańskie“, przy wydatnej pomocy Polskich Zakładów Philipsa, stworzyło ruchomą wystawę aparatów odbiorczych. Wystawa ta objeżdża miasta i miasteczka Wielkopolski, propagując radjofonję drogą odczytów, wygłaszanych przez prelegentów-fachowców, demonstrację aparatów, rozdawanie broszur propagandowych, formularzy abonamentowych itd. Obecnie organizowana jest specjalna akcja propagandowa na rzecz radja po wsiach przez „Radio Poznańskie“ przy współpracy Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych i Polskich Zakładów Philipsa, które przygotowały typ taniego i prostego w obsłudze radjoodbiornika dla wsi. Odbiornik ten nabywać będą mogli wieśniacy na bardzo dogodnych warunkach, na długie raty.

ZMIANY W PROGRAMIE AUDYCJI RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ. We wtorek dnia 1 paźdz. o godz. 19.25 p. Janusz Stepowski wygłosi odczyt: „Obrazki z Kopenhagi“.

We środę 2 października (zamiast zapowiedzianego słuchowiska: „Wspomnienie cyklisty“) wykonany zostanie przed mikrofonem krakowskim I akt „Sulkowskiego“ Zeromskiego. Zespół wykonawców składa się z artystów teatr. pp. Chmielewskiego, Białkowskiego, Szymborskiego, Burnatowicza i Miarczyńskiego.

KONCERT Z WIEDNIA NA FALACH POLSKICH. We wtorek dnia 1 października radjostacja krakowska transmituje z Wiednia uroczysty koncert, urządzony z okazji pięciolecia radjofonji w Austrii. Program koncertu wypełnia znakomity śpiewak Piccaver i orkiestra Filharmoniczna.

DALSZE SKARGI NA STACJE W DEBNIKACH. Dochodzą nas w dalszym ciągu skargi, że podczas nadawania telegramów przez stację w Debnikach, każda audycja (zaganany) jest prawie niemożliwa. Klub Krótkofalowców poczyni w tym kierunku obserwacje i zwróci się z zażaleniem do Min. Poczt i Telegramów.

KLUB KRÓTKOFALOWCÓW W KRAKOWIE. — Prowiz. zarząd zawiadamia członków, iż po zatwierdzeniu statutu przez władze (co nastąpi prawdopodobnie w dniach najbliższych), zostanie zwołane walne zebranie celem wyboru stałego zarządu. Firma „Philips“ użytych klubowi specjalnego odbiornika dla fal od 10 m. dl., który zostanie członkom zademonstrowany.



Z koncertów

radjostacji krakowskiej

P. OLGA ŁAPICKA, utalentowana pianistka, uczennica prof. Petriego, wystąpiła niedawno z koncertem przed mikrofonem radjo stacji krakowskiej.

RADJO A GŁOS MUEZZINA. Wyznawcy Mahometa i Buddy zajmowali dotychczas względem przemianki techniki i jej zastosowań w hermetyczną sferę religij i stanowisko nieprzejednane. Dziś niepowstrzymany pochód radja i w tej dziedzinie łamie uprzedzenia. W Tabrysie, stolicy Azerbajdzanu, głos muezzina, nawołującego wiernych do modlitwy, płynie obecnie na falach eteru. Pięć razy dziennie Asan czyli nabożne wezwanie do religijnego skupienia przenika w drodze iskrowej ze szczytu stołecznego minaretu do najbardziej ubogich i najdalej położonych osad wyznawców Proroka.

RADJO DZWONI. Policja berlińska korzysta od niedawna z dzwonka sygnałowego, zapowiadającego wieść lub komunikat radjowy, nadawane na policyjnej fali. Wynalazek ten, upodabniający zapowiedź iskrową do wezwania telefonicznego, usuwa konieczność dotychczasowej uciążliwej czynności przy aparacie odbiorczym.

TELEWIZJA W NATURALNYCH KOLORACH. — W Nowym Jorku w znanej Bell Laboratorium odbyła się pierwsza demonstracja telewizji w kolorach naturalnych. Zamiast na drodze bezdrutowej, odbyła się transmisja przez kabel. Demonstrację rozpoczęto z przekazaniem flagi amerykańskiej, która topotała na ekranie odbiorczym mniejszej wielkości znaczka pocztowego. Później widziano człowieka, jadącego kawalek melona, doniczkę z kwiatami, ananasa, naręcz róż w wielu kolorach i młodą kobietę w barwnej sukni. We wszystkich tych wypadkach kolory uwydatniały się doskonale.

Dr. Herbert Sves, który zajmuje się problematem telewizji, twierdzi, że jest już możliwe wysyłanie ruchomych obrazów w naturalnych kolorach. Mimo, że wielkość przekazanych obrazów odpowiada obecnie tylko rozmiarom znaczka pocztowego, nie będzie wprawdzie trudne, lecz za to bardzo drogie, wysyłanie takich kolorowych obrazów również w większych rozmiarach.

RADJO W ŚWIECIE OWADÓW. Cuda organizacji pracy w ulu, mrowisku i kopcu termiitów od wieków zastanawiały uczonych. Zadawano sobie pytanie, jakim sposobem zbiorowe, dość skomplikowane roboty, do wykonania których w rozmiarach ludzkim niezbędne jest porozumienie wykonawców, mogły się odbywać, jak gdyby automatycznie? Celowość i sprawność tych robót objaśnianie instynktem, który miał być czemś w rodzaju kolektywnego rozumienia owadów. Dziś poglądy te — nawiąsem uwić dość mgliste — będą musiały ulegć rewizji, gdyż wyniki badań, dokonanych w laboratorium doświadczalnym w Paterson, zdają się potwierdzać przypuszczenie, że macki owadów są pewnego rodzaju antenami, umożliwiającymi porozumienie na odległość.

NIERADJOFONICZNA KRAINA. Na całej bo-daj kuli ziemskiej — kraje najbardziej upodlegzonemu pod względem radjowego odbioru jest Guatemala. Dotychczas nikt nie zdołał ustalić, czy temu winien klimat, góry, czy jakiś inny, niewykryty jeszcze przez naukę, czynnik lokalny — faktem jest, że od kwietnia do sierpnia najbardziej udoskonalone aparaty odbiorcze w Guatemali uparcie milczą. We wrześniu i październiku coś się zmienia i ucho radio-słuchacza zaczyna rozróżniać w eterze słabe głosy, wymagające się stopniowo od listopada aż do lutego. W marcu znów następuje przełom i odbiór staje się coraz cichszy, aż wreszcie z początkiem kwietnia ustaje zupełnie.

RADJO W ŚWIECIE OWADÓW. Cuda organizacji trzydziestu km. od Aten, w pięknej, nadmorskiej miejscowości Laurium, znanej już w starożytności, stanie w najbliższym czasie, niby widomy znak tryumfalnego pochodu nowoczesnej techniki — 97 metrów wiera pierwszej radjostacji greckiej. Koncesjonowane Two zobowiązało się zbudować instalację, gwarantującą dobry odbiór i transmitować programy — przeważnie koncerty zachodnio europejskich stacji. Opłaty będą wynosiły od 1 do 10 drachm dziennie, zależnie od tego, jakim celem służyć będą transmisje. Dzięki wprowadzeniu radja, Grecja, jak dotychczas trochę lewanijska, nawiązuje obecnie silniejszy, duchowy kontakt z resztą Europy.

Akcja „na radjo dla szpitali“.

Odpowiedzi radjotechnicznych za opłatą na cel akcji udziela: Zygmunt Olszewski (Kraków, ul. Teopola L. 6, II p.) listownie. Należy dołączyć opłatą i adresowaną kopertę.

DARY NA „RADJO DLA SZPITALI“.

W naturze: p. Mr. Fr. Kw. Bytomski, odbiornik jednolampowy (Reinart) własnego wykonania.

Złożone opłaty w gotówce: Pp.: Dr. J. Malinowski, Czernichów 2 zł. Razem 17 zł. 60 gr.

Obecne zapotrzebowanie: Dla szpitala epidemicznego w Białym Pradniku: 5 głośników, 7 lamp katodowych (z tego 4 głośnikowe) 2 akumulatory a 4 volty. Dla kliniki dermatologicznej 2 lampki (w tem jedna głośnikowa) i akumulator 4 volt.

Dary i opłaty kwituje „Kurjer Radjowy“ imiennie.

om

Kącik humorystyczny.



Dobry synek.

Ojciec (który przy zakładaniu anteny pokojowej spadł z drabiny): A do licha, Jasiu, spadłem z drabiny! Czemuż matka nie przychodzi!

Synek: Upadnij jeszcze raz, tatusiu! Może nią słyszał!

Najstarsze i najtańsze w Polsce
KRAKOWSKIE KURSY SZOFERSKIE
 L. Hubickiego — Kraków ul. Pijarska L. 4.
 Szkoła na najlepszych szoferów. — Oplata ratami. Wolne mieszkania. Piszcze o prospekty. cz sk

Wolne posady
KILIMIMARKI dwie znajda zaraz zajęcie w pracowni „Jazak” Wisła 8 — I piętro. 6580g

SOSNOWIEC. Posadę najłatwiej otrzymasz ukończony najlepszą szkołą samochodową Inż. Klebera (dawn. Tuszyński), Sosnowiec, Warszawska 22. Nauka rano lub wieczorem. 6 cyl. samochody. — Prawo jazdy zapewnione. Wpłaty ratami. Zapisy codziennie. 6947k

SPAWACZE biegli w samorodnym spawaniu rurociągów poszukiwani na stałe zajęcie. Zgłoszenia w firmie Inż. Wacław Gasiot i Ska, Kraków, Karmelicka 14, II. p. między godz. 6—7 wieczorem w dniu powszednim. 6952k

SLUŻĄCY (lokaj z dobrą poleceniami) znajdzie posadę od 1 listopada br w zamku Bulowice, odpisy świadectw wymagane, zwrócone nie będą. Adresować: Baronowa Larisch, Bulowice, poczta Kety. 6752g

STENOGRAFIJ polskiej niemieckiej wyucza li słownie Instytut Stenograficzny — Warszawa — Krucza 26. 6581k

ZDOLNI ZASTĘPCY
 do sprzedaży obligacji na raty poszukiwani. Płacimy w całości lub w części pełne raty i wolny przejazd kolejami
P. K. P.
 Natychmiastowe zgłoszenia pod „Karta Kojewa” do II. Kurjera Codz. Lwów, Kopernika 9. 1011.

WYSOKI DOCHÓD MIESIĘCZNY DO 4.000 ZŁ. — Poważna firma handlowa poszukuje zdolnych zastępców do sprzedaży obligacji państw. premjówek i dolarówek na raty. Zdolnym zastępcom dajemy po miesięcznej próbie stałą gażę i zwrot kosztów podróży. P. K. P. Dajemy chętnie zaliczkę. Przesyłamy każdego miesiąca do kładnie rozliczenia i prowizję. Zgłoszenia: Poczta 24, ul. Kredytowa Lwów, Sykstyńska 8, Telefon 9-98. 6992k

POTRZEBNA do dworu na wieś kucharka dobrze gotująca, punktualna. Wymagane zajęcie się drobniem, pranie i prasowanie. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod adresem Dwór Góra Ropczycka, — poczta Sędziszów koto Ropczyce. 6994k

RUTYNOWANA, skromna wychowawczyni, bona, z pomocą w nauce, konwersacja francuska, ewent. i niemiecka etc. potrzebna do dwójga dzieci 11—8 lat. Zgłoszenia: Kraków, Długa 27, dorozczytni. 7120g

PRAWNIKA magistra — młodego, możliwie z praktyką prawniczą, poszukuje jedna z najpoważniejszych instytucji ubezpieczeniowych we Lwowie. Pisemne zgłoszenia — pod „Ubezpieczenie” do biura „Par” Lwów, Akademicka 14. 6966k

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza — Warszawa, 26 rawia 42a. Kursy wyucza ją listownie buchalterji rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu — prawa, kaligrafji — pisania na maszynie — towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów. 6429k

POSADĘ OTRZYMAW-SZY, opłacacie produjencie Kursy Samochodowe Inżyniera From, Warszawa, Hoża 35. 7016k

FABRYKA musztardy poszukuje za prowizją poważnych i dobrze wprowadzonych zastępców na poszczególne miasta zachod. Małopolski. Zgłoszenia z podaniem referencji do Adm. Kurjera Lwów, pod „Merkury”. 128L

DOBRY DOCHÓD stały lub uboczny może osiągnąć każdy przez przejęcie zastępstwa. Bojanowski — Czarnawoda (Pomorze). 7161g

ZDOLNI agenci portretowi poszukiwani za wysoką prowizją oraz stałą pensją. Zgłoszenia Małopolskie Zakłady Handlowo-Przemysłowe „Venus” — Tarnów. 7218g

KAPUSTE wagonowo — świeżę w każdej ilości
ZAKUPI
MARTINI. Kraków. Florjańska 28.
 6504k

Moulin Rouge kinematografem.



Film mówiący, t. zw. *talking*, wypiera w swym zwycięskim pochodzie nietylko film niemy, lecz zabiera nawet lokale przedsiębiorstw znanych w całym świecie. — Oto słynny „Moulin Rouge” w Paryżu, którego fotografję dajemy, ma być niebawem przemieniony na lokal dla filmu mówionego.

POSZUKUJEMY zdolnych zastępców do sprzedaży losów na raty! Nasi zastępcy zarabiają miesięcznie zł. 4.000 i więcej nie ponosząc żadnego ryzyka, gdyż wszelkie przez nas na raty sprzedane premjówki i dolarówki przechowujemy we własnym skarbu i tresorze. Niskie ceny sprzedaży i najlepsze prowizje! Piszcze na tychmiast do Dom Bankowy Jakób Ulam. Wydział Losów — Lwów 3 Maja L. 12. Poczammy również początkujących. 6857k

NA RATY NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY
 Płaszcz damski, Ubrania męskie, Palta, Raglany, Smokingi
 Bieżna, Obuwie męskie i damskie. Mundurki studenckie
 w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polecają:
K. JAROSZ I SKA właśc. Jan Hanusz i Karol Jarosz
 Kraków, Florjańska 35, róg św. Marka. Tel. 2329

Natychmiast pieniądze i zapewniony dochód
 znajdzie jeszcze 50 zdolnych agentów przy sprzedaży bardzo pokupnego towaru na raty za wysoką prowizją, fiksem. — Zgłoszenia pod „Zastępcę” do Tow. Rekl. Rudolf Mosse, Kraków, Zyblikiewicza 16. 6239k

GOSPODYNIA młoda, przy stojna, bezwzględnie uczciwa, łagodna, umiejąca dobrze gotować, poszukiwana od zaraz do zarządu lepszemu domu u jednego pana. Pokojów trzy z komfortem. Dobre referencje wymagane. Zgłoszenia wraz z fotografją do Oddziału II. Kurjera Codziennego Równe Wol. 3 Maja 105, pod „Wygodę” Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 7018k

PAŃSTWOWA 3-klasowa koedukacyjna szkoła handlowa w Chelmie lubelskim poszukuje NAUCZYCIELKI języka niemieckiego i francuskiego w pełnym wymiarze godzin. — Posada do objęcia zaraz. Wymagane kwalifikacje Państwa Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych (Dziennik Urzędowy Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 4197 z 16 kwietnia 1928 r. Podanie skierowane do Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie należy przesłać do Dyrekcji szkoły. 7036k

PODOLSKA wytwórnia serów dawniej Janka poszukuje dobrze wprowadzonych zastępców działu spożywczego za wysoką prowizją na poszczególne województwa z wyjątkiem: pomorskiego, lwowskiego, tarnopolskiego, odeskiego, katowickiego, Krol. Huta i Bielsko. Spieszne zgłoszenia z podaniem referencji kierować: Tarnopol, skrytka pocztowa 44. 7024k

POSZUKUJE energicznego zawiadowcę folwarku i lasu, średniego wieku. — Pierwszeństwo spensjonowani zandarmi. Zgłoszenia z odpisami świadectw bezzwrotnych i warunkami przysłać: Kaśka Dolna, Ciężkowice ad Tarnów. 7253g

WIDOWA po urzędniku poszukiwana do objęcia zastępstwa generalnego. — Oferty pod „Latwe zajęcie dochód pewny” do „Herold” Graz Austria ul. Stempler 4. 7249g

RETUSZEROWIE portr. zdolni podają warunki. Fototechnika, Lwów Zielona 18. 131L

100 TYGODNI opłacacie produjencie Kursy Samochodowe. Inżynier From, Warszawa, Hoża 85. 7015k

WIDOWA do wszystkich do dwóch osób przy gospodarstwie na prowincji, umiarkowanie, gotowa i gotowa od 25 do 40 lat. Zgłoszenia Zarząd dóbr Wielka p. Cisna pow. Lisko. 7214g

SLUŻĄCA do wszystkich do dwóch osób przy gospodarstwie na prowincji, umiarkowanie, gotowa i gotowa od 25 do 40 lat. Zgłoszenia Zarząd dóbr Wielka p. Cisna pow. Lisko. 7214g

WOWSKIE KURSY SZOFERSKIE
 Inż. Aleks. JUHREGO
 Lwów, ul. Kopernika L. 54
 prowadzone przy największych warsztatach i garażach samochodów w Małopolsce Najlepiej uczą na szoferów fachowców Mieszkania przystępny. Piszcze o bezpłatne ilustrowane prospekty. 5924k

Humor i satyra.



Rys. W. Gulla.
 — Pan jest zawsze na wyścigach, to pan pewnie zna się na koniach i wie, który koń wygra? — Widzi pan, na dzień przed biegiem wtem zawsze, który koń wygra, a po wyścigach wiem, dlaczego nie przyszedł pierwszy do mety...

Zadzajcie ilustrowane prospekty najpóźniej i najwcześniej 6299k
SZKOŁY SZOFERSKIE
 JÓZEFOWICZA, pod zarząd. Mosturkiewicz
 KRAKOW, ul. Florjańska 28. — Tel. 1418.

OSOBA inteligentna rozrodkująca kuchnię — gospodarstwo poszukuje posady u samotnego starzego pana. Zgłoszenia do Kurjera pod „B. M.” 7206g

OFICER służby gospodarczej — emeryt lat 40, sumienny, pracowity poszukuje posady kasjera, buchaltera, kontrolera w banku, fabryce lub majatku prywatnym — obywatel w zachodniej Małopolsce — od 1 grudnia br. Zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Emeryt 40”. 6842g

ZŁ. 2.000 da za wyrobienie dobrej i stałej posady handlowej z wykształceniem akademickim i 7 letnią praktyką w dużych przedsiębiorstwach. Łaskawe zgłoszenia pod „2.000” do Biura ogłoszeń Kraków, Sienna 12. 7221g

NAUCZYCIELKA szkół powszechnych (początki języka francuskiego) obejmie posadę na wsi w zamkniętym domu prywatnym. Proszę o podanie warunków. Zgłoszenia Jeżupol Poście restancje Okazycielowi paszportu Nr. 54154. 47W

POSADĘ kierownika, buchaltera, sekretarza przyjmując wnosząc 5.000 zł. do poważnego przedsiębiorstwa lub instytucji społecznej. Łask. zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Poważny”. 7224g

CUKIERNIK obeznany w wyrobie ciast i cukrów poszukuje posady. Zgłoszenia do Kurjera pod „Trzy”. 6853g

POMOCNIK handlowy z działu korzenno-delicatosewego poszukuje posady od 15 października. Zgłoszenia Biuro ogłoszeń Kraków, Sienna 12 pod „Pomocnik”. 7229g

SZOFRER młody, inteligentny z średnim wykształceniem poszukuje posady — warunki skromne — miejscowość obojętna. Łaskawe oferty proszę kierować do II. Kurjera pod „Inteligentny 103”. 7006g

ZDOLNA panienska z kilkuletnią praktyką w aptece jako sista techniczna poszukuje posady do drogerji. Zgłoszenia Kurjer „Pomoc”. 7257g

TECHNICZKA z długoletnią praktyką z dobrej referencjami poszukuje posady w aptece. Zgłoszenia do Kurjera „Techniczka”. 6676g

FRYZJER mesko-damski poszukuje posady natychmiast Hartman, Strjż, Hoża 10. 7026k

DYPLOMOWANY nauczyciel klasycznej filologii z trzynastoletnią praktyką przyjmie posadę w prywatnym gimnazjum klasycznym lub humanistycznym. Zgłoszenia do Adm. pod „Praktyk”. 6971g

BYŁY URZEDNIK celny, taryfista z kilkunastoletnią praktyką poszukuje posady deklaranta celnego względnie innej. Zgłoszenia pod „Były urzędnik” do Kurjera Krakowskiego, Katowice, Teatr na 6. 7033k

ABSOLWENTKA szkoły przemysłowej z kursami handlowymi piszcza na maszynę poszukuje posady biurowej. Adres: Kaśka Dolna Poście restancje „Wieliczka”. 6933g

INŻYNIER - HANDLOWY biegi korespondent polsko - niemiecki, fachowiec maszynowy i automobilowy z praktyką na poważnych stanowiskach — pierwszorzędna samodzielna sista z doskonałymi referencjami szuka posady. Łask. zgłoszenia pod „Trzy dziesiętletni” do Biura Stat. Rynek 8. 6885g

GOSPODYNIA kucharka poszukuje posady od października. Tomasz 15. IV 7176g

OGRODNIK bezdzietny — zajmujący posadę rzadcy rolnika, poszukuje posady zaraz lub od 15. X. 1929. Zgłoszenia Siedziński, Radom skrz. poczt. Nr. 9. Dąbrówka. 7051g

PANNA władająca perfect francuskim (kilkuletni pobyt zagranicą) poszukuje posady nauczycielki francuskiego, sekretarki. Niepolicenie, Fabryka dachówek dla „Z. S.” 7202g

URZEDNICZKA młoda zdolna z kilkuletnią praktyką biurową za znajomością księgowości i języków francuskiego i rosyjskiego poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej. Warunki skromne. — Zgłoszenia do Adm. dla „W. A.” 7010g

TECHNIK dentystyczny samodzielnie pracujący w złości i kauczuku, sista pierwszorzędna zmieni posadę od 1 lub 15 października. Zgłoszenia, oferty proszę do Adm. pod „Dentysta 7205”. 7203g

OGRODNIK kawaler, lat 25 z 9-letnią praktyką, Poznańczyk uczelny, pracowity z odpowiednimi świadectwami poszukuje stałej posady od zaraz lub później okolica obojętna. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera pod „Specjalista”. 7247g

DEJGULETNI zdolny solidny fachowiec obejmie posadę kierownictwa z współpracą w przedsiębiorstwie cukiernianym - gastronomicznym najchętniej na prowincji. Na zadanie kaucja. Zgłoszenia „Długoletni” Administracja. 7204g

OGRODNIK kawaler 10 lat prakt. absolwent szkoły młynarskiej w Bydgoszczy obywatel z najnowszymi umiejętnościami urządzeniami młynskimi, jak i systemami mielenia, oraz z montowaniem młynów, i światłem elektrycznym i ryflowaniem walcu, poszukuje posady nadmłynarza (kierownika) lub podmłynarza w większym młynie (specjalność pszenica). Łaskawe zgłoszenia Kurjer Codz. Poznań pod Nr. 206683. 70P

CHEMIRGAF - FOTOGRAF na antotypie i kreślowe poszukuje posady natychmiast. Zgłoszenia Kurjer Codz. Poznań „Chemirgaf”. 69P

URZEDNIK emeryt, obywatel gospodarka i znajomy z rachunkowością, poszukuje posady kasjera, kontrolera, magazyniarza, leśniczego. Zgłoszenia: „Ludwik” Ilustrowany Kurjer Codz. Lwów. 102L

ABSOLWENT Szk. Ekom. Handl. po odbyciu służby wojskowej poszukuje posady w większym przedsiębiorstwie. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia do Adm. I. K. C. pod „Absolwent”. 7095g

INŻYNIER CHEMIK równocześnie absol. Chemji U. J. młody, energiczny, władający językiem polskim, niemieckim i francuskim bez posady. Kto by z pp. przemysłowców zechciał przyjąć sumiennie go szybko się orientującego pracownika raczy łaskawie zgłosić pod „Inżynier J.” do Kurjera. 7246g

TECHNIK bud. maszyn z ukończoną Państwową Wyższą Szkołą Przemysłową w Krakowie, rok 1925/26, poszukuje posady. Posiada dłuższą praktykę ślusarsko - warsztatową i w biurze konstrukcyjnym, po zatem bardzo dobry rysownik. Służba wojskowa odbyta. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Metal”. 7160g

STARZY praktykant fryzjerski poszukuje posady na ukończenie na prowincji. Zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Starzy praktykant”. 7205g

TECHNIK bud. maszyn z ukończoną Państwową Wyższą Szkołą Przemysłową w Krakowie, rok 1925/26, poszukuje posady. Posiada dłuższą praktykę ślusarsko - warsztatową i w biurze konstrukcyjnym, po zatem bardzo dobry rysownik. Służba wojskowa odbyta. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Metal”. 7160g

EMERYTOWANY URZEDNIK państwowy, młody przyjmie jakiegokolwiek posadę. Zgłoszenia pod „Emeryt” do Kurjera Krakowskiego, Katowice Teatr na 6. 7031k

PANIENKA młoda inteligentna miła bezwzględnie uczelna, biegła w rachunkach, z ładnym piśmem poszukuje posady stałej zaraz najchętniej do sklepu. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera pod „Pracowita 12”. 7180g

Ceny ogłoszeń w dniach powszednich:		Ceny ogłoszeń w niedziele i dnie świąteczne:	
za 1 mm w 1 szp. przed tekstem lub wśród artykułu wstępnego	zł. 3.— (str. IV-lamowa)	za 1 mm w 1 szp. przed tekstem lub wśród artykułu wstępnego	zł. 3.75
„ „ w kronice	zł. 2.50 (str. IV-lamowa)	„ „ w kronice	zł. 3.20
„ „ w nadesłanem	zł. 1.60 (str. IV-lamowa)	„ „ w nadesłanem	zł. 2.—
„ „ w ogłosz. zw. po tekście	zł. 0.50 (str. VIII-lamowa)	„ „ w ogłosz. zw. po tekście	zł. 0.65
„ „ swyeczajne między drobnymi	zł. 0.75 (str. VIII-lamowa)	„ „ swyeczajne między drobnymi	zł. 1.—
Drobne za słowo	zł. 0.25 (str. VIII-lamowa)	Drobne za słowo	zł. 0.52
„ „ treści matrymonjalnej	zł. 0.30 (str. VIII-lamowa)	„ „ treści matrymonjalnej	zł. 0.40
„ „ dla poszukujących pracy	zł. 0.10 (str. VIII-lamowa)	„ „ dla poszukujących pracy	zł. 0.12
Każde ogłoszenie drobne w dzień powszedni, najmniej	zł. 2.50	Każde ogłoszenie drobne w niedziele i dnie świąteczne, najmniej	zł. 0.30

Nekrologi do 60 mm. 60% taniej. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. Za układ tabelaryczny 50%, za układ kolorowy 100% drożej. Ogłoszenia drobne nane tustym drukiem liczy się podwójnie.